Numer zawiera 20 stron z dodatkiem ilustrowanym.

Nr. 198 (Nalez. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, poniedziałek 22 lipca 1929 Rok XXXIII.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 8.00
z dostawą do
na p
z przesyłką p
za granicą
Numer poj
Lwowie i
30 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekscie gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-[illegible]

Drukiem Biblioteka Jagiellońska

Nowy etap Locarna.

Po konferencji lokarneńskiej powiedział Briand sławne dziś słowa: „Rozmawialiśmy z kanclerzem (scil. niemieckim) po europejsku". (Le chancelier et moi, nous avons parle europeen).

Później korzystał on jeszcze parokrotnie ze sposobności, aby napomknąć o „niedalekiej Europie zorganizowanej w sposób odmienny, niż dotychczasowa". Polska opinja publiczna odgadywała naogół trafnie sens tych neologizmów politycznych, ale twierdzenia swe formułowała lękliwie, raczej jako złe przeczucia, niż kategoryczne konstatacje. Dziś po dziesięciodniowych ożywionych debatach nad nowym projektem Brianda dużo się wyjaśniło. Znacznie lepiej zdajemy sobie sprawę z tego, co oznaczać ma „nowa Europa". Gorąca dyskusja w prasie całej Europy nad ideą reorganizacji Europy nie mogła, rzecz oczywista, doprowadzić już dziś do stuprocentowego sprecyzowania samej koncepcji, rzuciła jednakże potężny snop światła na dzisiejszą sytuację polityczną i powiedziałbym psychiczną — Europy, w szczególności zaś Francji.

Wypowiadane w prasie opinje na temat projektu Brianda są bardzo rozbieżne, tak co do oceny treści samej koncepcji Stanów Zjednoczonych Europy, jak i co do motywów kierujących inicjatywą francuskiego ministra spraw zagranicznych. Mało jest oczywiście takich naiwnych, co sądzą, że Briand chce poprostu uczynić przedmiotem rozmów dyplomatycznych i obrad konferencyj międzynarodowych — ideę Paneuropy w konstrukcji znanego pacyfisty Coudenhove'go. Przypuszcza się raczej, że koncepcja Brianda będzie znacznie skromniejsza, że idzie mu na razie o wstępne stadjum, które polegałoby na najściślejszem zjednoczeniu państw europejskich pod względem gospodarczym i celnym w szczególności oraz racjonalizacji i unifikacji różnych narodowych systemów gospodarczych. Inne, dość liczne głosy traktują projekt Brianda jako „świetny koncept", ba — nawet dowcip polityczny, albo też posunięcie czysto taktyczne. Z temi ostatniemi opinjami zgodzić się nie można. Inicjatywa Brianda nie jest ani błyskotliwym konceptem, ani dowcipem. Oczywista, można ją rozpatrywać także pod kątem widzenia taktyki. Ten moment taktyczno - polityczny leży w samym wyborze chwili ujawnienia swej myśli. Nie znaczy to jednak, aby ona nie miała merytorycznego uzasadnienia i nie zmierzała do realnych, a nie taktycznych tylko celów. Briand wywołał dyskusję w chwili największego napięcia uczuciowego w sprawie spłaty długów amerykańskich przez Francję, w chwili, gdy dość drastycznie zamanifestowała się zależność finansowa całej Europy od Stanów Zjedn. A. P. z jednej, a arbitralność Ameryki z drugiej strony. Ale błędem byłoby nie widzieć meritum sprawy.

Rezygnując dziś z próby bardziej szczegółowego określenia treści koncepcji „nowej Europy", można stwierdzić, że weszliśmy w nową fazę polityki lokarneńskiej. Inicjatywa Brianda jest w tym wypadku niczem więcej tylko dalszem, organicznie łączącem się z poprzedniemi — ogniwem dotychczasowej polityki Locarna. Jeśli się ocenia sprawę w retrospektywnem ujęciu, to łatwo zgodzić się z tem, że znajduje ona uzasadnienie w poprzedniej polityce Brianda i leży na linji logicznego rozwoju locarnizmu.

Zagadnienie to ma, jeśli idzie o polski punkt widzenia, stronę niezmiernie ważną. Polityki tej nie można, jak to dotychczas czyniło się, traktować ad personam: że to jest polityka Brianda. On jest jako długoletni minister spraw zagranicznych wyrazicielem rządu, stronnictw, większości opinji publicznej. Polityka Locarna spotyka się z aprobatą narodu francuskiego, bo odpowiada jego dzisiejszemu nastawieniu emocjonalnemu i jego sposobowi myślenia. To uświadamia sobie dziś prawie cała polska opinja publiczna. Fakt ten jest niezmiernie ważny i nie można go dłużej osłaniać w eufemizmy; wpływa on na zmianę sytuacji międzynarodowej Polski, mówiąc jasno: na pogorszenie tej sytuacji. Dziś stwierdza to nie tylko „Słowo" wileńskie, ale i „Gazeta Warszawska". Wedle „Słowa" Liga Narodów jest wyrazem kooperacji anglo-franko-niemieckiej. Niczem innem naturalnie nie będzie „Nowa Europa". Trzeba, aby dyplomacja polska uświadomiła to sobie i była przygotowaną do budowy tej Europy.

Aksjomatem polityki polskiej był dotychczas sojusz polsko-francuski. On był i jest w naszem rozumieniu kluczem sytuacji europejskiej. On gwarantuje równowagę i pokój. On i dziś musi pozostać dogmatem polityki polskiej. Ale budowa Stanów Zjedn. Europy musi prowadzić nieuchronnie do rozluźnienia tego sojuszu, rozumie się stopniowego — w zależności od postępu tej budowy. Sytuacja Polski stawać się będzie w tej perspektywie coraz trudniejszą. Naturalnymi aljantami Polski będą wtedy wszystkie inne państwa, znajdujące się w tej samej sytuacji: stojące w obliczu supremacji anglo-franko-niemieckiej. Przedewszystkiem zaś dotyczy to państw zach.-słowiańskich, bezpośrednio zagrożonych przez Niemcy. Jeśli zatem hipoteza o Paneuropie jest uzasadniona, to nakazem polskiej racji stanu będzie dążenie do zacieśnienia węzłów łączących Polskę z temi państwami. W nadchodzącej epoce nowej Europy państwa zachodniej Słowiańszczyzny, jeśli mają spełnić swoją misję cywilizacyjną, muszą wystąpić jako silnie zespolona całość.

a. b.

Interwencja czterech mocarstw w Moskwie i Japonji.

Próba pokojowego zażegnania zatargu chińsko-sowieckiego.

Berlin. 20 lipca. (PAT.) „Voss. Ztg." donosi w depeszy swego korespondenta londyńskiego, że w tamtejszych kołach dyplomatycznych potwierdzają wiadomość o dojściu do porozumienia między rządem angielsskim, francuskim, japońskim i amerykańskim w sprawie podjęcia równoczesnej interwencji w konflikcie rosyjsko-chińskim. Interwencja ta ma iść równolegle w dwóch kierunkach: Sekretarz stanu Stinson przyjął na siebie obowiązek zwrócenia się do Rosji i Chin z upomnieniem, że w myśl poglądów czterech wspomnianych mocarstw nie mają one prawa do rozstrzygania konfliktu w sprawie koleji wschodnio-chińskiej w drodze zbrojnej. Stinson zobowiązał się poprzeć ewentualne propozycje rozjemcze ze strony Sowietów u rządu chińskiego. Briand w porozumieniu ze Stinsonem zobowiązek się zakomunikować ambasadorowi sowieckiemu w Paryżu stanowisko amerykańskiego urzędu spraw zagranicznych równocześnie zaś zaofiarować dyplomacji sowieckiej gotowość ze strony rządu francuskiego do przedkładania wszystkich ewentualnych propozycji zmierzających do pokojowego zażegnania konfliktu.

Pekin. 20 lipca. (AW.) Poseł amerykański zwrócił się późną nocą do ministra spraw zagranicznych Chin Wanga, komunikując mu, że jest upoważniony przez swój rząd do rozpoczęcia rokowań w sprawie pośrednictwa Stanów Zjednoczonych w zatargu chińsko-sowieckim.

Moskwa. 20 lipca. (AW.) Briand upoważnił ambasadora Francji w Moskwie aby poczynił kroki u rządu sowieckiego w sprawie arbitrażu Ameryki w konflikcie sowiecko-chińskim. Na razie niewiadomo, jak rząd sowiecki ustosunkuje się do propozycji Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń. 20 lipca. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Paryża Briand od był wczoraj konferencję z posłem chińskim oraz ambasadorem sowieckim w Paryżu. Konferencja ta spowodowana została inicjatywą amerykańskiego sekretarza stanu Stinsena, który zaproponował akcję pośredniczącą, donosząc równocześnie, że odbył w tej kwestji konferencję z reprezentantem Chin w Waszyngtonie. Briand uprosił posła chińskiego, aby przypomniał swojemu rządowi o zobowiązaniach, jakie wziął na siebie, będąc członkiem Ligi Narodów. Ambasadorowi sowieckiemu zwrócił uwagę na fakt przystąpienia Rosji sowieckiej do paktu Kelloga. Słychać, że Briand wezwał telegraficznie rząd sowiecki i chiński do rozstrzygnięcia konfliktu na drodze arbitrażu.

AMBASADOR HERBETTE PROPONUJE POŚREDNICTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lipca. (G) Z Moskwy donoszą, że ambasador francuski Herbette zaproponował komisarzowi dla spraw zagranicznych pośrednictwo swego rządu w konflikcie sowiecko-chińskim. Sytuacja jest naprężona. Zarówno w Moskwie, jak i na prowincji odbywają się metingi przeciwko wojennej polityce Chin.

W kołach rządowych przeważa zdanie, że do wojny nie dojdzie. Demonstracje antychińskie organizowane są w tym celu, by odwrócić uwagę ludności rosyjskiej od trudności gospodarczych, a przedewszystkiem od braku artykułów żywności po miastach.

Wiedeń. 20 lipca. (PAT.) Zrzeszenie francuskich właścicieli papierów wartościowych Banku rosyjsko-azjatyckiego wystosowało do ministra Brianda pismo, domagające się jego interwencji w kwestji koleji wschodniej, której właścicielem jest Bank rosyjsko-azjatycki. 18 miljonów akcji tego Banku znajduje się w posiadaniu Francuzów. Pismo to żąda przedłożenia kwestji spornej międzynarodowemu trybunałowi.

TOKIO ZADOWOLONE Z INICJATYWY BRIANDA.

Wiedeń. 20 lipca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Tokio, że odbyło się tam posiedzenie gabinetu japońskiego, celem zajęcia stanowiska w sprawie ewentualnej interwencji mocarstw. **Wiadomość iż Briand nawiązał już kontakt z posłem chińskim oraz ambasadorem sowieckim w Paryżu wywołała wśród obecnych na posiedzeniu gabinetu ministrów żywe zadowolenie.**

ANGLJA POPIERA AKCJĘ ARBITRAŻOWĄ.

Londyn. 20 lipca. (PAT.) **Rząd angielski poinformował rządy Stanów Zjednoczonych i Francji, iż przyłącza się całkowicie do wysiłków, jakie czynione są, aby doprowadzić do odprężenia stosunków chińsko-sowieckich.**

Buenos Aires. 20 lipca. (PAT.) Stowarzyszenie Przyjaciół Ligi Narodów przesłało telegram do przewodniczącego Rady Ligi Narodów, prosząc go o niedopuszczenie do wszczęcia wrogich działań pomiędzy Chinami a Sowietami.

WARUNKI CHIŃSKIE.

Wiedeń. 20 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z Pekinu gabinet chiński obraduje dziś pod przewodnictwem marszałka Czang Kai Szeka w kwestji amerykańskiego pośrednictwa w konflikcie sowiecko - chińskim. Ze strony dobrze poinformowanej słychać, **że rząd nankiński przyjąłby ewentualne pośrednictwo Ameryki z tem jednak zastrzeżeniem, że rząd sowiecki wstrzy**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

LUNA-PARK DZIŚ OTWARCIE!
Największego wędrownego w Europie na terenach Targów Wschodnich.
Tysiące atrakcyj! Rzeczy we Lwowie niewidziane! Orkierstra! Ognie sztuczne!
Początek o godzinie 4 popoł. W niedzielę i święta od godz. 12 w południe do godz. 12 w nocy. 6443t

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

ma natychmiast kroki wojenne przeciwko Chinom.

Warszawa. 20 lipca. (G) **Z Londynu donoszą, iż nadeszły tu wiadomości, że rząd chiński godzi się na pośrednictwo Ameryki pod pewnymi warunkami. — Przedewszystkiem domagać się będzie natychmiastowego cofnięcia i wstrzymania przez Sowiety zarządzeń i posunięć wojennych wobec Chin. Po spełnieniu tego warunku rząd chiński gotów jest oddać spór chińsko-sowiecki pod arbitraż.**

Berlin. 20 lipca. (PAT.) „Berliner Tageblatt“ ogłasza komunikat poselstwa chińskiego w Berlinie, stwierdzający, że Chiny gotowe są zgodzić się na propozycje Sowietów, dotyczące zwołania konferencji oraz uwolnienia agentów sowieckich winnych uprawiania propagandy i naruszenia postanowień traktatów, istniejących pomiędzy Chinami a Rosją.

RZĄD NANKIŃSKI USZANUJE PAKT KELLOGA.

Wiedeń. 20 lipca. (PAT.) Według doniesień dzienników z N. Yorku poseł chiński w Waszyngtonie złożył oświadczenie pozwalające przypuszczać, że konflikt chińsko-sowiecki zostanie pokojowo zlikwidowany. W oświadczeniu tem poseł chiński podkreślił, że **Chiny szanować będą wszystkie podpisane układy. Mimo, iż pakt Kelloga nie wszedł jeszcze w życie. niema rząd chiński zamiaru użycia siły zbrojnej w obecnym konflikcie.**

N. York. 20 lipca. (PAT.) Według doniesień z Szanghaju minister spraw zagranicznych Wang oświadczył, iż Chiny nie zapomniały o tem, że podpisały pakt Kelloga. Wszelka jednak akcja ze strony Sowietów skierowania wojsk do Mandżurji uznana zostanie przez naród i rząd chiński jako akt wojenny.

CO OSTUDZA WOJENNE ZAPAŁY ZSSR.

Ryga. 20 lipca. (AW.) Tuteisze rosyjskie koła emigracyjne otrzymały poufną wiadomość z Moskwy, że tajne organizacje antysowieckie rozpoczęły na wielką skalę propagandę wśród ludności i wojska pod hasłem precz z wojną. Propaganda ta jest prowadzona z wielkim rozmachem i pomimo przeciwdziałania GPU. wpływa w sposób demoralizujący na wojska sowieckie. Ma to być główna przyczyna, która ostudza zapały wojownicze dygnitarzy sowieckich.

MOSKWA ZADOWOLONA Z INTERWENCJI AMERYKI.

Moskwa. 20 lipca. (AW.) **Wiadomość o interwencji posła amerykańskiego w Chinach z propozycja pośrednictwa w zatargu uspokoiła koła rządzące w Sowietach. Radośnie też powitano tu propozycję posła francuskiego w Moskwie p. Herbette, ofiarującego pośrednictwo rządu francuskiego w konflikcie sowiecko-chińskim.**

REAKCJA GIEŁDY.

Berlin. 20 lipca. (AW.) Na giełdzie berlińskiej, która początkowo zareagowała silnem zdenerwowaniem na wiadomość o zaostrzeniu się konfliktu sowiecko-chińskiego, nastąpiło pewne uspokojenie, głównie po otrzymaniu doniesień z Tokio. Na zerwanie stosunków chińsko-sow. giełda japońska zareagowała zwyżką wszystkich akcji przemysłowych.

DWIE PARTJE NA „DWORZE“ STALINA.

Warszawa. 20 lipca. (AW.) „ABC“ donosi z Rygi, że podobnie, jak w r. 1914 w Peterburgu na dworze carskim, obecnie na „czerwonym dworze“ Stalina powstały partja wojenna i antywojenna. Karachan nie chciałby dopuścić do starcia zbrojnego, podczas gdy partja wojenna Woroszyłowa odrzuca wszelkie kroki porozumiewawcze. Woroszyłow oświadcza, że armia nie jest piłką tennisową, armja została uruchomiona, armja musi działać.

„KRASNAJA ZWIEZDA“ O ARMJI MANDŻURSKIEJ.

Moskwa. 20 lipca. (PAT.) „Krasnaja Zwiezda“ podaje kilka szczegółów o liczebności armji mandżurskiej i jej stanie. „Krasnaja Zwiezda“ siły wojskowe mandżurskie oblicza na 300.000 ludzi. 400 karabinów maszynowych, 450 miotaczy min i 40 do 50 samolotów typu Breguet. Techniczne wyposażenie armji, jak również wyszkolenie ma być słabe. Wojska te mogą z powodzeniem prowadzić walki defenzywne, natomiast nie nadają się do walk ofenzywnych, w szczególności z armją nowożytną, wyszkoloną i dobrze technicznie wyposażoną. Wojska mandżurskimi dowodzi Czank Suan Linag. Sztab, jak również wojenna baza wojskowa znajdują się w Mukdenie.

WIECE I DEMONSTRACJE „PROLETARJATU“.

Moskwa. 20 lipca. (PAT.) Na całem terytorjum ZSSR. odbywają się w dalszym ciągu zebrania i wiece, na których uchwalane są rezolucje domagające się zerwania stosunków z Chinami i wzywające rząd do zajęcia energicznego stanowiska w kwestji kolei wschodnio-chińskiej. W instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych zorganizowano zbiórki na cele obrony państwa.

Prasa zamieszcza list otwarty robotników fabryk moskiewskich do rządu moskiewskiego, zapowiadający zorganizowanie zbiórki pieniężnej dla fabrykacji broni, budowy samolotów i okrętów wojennych. Listy i odezwy o podobnym charakterze zamieszcza również prasa prowincjonalna, otwierając zbiórki na cele obrony państwa.

Moskwa. 20 lipca. (PAT.) Tass. „Izwiestia“ omawiając sprawę mobilizacji i koncentracji wojsk chińskich na granicy sowieckiej piszą: ZSSR. nie pragnie wojny, jednakże gdyby choć jeden żołnierz chiński przekroczył granicę sowiecką, ZSSR. zdoła odeprzeć najazd i należycie ukarać jego inicjatorów.

STAN WOJENNY W CHARBINIE.

Moskwa. 20 lipca. (PAT.) Japońska Agencja Simbuo Renho donosi, że w Charbinie ogłoszono stan wojenny. Życie publiczne zamarło. Do Charbina — według tych źródeł — przybył dawny prezes kolei wschodniej z czasów cesarstwa, generał Horwat.

Wiedeń. 20 lipca. (PAT.) Wedle doniesień United Press z Charbina, na granicy Mandżurji miało dojść między wojskami chińskiemi i sowieckiemi do starcia. Mianowicie wczoraj popołudniu wojska armji czerwonej zaatakowały pograniczną straż chińską, składającą się z żołnierzy chińskich oraz białogwardzistów w pobliżu miejscowości Pogranicznaja. Przyszło do walki kawaleryjskiej, w której wzięła również udział artylerja. Po krótkiej walce wojska cofnęły się na swoje terytorja. zajęcie wyczekującej neutralności.

Moskwa. 20 lipca. (PAT.) Tass dowiaduje się że komisarjat ludowy poczt i telegrafów przygotowuje komunikat dla międzynarodowego biura pocztowego w Bernie, zawiadamiający to biuro, że bezpośrednia wysyłka poczty z ZSSR. do Chin ustaje oraz że wszelka poczta ekspedjowana tranzytem przez Rosję do Chin będzie obecnie wysyłana do Japonji przez Władywostok.

Dymisja Poincarego nieprzyjęta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lipca (G.) Donosza z Paryża: „Popoulaire“ pisze, że w łonie gabinetu francuskiego zaznaczyła się poważna różnica zdań. Briand i Barton mają nalegać na natychmiastową dymisję rządu. Koła poinformowane twierdzą, że Poincare podczas wczorajszej wizyty u prezydenta Doumergua miał zgłosić ustąpienie gabinetu, ale prezydent nie przyjął dymisji, ponieważ przesilenie rządowe w obecnej chwili byłoby niezwykle trudne do rozwiązania.

Paryż. 20 lipca (PAT.) Rada gabinetowa postanowiła na dzisiejszem posiedzeniu domagać się od Izby, aby natychmiast po zamknięciu debaty generalnej przystąpiła do dyskusji nad propozycjami dotyczącymi zastrzeżeń, jakie mogłyby być dołączone do układów o spłacie długów. Rząd postawi przytem kwestję zaufania.

Paryż. 20 lipca (AW.) Mimo katastrofalnych upałów Izba deputowanych pracuje bardzo intenzywnie. Na wczorajszem 15-godzinnem posiedzeniu Izby dawała się odczuwać nieobecność Poincarego, któremu lekarze zalecili wypoczynek w łóżku. W związku z niedyspozycją Poincarego oraz pewnem wyczerpaniem deputowanych istnieje w Izbie projekt odroczenia dyskusji do przyszłego tygodnia.

=⊙=

Briand walczy o ratyfikację długów.

Paryż. 20 lipca (PAT.) W czasie nocnego posiedzenia Izby deputowany Franklin - Bouillon oświadczył, że rząd podjął kroki w Stanach Zjednoczonych w takich warunkach, które skazywały akcję rządu francuskiego z konieczności na niepowodzenie. Odpowiadając mówcy Briand zaznaczył, że podjął odpowiednie kroki w sposób tak dalece lojalny, że zainteresowane komisje Izby nie sformułowały żadnych zarzutów. Kończąc Briand oświadczył, iż Izba winna wziąć na siebie odpowiedzialność i powiedzieć tak lub nie.

Paryż. 20 lipca (PAT.) Na popołudniowem posiedzeniu Izby Briand oświadczył, że gdy Francja zagrożona w swoim bycie domagała się od wielkich mocarstw pieniędzy dla zorganizowania swojej obrony narodowej, to angażowała rzeczywiście swój honor i swój podpis. Nigdy — mówił Briand — nie zaprzeczaliśmy istnienia naszych długów. Żadne z państw sojuszniczych nie uzyskało od Ameryki klauzuli ochronnej. Gdyby kiedykolwiek nowa wojna zagrażała Francji, to w jakich warunkach znaleźlibyśmy się, gdyby trzeba się zwrócić o pomoc. — Należy ratyfikować układ lojalnie i poprostu tak, ażeby rząd mógł udać się na przyszłą konferencję, mając przed sobą drogę wyraźnie wykreśloną. Rząd nie może zgodzić się na taki sposób ratyfikacji, któryby czynił ratyfikację niemożliwą. Rząd sądzi, że spełnił swój obowiązek i nie będzie żałował niczego, bez względu na to, co się zdarzy. Ci, którzy sądzą, że Francja utraci swoją niezależność, gdy będzie miała trzy czwarte miljarda do płacenia, nie znają Francji. Należy stwierdzić wyraźnie, że Francja nie naraziła nigdy nikogo na stratę jednego choćby centima i płaci dotychczas regularnie swoje zobowiązania. Teraz trzeba to wszystko załatwić, uregulować i uwolnić Francję od tych kłopotów.

Stolica Turcji w płomieniach.

Warszawa. 20 lipca. (AW.) „Dobry Wieczór“ donosi z Konstantynopola o straszliwym pożarze jaki wybuchł wczoraj w nocy w Angorze. Ogień powstał w centrum miasta i podsycany silnym wiatrem szaleje z niebywałą siłą. Wszelkie usiłowania straży ogniowej i oddziałów wojskowych są bezsilne wobec katastrofy. Dotychczas spłonęło szereg wielkich gmachów. Liczby ofiar w ludziach nie ustalono dotąd.

DYMISJA SOWIECKIEGO MINISTRA SKARBU.

Warszawa. 20 lipca (G.) Z Moskwy donoszą: Rada komisarzy ludowych ZSSR. udzieliła dymisji komisarzowi skarbu Milutinowowi.

Dr. Konstanty GLAZÓR
były asystent Klinik U. Jagiell.
4617n ordynuje w letnim sezonie
w MARJENBADZIE „Hotel Imperjal“

STAN ZDROWIA KRÓLA JERZEGO POPRAWIA SIĘ.

Londyn. 20 lipca. (AW.) Lekarze odwiedzili króla, jednak po wizycie ich która trwała godzinę nie został wydany żaden biuletyn. Również odwiedził króla książę Walji. Stan zdrowia króla Jerzego w dalszym ciągu poprawia się, rana po operacji w płucach zaskle pila się.

KRYZYS GOSPODARCZY NA LITWIE.

Kowno. 20 lipca (AW.) Na Litwie daje się odczuwać silny kryzys gospodarczy, który w najsilniejszym stopniu dotknął przemysł tekstylny. 34 wielkich przedsiębiorstw zawiesiło wypłaty na sumę ogólną 12 miljonów litów. Wierzyciele otrzymali tylko 50 procent swych należności.

WYROK W KOSZYCKIM PROCESIE CYGANÓW.

Praga. 20 lipca (AW.) Toczący się od dłuższego czasu przed sądem w Koszycach proces cyganów oskarżonych o morderstwa rabunkowe zakończył się dziś wyrokiem skazującym głównych oskarżonych Aleksandra Filkego i Pawła Rybara na dożywotnie więzienie, zaś resztę współwinnych na karę więzienia od 4 do 15 lat.

W 20-TĄ ROCZNICĘ LOTU BLERIOTA PRZEZ KANAŁ LA MANCHE.

Paryż. 20 lipca. (AW.) Ludwik Bleriot, który w r. 1909 pierwszy przeleciał kanał La Manche, powtórzy swój lot w 20 rocznicę tego historycznego dnia i wyląduje w Dover, gdzie obecnie stoi pomnik dla uczczenia tego wielkopomnego lotu. Bleriot będzie podejmowany przez rząd angielski.

Z DNIA.

ZJAZD POLSKICH MINISTRÓW I DYPLOMATÓW W BIARRITZ.

Warszawa. 20 lipca. (AW.) „Kurjer Warsz." donosi z Berlina, że tamtejsze dzienniki notują, jakoby w tych dniach miał się odbyć w Biarritz ziazd polskich ministrów i dyplomatów, w którym wezmą udział premier Świtalski, prezes klubu BBWR. Sławek, min. Zaleski, ambasador polski w Paryżu Chłapowski i poseł polski w Berlinie min. Knoll.

MIN. CAR ROZPOCZYNA URLOP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lipca (G.) Minister sprawiedliwości p. Car rozpoczyna urlop wypoczynkowy w połowie przyszłego tygodnia. Od dnia dzisiejszego minister Car przestał zastępować prezesa Rady ministrów. Zastępstwo objął minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który powrócił z urlopu, spędzonego we Francji.

PROPAGANDA SAMOWYSTARCZALNOŚCI

Warszawa. 20 lipca. (AW.) Jak się dowiadujemy, Liga Samowystarczalności Gospodarczej przygotowuje się do wzmożonej propagandy samowystarczalności i wytwórczości krajowej na mies. wrzesień i październik. Przygotowano już 200.000 broszur, które rozejdą się po całym kraju.

PRZECIWKO ZATRUWANIU OPINJI PUBLICZNEJ SEPARATYZMEM.

Katowice. 20 lipca (AW.) Z polecenia ministerstwa spraw wewnętrznych usunięto na terenie całego państwa ze wszystkich księgarń kolejowych słynny organ separatysty Jana Kustosa „Głos Górnego Śląska". Powodem tego zarządzenia jest fakt, zatruwania opinji publicznej jadem separatyzmu politycznego, głoszonego konsekwentnie przez Kustosa.

SPRAWOZDANIE P. DEVEYA.

Warszawa. 20 lipca (AW.) Sprawozdanie p. Deveya za II kwartał 1929 r. zostanie w najbliższym czasie rozesłane do Nowego Jorku i Paryża. W dniach od 10 do 12 sierpnia zostanie ono podane do publicznej wiadomości.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI PWK.?

Poznań. 20 lipca (AW.) Szczęśliwym posiadaczem losu, na który padła główna wygrana wysokości 75.000 zł. loterji fantowej PKW. jest Ludomir Kozłowski student architektury Uniwersytetu w Wilnie.

ROZPRAWA W SPRAWIE KONCESJI HARRIMANA W LUBLINIE.

Lublin. 20 lipca (AW.) Dnia 19 bm. odbyła się w wojewódzkim urzędzie konferencja, na której rozpatrywano, czy opłaci się powierzyć firmie Harrimann i Syn w Nowym Jorku eksploatację elektryfikacyjną na terenie woj. lubelskiego. Przewodniczył wojewoda krakowski Kwaśniewski. Firmę Harriman reprezentował inż. Czaplicki i adw. Tempel. Wszyscy przedłożyli noty pisemne przeciwko ofercie Harrimana i wystąpili z ostrą krytyką projektu koncesji. Przedstawiciele Harrimana starali się odeprzeć te zarzuty, stwierdzając, że koncesja bynajmniej nie godzi w interesy krajowych elektrowni. Następna konferencja w sprawie koncesji Harrimana odbędzie się we Lwowie dnia 22 bm.

METROPOLITA SZEPTYCKI U OJCA ŚW.

Rzym. 20 lipca (PAT.) Ojciec św. przyjął w dniu wczorajszym na audjencji prywatnej arcybiskupa Szeptyckiego.

Echa zajść opolskich.

ROZPRAWA APELACYJNA PRZECIWKO SPRAWCOM ZAJŚĆ

Opole. 20 lipca (AW.) Dnia 9 sierpnia br. odbędzie się rozprawa apelacyjna przeciwko 10 oskarżonym, którzy podczas przedstawienia „Halki" w Opolu weszli bez biletów do teatru i rzucali bomby cuchnące, w związku z czem zostali skazani w pierwszej instancji na karę, od którego to wyroku odwołali się zarówno skazani jak i prokurator. Jak donosi niemiecka prasa z Bytomia, na rozprawie tej ma być dopuszczona jako współoskarżycielka Polska Katolicka Macierz Szkolna. Tego samego dnia odbędzie się na skutek apelacji prokuratora rozprawa odwoławcza w sprawie naczelnego redaktora „Oberschles. Tagesztg." dr. Knaake, który oskarżony o podburzanie ludności przeciw polskim artystom opery katowickiej, przed dwoma tygodniami w pierwszej instancji został zwolniony.

Spór o miejsce obrad konferencji likwidacyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lipca (G.) „Kurjer Warszawski" donosi z Paryża: W kołach politycznych otrzymano wiadomość, jakoby Mac Donald już mniej energicznie opierał się przy Londynie, jako miejscu konferencji likwidacyjnej, ale niemniej sprzeciwia się na Locarno i Lucerne, wysuwając Hagę i Amsterdam.

W związku z tem „Kurjer Warszawski" dowiaduje się, iż z miejscem odbycia konferencji jest związana sprawa siedziby przyszłego Banku Międzynarodowego, który koncentrować będzie w swoich rękach miljardowe dewizy i niewątpliwie będzie mógł wywierać silny wpływ na rynku finansowym. Fakt wysunięcia Amsterdamu zdaje się wskazywać intencje Londynu w sprawie siedziby przyszłego banku.

Targ ten niewątpliwie będzie zlikwidowany w najbliższych dniach, gdy tylko Poincare będzie mógł przyjąć ambasadora angielskiego Tyrella.

=⊙=

Tajemnica lotu niemieckiego płatowca.

Berlin. 20 lipca (AW.) Tajemnica lotu płatowca niemieckiego D 1422 częściowo wyjaśniła się. Samolot ten usiłował bezskutecznie przelecieć do Ameryki tym samym szlakiem, którym do Europy zdążał ze strony przeciwnej „Untin Bowler". Lot przygotowała niemiecka szkoła komunikacji powietrznej. Samolot D 1422 jest wodnopłatowcem konstrukcji Dorniera. Samolot wystartował we środę o godz. 3 rano z portu Sylt, mając na pokładzie dwóch pilotów i radiotelegrafistę i przybył w dwóch etapach o godzinie 8'30 wiecz. do Reykjawik na Islandji, gdzie lot przerwano. Dzienniki niemieckie zapewniają jednak, że lot samolotu D 1422, bynajmniej nie jest nieudałą próbą przelotu przez Atlantyk, lecz jedynie ćwiczebnym lotem do Islandji, mającym na celu wypróbowanie nowych metod nawigacyjnych.

=X=

Egipt prosi o przyjęcie do Ligi Nar.

Londyn. 20 lipca. (AW.) Król Fuad wysłał notę do sekretarjatu Ligi Narodów wyrażającą życzenie przyjęcia Egiptu w poczet członków Ligi Narodów. Król jednocześnie zawiadomił rząd angielski, że w chwili obecnej ogranicza się jedynie do tego demarche'u, aż do czasu gdy cała sprawa będzie przedyskutowana i uzgodniona z rządem angielskim. Król Fuad wyraził jednocześnie nadzieję, że rząd angielski nie tylko, że nie będzie przeciwny przyjęciu Egiptu w poczet członków Ligi Narodów, ale, że poprze jego prośbę.

=□=

Prezydent zwiedza woj. lwowskie.

Przeworsk. 20 lipca (PAT.) O godz. 10 rano p. Prezydent Rzeczypospolitej opuścił Przeworsk udając się do Łańcuta, ordynacji Alfreda Potockiego. Ustawiono przed pałacem kompanja honorowa 39 pp., z dowódcą podpułkownikiem Zygmuntem Trzaska-Durskim na czele sprezentowała broń. P. Prezydent przy dźwiękach hymnu narodowego wraz ze świtą, w towarzystwie wojewody Gołuchowskiego oraz generałów Gallcy i Wieczorkiewicza przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem pożegnawszy się z ks. Andrzejem Lubomirskim, odjechał w dalszą drogę żegnany owacyjnie przez zgromadzone wzdłuż drogi tłumy ludności.

O godz. 10'25 samochód p. Prezydenta zatrzymał się przed bramą triumfalną przy wjeździe do Łańcuta. Wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonej publiczności i bicia dzwonów przeszedł p. Prezydent przed frontem szwadronu 10 p. strzelców konnych. Tu zameldował się p. Prezydentowi dowódca pułku pułkownik Skurakowicz. Pierwszy przemówił do Dostojnego Gościa wielce wzruszony, sędziwy, 83-letni ksiądz biskup sufragan przemyski Fiszer, składając hołd pierwszemu obywatelowi Rzeczypospolitej i dziękując, że raczył odwiedzić tutejsze zagony. Dalej przemawiał burmistrz miasta Januszewski, wręczając p. Prezydentowi chleb i sól i wznosząc okrzyk na cześć pierwszego obywatela Polski.

Wśród entuzjastycznych okrzyków wsiadł p. Prezydent do samochodu i odjechał na zamek łańcucki, gdzie powitany został przez ordynata Alfreda Potockiego. Po krótkim odpoczynku p. Prezydent wraz z otoczeniem oprowadzany przez ordynata i zarząd ordynacji zwiedził wspaniale urządzony ogród, stajnie, wozownie, gdzie znajdują się stare karoce z 17 i 18 wieku, poczem odbył się przegląd koni, które p. Prezydent z zainteresowaniem oglądał. Zwiedziwszy dalej obory, oranżerje i cieplarnie, powrócił p. Prezydent do zamku, gdzie ordynat wydał na cześć p. Prezydenta śniadanie.

„IMPERO" O PWK.

Rzym. 20 lipca (PAT.) Rzymski „Impero" zamieszcza korespondencję o wystawie poznańskiej, wskazując na ogólno - europejską doniosłość gospodarczej manifestacji Polski. Naogół prasa włoska, zwłaszcza prowincjonalna, poświęca wiele miejsca wystawie i jej znaczeniu dla gospodarczej odbudowy Europy.

DZIENNIKARZE CZECHOSŁOWACCY NAD POLSKIM MORZEM.

Gdynie. 20 lipca (PAT.) Dziś w drugim dniu pobytu na wybrzeżu polskiem, wycieczka dziennikarzy czechosłowackich, należących do porozumienia czechosłowacko - polskiego, z członkami polskiego komitetu tegoż porozumienia z przewodniczącym redaktorem Bazylewskim oraz naczelnikiem wydziału prasowej propagandy p. Leonem Chrzanowskim i radcą Wojtkowskim wyjechała do Gdańska, gdzie wsiadła na statek Rady Portu, zwiedzając stocznię, port i urządzone w nim nowe urządzenia przeładunkowe. Następnie wycieczka wyjechała na Hel, gdzie w tutejszym Domu kuracyjnym podejmowana była śniadaniem przez polskich delegatów do Rady Portu w Gdańsku. W czasie śniadania przemawiał inżynier Zarzycki kończąc swoje przemówienie toastem na pomyślny rozwój republiki czechosłowackiej i pogłębienie przyjaźni narodów polskiego i czechosłowackiego. Odpowiadał mu redaktor Pichl. Drogę powrotną z Helu do Gdańska wycieczka czechosłowacka odbyła na torpedowcu wojennym floty polskiej.

STAN ZASIEWÓW NA WOŁYNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lipca (G.) Najlepsza kwalifikacja stanu zasiewów wypadła na Wołyń. Czas kwitnięcia zbóż nie zaznaczył się specjalnie, ani wielkiemi deszczami ani ich brakiem, jak również spokojnymi wiatrami. Stan sadów po okwitnięciu przedstawia się źle.

ODZNACZENIE STAROSTY ŁUCKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lipca (G.) Starosta łucki p. Jerzy Bonkowicz - Sittauer odznaczony został złotym krzyżem zasługi.

100 ROCZNICA ZGONU WOJCIECHA BOGUSŁAWSKIEGO.

Warszawa. 20 lipca. (AW.) Ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu Wojciecha Bogusławskiego zostanie otwarta w Teatrze Wielkim dnia 3 sierpnia wystawa teatralna poświęcona szczególnie epoce Bogusławskiego.

ŚWIĘTO B. 1-go P. UŁANÓW LEGJONÓW POLSKICH.

Warszawa. 20 lipca. (AW.) Dnia 2-go sierpnia odbędzie się w Warszawie zjazd b. 1-go p. ułanów Legjonów Pol., poświęcony jednocześnie obchodowi 15-tej rocznicy powstania pułku.

Z ostatniej chwili.

Niespodziewany atak wojsk sowieckich.

Londyn. 20 lipca (PAT.) **Charbiński korespondent pisma Asahis w Osaka, donosząc o zajęciu miast Pogranicznaja i Mandżuli przez wojska sowieckie podaje, że wojska te wyruszyły dnia 18 bm. i napadły z nienacka na Chińczyków. Oba miasta pograniczne zostały zajęte bez trudności. Władze chińskie zaalarmowane tą wiadomością zatrzymały wszystkich sowieckich urzędników znajdujących się jeszcze w miejście i odmawiają udzielenia dalszych paszportów.**

Przegląd prasy.

LIKWIDACJA SKUTKÓW WOJNY.

Charakterystyczne wywody na ten temat czytamy w „Robotniku":

Musimy raz wreszcie zrozumieć, że nastąpiła wielka zmiana w sytuacji międzynarodowej, że nie żyjemy już w 1919 roku, że tymczasowe zresztą surowe rygory traktatów, jak okupacja Nadrenji i inne, już straciły rację istnienia.

Forma zabezpieczenia i utrwalenia pokoju zmieniła się. Locarno i wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów zmieniły i podważyły tę formę gwarancyj pokojowych, którą przewidział traktat wersalski. Za kilka dni będziemy świadkami dalszej rewizji Traktatu Wersalskiego. Nazwijmy rzeczy po imieniu, rewizja Traktatu czyni postępy. I to rewizja, będąca owocem wzajemnych ustępstw zwycięzców i zwyciężonych.

W naszym interesie leży, aby rewizja ta zatrzymała się przed sprawą granic. Jak dotąd tylko część społeczeństwa niemieckiego myśli o tem poważnie. Zagranicą wszędzie doskonale wiedzą, że Polska na żadną rewizję granic nie zgadza się, i że niema w Polsce żadnego odłamu opinji publicznej, któryby na taką rzecz poszedł.

Nie przeszkadzając tedy państwom zachodnim w rozstrzygnięciu zagadnienia likwidacji skutków wojny, tak, jak one je rozumieją, nie narażając się na zarzut, niestety dość często nam stawiany, że Polska jest zawadą w pracy nad pacyfikacją Europy, raz jeszcze mocno postawmy sprawę nienaruszalności naszych granic i stwierdźmy wobec całego świata nasze dążenie do porozumienia z Niemcami. Zrównajmy się ze współczesnością międzynarodową. Zastosujmy te nowe formy utrwalenia bezpieczeństwa i pokoju na naszym odcinku, te formy, które ustalają się na Zachodzie.

Zawodzenia i lamenty o nowym „rozbiorze Polski" nikogo nie nastraszą, a konserwatyzm i bierność w polityce zagranicznej nie wstrzymają biegu zdarzeń. Jedynie czynny współudział w reorganizacji pokoju w Europie wzmocni nasze bezpieczeństwo.

CZY WOJNA?

Nad tem pytaniem zastanawia się prasa i dochodzi przeważnie do odpowiedzi negatywnej. „Gazeta Zachodnia" tak pisze:

Wiele poważnych okoliczności wskazuje raczej, iż wojna byłaby dla Rosji sowieckiej faktem wysoce niebezpiecznym, zarówno ze względu na trwałość regime'u sowieckiego, jak i ze względu na wielkie plany gospodarcze Rosji, obliczone na odbudowę gospodarczą Sowietów przy pomocy kapitałów zagranicznych.

Podobnie ocenia sytuację „Głos Narodu":

Stosunki dyplomatyczne są zerwane i obie strony gromadzą wojska, mimo to jednak niewiadomo, czy wojna wybuchnie. W Europie przedwojennej konflikt w takiem stadjum nie dałby się już pokojowo zlikwidować. Po wojnie jest nieco inaczej. Wszak Litwa przez kilka lat nie utrzymywała z Polską żadnych stosunków, a nawet twierdziła, że prowadzi wojnę, ale działań wojennych nie było.

Być może, że podobnie ułoża się stosunki między Rosją a Chinami. Posłowie i konsulowie wyjeżdżają już do swych krajów, komunikacja kolejowa jest przerwana, ale żadna strona nie zapowiada rozpoczęcia operacyj wojennych. Rząd nankiński twierdzi nawet, że liczy na pokojowa likwidację konfliktu. Okazuje się, że nie przewidywał on, iż jego odpowiedź na ultimatum Karachana spowoduje takie zaostrzenie sytuacji. Ma się wrażenie, że gdyby w Nankingu ministrem spraw zagranicznych był człowiek, umiejący swe myśli ubierać w formę bardziej oględną i delikatną, toby do zerwania stosunków nie doszło...

Do wojny zatem może jeszcze tym razem nie dojdzie. Ale będzie ona nieuniknioną, jeśli zachęceni powodzeniem Chińczycy będą w dalszym ciągu odbierać to, co niegdyś stracili jeszcze na rzecz carskiej Rosji.

Interesujące refleksje snuje na ten temat p. Cat w „Słowie":

Gdyby jednak patrjotyzm chiński, (który dla nas oczywiście jest zagadką), okazał się coś wart, to znowuż ustrój sowiecki mógłby się znaleźć w opałach. Wojna z Japonją jakże wstrząsnęła tronem Białego Cara! Dla żadnego z ustrojów wojna nie jest tak niebezpieczna, jak dla Sowietów. Jak prawdą jest proroctwo: „proch jesteś i w proch się obrócisz", tak prawdą w zastosowaniu do ustroju Sowietów będzie zdanie: „z wojny powstałeś i z wojny zginiesz". A wtedy — wtedy dla Polski może to mieć nieobliczalne następstwa. Echa armat w Mandżurji, ależ to melodja „Jeszcze Polska nie zginęła". Żadna orkiestra nie potrafiła tak ładnie grać „Jeszcze Polska nie zginęła", jak te rosyjsko-japońskie baterie nad Yalu, pod Watangon, pod Dasz i Czar, pod Laojanem, Tache, Mukdenem.

Kto to popycha rząd chiński do wojny? Wchodzą tu w grę takie czynniki, jak Japonja, Stany Ameryki, Anglja. Jakaś intuicja mi mówi, że kto wie, czy niema tu związku ze słowami Mac Donalda, że przed ponownem nawiązaniem stosunków z Sowietami, musi wysłuchać rządu Indyj. Ten rząd indyjski Cesarza Jerzego jest jeszcze obsadzony przez konserwatystów. Czy to przypadkiem nie opinja tego rządu Indyj wyraża się w nieustępliwych odpowiedziach chińskich. A Japonja? „Izwiestja", które czytamy, powołują się na sympatyczne dla Sowietów oświetlenie sprawy przez dziennik „Nitzi-Nitzi".

FUTRA męskie i damskie od 650 zł. za gotówkę i na raty

Wszelkie przeróbki oraz przechowanie futer przez lato we firmie 6192n

Wiktora Sichlera Synowie

Lwów, pl. Halicki 14. I. p.

NA WYSPIE GRACIOSA WINIEN STANĄĆ POMNIK POLSKIEGO BOHATERA.

Paryż. 20 lipca. (PAT.) W „Paris Midi", w pięknym artykule poświęconym tragicznej śmierci majora Idzikowskiego, Maurice de Vleffe pisze: Lotnika polskiego spotkała śmierć godna wielkich ludzi, w duszy, których płonie zapał następców Ikara. Pięknem miejscem spoczynku jego byłaby wyspa Graciosa, stanowiąca jedną z niewielu pozostałości zaginionej Atlantydy. Lecz skoro znalazł się na miejscu statek polski, który zabrał jego bohaterskie szczątki, rodacy powinni mu wznieść pomnik tam, gdzie padł zwęglony. Lepszego miejsca uczczenia jego pamięci znaleść nie można.

Warszawa. 20 lipca. (AW.) „Ekspr. Por." donosi, że statek polski „Iskra" opuszcza jutro Horthę i udaje się na wyspę San Miquel w archipelagu Azorów. W San Miquel statek załaduje transport oliwy, poczem niezwłocznie uda się do Gdyni.

=X=

PROCES ULITZA.

Katowice. 20 lipca (AW.) Jak donosiliśmy dnia 25 bm. odbędzie się w Katowicach rozprawa przeciwko dyrektorowi Volksbundu Ulitzowi, oskarżonemu o ułatwianie poborowym ucieczki zagranicę. Rozprawa potrwa przypuszczalnie 2 do 3 dni. Zeznawać będzie 30 świadków, 15 ze strony prokuratora i tyleż ze strony oskarżonego. Obrońcy Ulitza wnieśli do sądu okręgowego podanie kwestjonujące kompetencję tego sądu ze względu na to, że za przestępstwo popełnione przez oskarżonego kodeks przewiduje karę do 2 lat, czyli sprawa należy do kompetencji sądu grodzkiego. Sąd okręgowy wniosek ten odrzucił, wobec czego obrońcy Ulitza wnieśli zażalenie do sądu apelacyjnego w Katowicach.

PRETENDENT DO TRONU AFGAŃSKIEGO ROZSTRZELANY.

Londyn. 20 lipca (AW.) Donoszą z Afganistanu, że z rozkazu emira Habibullaha został rozstrzelany pretendent do tronu Ali Achmed Chan. Wiadomość dziś została potwierdzona.

JAN Jaxa DĘBICKI

Sędzia Sądu Najwyższego, obrońca Lwowa, żołnierz-ochotnik z r. 1920, odzn. „Krzyżem Walecznych" i „Krzyżem Obr. Lw."

zmarł dnia 18-go lipca 1929 roku, w Białym Dunajcu w 61 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie, we wtorek, dnia 23-go lipca b. r. o godzinie 5-tej po południu, **z Krypty Kościoła OO. Bernardynów**, na cmentarz Łyczakowski, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego w smutku pogrążona

Rodzina.

Msza żałobna odprawiona zostanie w kościele św. Mikołaja we wtorek, dnia 23 b. m. o godz. 8 30 rano.

MOTORY DIESLA i GAZOWE
Szwajcarskiej fabryki 6058t
„WINTERTHUR"
Zastępstwo: **Lwów, pl. Smolki 5.** II. schody.

GEN. BERBECKI NA G. ŚLĄSKU.

Warszawa. 20 lipca (AW.) „Kurjer Czerwony" donosi z Katowic: Wczoraj przybył tu inspektor armji gen. Berbecki, który odbędzie przegląd garnizonów rozlokowanych na Górnym Śląsku, oraz zwiedzi zakłady przemysłowe, pracujące dla celów wojskowych. Gen. Berbecki zabawi na Śląsku dwa dni.

EPILOG PROWOKACJI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa. 20 lipca (AW.) „Kurjer Czerwony" donosi: prowokacja komunistyczna dokonana w dniu 2 listopada ub. r. w czasie kongresu PPS. przez zrzucenie z postumentu historycznego krzyża z 1863 roku, znalazła swój epilog przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Oskarżony sprawca tego świętokradczego występku Kazimierz Bereszko dopuścił się czynu w zamiarze wywołania zamieszania w dniu kongresu PPS., chcąc w ten sposób skierować podejrzenie ludności katolickiej na socjalistów polskich. Bereszkę skazano na jeden rok ciężkiego więzienia za obrazę symbolu chrześcijaństwa.

ANTYPOLSKIE DEMONSTRACJE W KIJOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 20 lipca (G.) Donoszą z Kijowa: Odbyła się tam wielka demonstracja antypolska. Kilkotysięczny tłum robotników zebrał się na placu Hetmana Chmielnickiego wznosząc wrogie okrzyki pod adresem Polski. Demonstracja została zorganizowana w celu założenia protestu przeciwko niedopuszczeniu na zjazd Polaków z zagranicy delegacji komunistów polskich. Delegat trzeciej międzynarodówki Łazoriszek wygłosił przemówienie, przepowiadając bliski wybuch rewolucji w Polsce. Manifestanci nieśli transparenty z napisami w języku polskim i ukraińskim „Niech żyje rewolucja komunistyczna w Polsce". — Milicja sowiecka otoczyła gmach konsulatu polskiego w Kijowie, niedopuszczając demonstrantów przed konsulat.

Pielęgnujcie włosy i skórę głowy według wskazówek nowoczesnej higjeny, zawartych w broszurze pt. „O pielęgnowaniu włosów", znajdującej się przy każdej torebce „EUNICE" Shampoo w proszku Karpińskiego. 6359

NA BAŁTYKU ZATONĄŁ JACHT KSIĘCIA EGIPSKIEGO.

Warszawa. 20 lipca (AW.) „Kurjer Czerwony" donosi, że luksusowy jacht księcia egipskiego Ibrahima najechał wczoraj rano na wodach norweskich na skałę podwodną i zatonął w przeciągu kilku minut. Na pokładzie jachtu znajdowało się 40 osób. W chwili katastrofy członkowie świty książęcej spali w kajutach. W śmiertelnem przerażeniu wszyscy rzucili się na pokład, lecz na spuszczenie łodzi ratunkowych brakło już czasu. Książe oraz pozostali pasażerowie musieli w bieliźnie wskakiwać do wody, aby się uratować. — Część rozbitków dopłynęła do brzegu o własnych siłach, część uratowały znajdujące się w pobliżu łodzie. Ks. Ibrahim odbywał podróż po Europie, miał on również odwiedzić Gdynię.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Szkice Ferrera.

(Przemowy do Głuchych G. Ferrero, nakładem Wyd. Polskiego — Poznań).

Myśli, z któremi zapoznał nas przekład jednej z prac publicystycznych G. Ferrera p. t. „Między przeszłością, a tem co nas czeka" znalazły swoje uzupełnienie w „Przemowie do Głuchych". To samo zagadnienie rozwoju kultury materjalnej w XIX i XX i odpowiednik jego: nastawienie umysłowości współczesnej stanowi wątek rozważań autora nad rozmaitemi dziedzinami życia społecznego.

Oskarżenie rzucone cywilizacji ostatniej doby przez włoskiego pisarza brzmi poważnie. Przewrót polityczny i ekonomiczny, dokonane w początkach w. XIX pchnęły Europę, a za nią ludzkość całą na nowe drogi. Pożądanie możliwie najwyższej potęgi każe człowiekowi zapominać o innych wartościach indywidualnych i społecznych. Jak najwyższa wytwórczość dla jak największej konsumpcji, budzące stałe poczucie niedosatku, upadek autorytetu państwowego i niższych organizacyj społecznych konieczny dla rozbudowy przemysłu potęga uczuć w sztuce kosztem doskonałości — oto jak momenty dodatnie w dzisiejszym rozwoju ludzkości pociągają za sobą momenty ujemne; i inaczej być nie może. Gdyby też na tem poprzestano. Ale człowiek chciał wydrzeć życiu wszystkie wartości, jakie tylko dać może, choćby się nawet nawzajem wykluczały. I właśnie ta „rozdwojona wola" wprowadza zamęt, upadek w życiu państwowem, społecznem i sztuce.

Ileż innych teoryj możnaby przeciwstawić, niewątpliwie ciekawym poglądom włoskiego publicysty. To też główną zasługę autora, pierwszorzędną wartość jego dzieła stanowią te rozważania nad poszczególnemi zagadnieniami, które służą tylko do uzasadnienia głównego wątku rozumowań, myśli nieraz drugorzędne. Słyszeliśmy już chyba nie raz o rewolucji rosyjskiej i komunizmie, sami przechodziliśmy dewaluacje pieniądza, a stosunek pracodawcy do pracobiorcy w dyskusji socjalnej wysuwa się na plan pierwszy. Ale Ferrero pokazuje nam te wszystkie kwestje z innej zupełnie strony, czy to nieograniczone drukowanie pieniądza papierowego oceniając ze stanowiska etyki, czy też kiedy nadmierną produkcję obwinia o wytwarzanie ciągłych fermentów w łonie społeczeństw. Pisząc o doktrynie komunistycznej, nie przyznaje jej autor żadnej wartości praktycznej. Dlaczego? Rewolucja rosyjska, przyrzekła masom to co im przyrzekał kapitalizm, a więc bogactwo, rozkosze, władzę.

Niebezpieczeństwo dla kapitalizmu mogłoby powstać tylko z powodu jakiegoś potężnego ruchu ascetycznego ogarniającego masy pod hasłem zarzucenia... nałogów zaszczepionych ludowi w ciągu ostatnich stu lat — do takich wniosków prowadzi Ferrera ciekawa analiza komunizmu. Autor potrafi także zwrócić naszą uwagę na mniej widoczne objawy obecnej cywilizacji: kult wielkich ludzi, jako bałwochwalcza cześć dla twórców, bez zrozumienia ich twórczości, przyczyny obecnego niedostatku, wreszcie chwiejność woli zbiorowej w rządach parlamentarnych.

Warto jeszcze zaznaczyć, że mimo ostrej krytyki ostatniego okresu cywilizacji Ferrero jest optymistą. Wierzy on, że kierowana rozumem wola ludzka wszelkie niedomagania mogłaby usunąć. I w tym właśnie sądzie kryje się wielki optymizm wybitnego publicysty.

A. Z.

=⊙=

JAK BAJECZNIE OPALONA
a jednak
BEZ PIEGÓW!
to uzyskać można jedynie przez
„ESCHNITZERA
maść i mydło
PIEGOM i PLAMOM WĄTROBIANYM.
Wypróbowane preparaty oryginalne przeciw
W aptekach i drogerjach maść 3·15, mydło 2·30 — Gdzie niema, wprost u firmy:
Apt. Drancz i Ska, Bielsko. 3557 t

Refleksje na czasie.

I.

KU NOWYM DROGOM USTROJU. — SZKODLIWY WPŁYW FILOZOFA GENEWSKIEGO.

Ogólnem omal zjawiskiem obecnej doby jest mniej lub więcej poważne schorzenie państwowych organizmów.

Jest ono już wielce widoczne. Próżne tu wypogadzanie min, daremne szminkowanie, symptomy bowiem dokuczliwej i groźnej choroby, trawiącej organizmy zbiorowe, wyraziście zaznaczają się na obliczu życia państw. I zaiste słusznie nazwaćby można daltonistą społecznym tego, któryby ich nie widział.

Dla zaradzenia niebezpieczeństwa mnożą się już od pewnego czasu recepty, przepisujące użycie takiego czy innego środka. Wszystkie w zasadniczych pociągnięciach sprowadzają się do dwu.

Jedna z nich, upatrując w uwiądzie starczym przyczynę chorobliwego stanu, zaleca metodę Woronowa, jako najskuteczniejszy sposób przywrócenia ustrojowi państwowemu czerstwości młodzieńczej. Jest to recepta tych, którzy uważają dotychczasową organizację państwowego życia za nietykalną świętość, a targnięcie się na nią za profanację najgorszego typu. Według nich przeto jedynie petryfikacja drogą injekcji soków żywotnych zdoła uleczyć i usprawnić dzisiejsze organizmy państwowe.

Druga natomiast wypowiada się za dalekoidącą operacją w ustroju, opierając się na wynikach niezawodnych prac badawczych, które stwierdziły, że przyczyną owych niedomagań organizmów państwowych, są pewnie elementy chorobotwórcze. Wdarły się one do ustroju w niezbyt odległej przeszłości. Z ich usunięciem dopiero może się rozpocząć era prawdziwego zdrowia, prostej, naturalnej, bez żadnych załamań linji życia państwowego. Poczet autorów, propagujących tę drugą drogę z każdym dniem wzrasta. Znajdują się wśród nich ludzie niezwykłej miary, cechujący się głębią twórczej myśli, oraz subtelnością wglądu w rzeczywistość społeczno - politycznego życia.

I ta druga metoda uzdrowienia państwowego życia wysuwa się dziś na czoło. Hasło przebudowy społecznego ustroju w duchu korporacyjnym z odpowiednią przemianą ustroju politycznego nie jest niczem innem, jak właśnie zalecaniem drugiej metody. Że zaś owo hasło znajduje coraz większy poklask w społeczeństwie, często widnieje na szpaltach dzienników, często słyszane jest z trybun parlamentarnych, — jest to wybitny objaw honorowego uobywatelniania owej metody jako teorji.

Ale niedość na tem. Najsilniejszym wyrazem jej popularności jest niewątpliwie fakt, że niektóre z państw już się jej kurczowo chwyciły w pracy restaurowania swego ustroju, głośno stemplując ją, jako metodę niewątpliwej wartości praktycznej i najodpowiedniejszy sposób zapobieżenia złu. A najodpowiedniejszy dlatego, że nie jest jedynie tworem myśli i wyobraźni, ale przeciwnie został niejako odczytany z najistotniejszych potrzeb dzisiejszej rzeczywistości.

Nasuwa się jednak pytanie: czy rzeczywiście metoda wspomniana zdoła zlikwidować bez reszty groźny stan chorobowy obecnych organizmów państwowych, innemi słowy czy w istocie budowa społecznego ustroju w duchu korporacyjnym z jednoczesną przebudową ustroju politycznego jest najbardziej odpowiednim sposobem uzdrowienia dzisiejszej organizacji państwowego życia, a przeto, czy jest koniecznym wymogiem teraźniejszej rzeczywistości.

By odpowiedzieć na to, należy uprzednio odszukać przyczynę schorzenia.

Bezspornem jest, że ewangelją, według zasad której formowała się wewnętrznie organizacja państw w ciągu ostatnich stukilkudziesięciu lat był „Contrat social" filozofa genewskiego. I dzisiaj jeszcze dla owych formacyj społecznych nie co innego służy ze busolę na spienionem często morzu życia, jak duch i ideologja, zamknięta w dziele Rousseau'a, mimo, że dzieło to, w dziedzinie teorji już oddawna spoczęło w lamusie obok szeregu innych bezwartościowych objektów.

A jakiż to duch, jaka ideologja?

Napozór zdawałoby się, że Rousseau, przyozdobiony przez wszystkich prawie bezpośrednio, po wydaniu powyżej wymienionego dzieła aureolą natchnionego myśliciela społecznego, genjalnego twórcy nowej ideologji społecznej, tchnął w swe dzieło ducha prawdziwie społecznego, że naszpikował je tem, co sam nazywał „social". Nie będzie jednakowoż żadną rewelacją stwierdzenie, że „Contrat social" odznacza się wybitnie wyjałowieniem z ducha społecznego, że wręcz przeciwnie nastrojony jest na ton aspołeczny.

Nastawienie to było nieuniknione. Jest bowiem logiczną konsekwencją cichego, ale faktycznego założenia konstrukcji światopoglądowej filozofa z Genewy, że człowiek nie jest istotą z natury społeczną, owem animal sociale, ale jeno szczytową istotą w hierarchji żyjących istot ziemskich, animal rationale. Innemi słowy — nastawienie to jest wynikiem biologicznego spojrzenia na człowieka. I w tem tkwi jakby pierworodny grzech całej struktury ideologicznej Rousseau'a.

Co się tyczy światopoglądu, wyziewającego z kart „Contrat social" częściowo wyraźnie w formie skrystalizowanych wniosków, częściowo skrycie przez przesłanki, godzi się podkreślić, że treścią swą skupia się około trzech ognisk zainteresowań życia społeczno - politycznego: jednostki, państwa i wzajemnego ich stosunku.

Czemże więc w pojęciu Rouseau'a jest jednostka i państwo, i jakie ich ustosunkowanie?

Nie podlega zaprzeczeniu, że negacja istnienia naturalnego popędu w człowieku do społecznego życia, owo uważanie biologicznego określenia człowieka za najdokładniejsze, za wyczerpujące cała treść jestestwa, musiało w logicznej konieczności zrodzić w zapatrywaniach filozofa genewskiego orjentację indywidualistyczną. Nie jest ono niczem innem, jak stwierdzeniem uniezależnienia, usamowystarczalnienia człowieka przez naturę w zakresie jego rozwoju duchowego i cielesnego, a więc — wysunięciem na front jednostki, z drugiej zaś — zawyrokowaniem, że zrzeszenia ludzkie, którym w założeniu przyświeca cel niesienia pomocy w kształtowaniu się duchowo - cielesnem człowieka, są, jako niewymagane przez naturę, tworem zbędnym, bez racji bytu, bezrozumnym. A więc — pogrzebaniem życia prawdziwie społecznego.

W myśl owej orjentacji jednostka — to punkt wyjścia i dojścia całego światopoglądu, to udzielna istota, wyposażona z natury w mnogie środki, gwarantujące jej samodzielność, gardząca z wrodzonego wstrętu życiem w zrzeszeniach, z wyjątkiem tych, które służą celom społecznej defenzywy przeciw niebezpieczeństwu, godzącemu w jej stan posiadania. Takiem zrzeszeniem jest właśnie państwo. Nie wewnętrzna, ale zewnętrzna konieczność powołuje je do życia. Samo w sobie nie jest ono organicznym zespołem. Jednostka bowiem Rousseau'a nie jest zdolna do wytworzenia spójni wewnętrznej, organicznej, opartej o duchowe zazębienie.

Państwo więc filozofa z Genewy to aglomeracja jednostek, to luźne zewnętrzne zrzeszenie. Jednostka w tem państwie jest oczywiście w pełni posiadania swych praw. Nie uroniła z nich ani krzty na rzecz owej spójni. Jej dobro idzie przed dobrem ogółu. Jest ona jakby bożyszczem przed którem z iście bizantyńską służalczością zgina się państwo, zaszczycając ją całym repertuarem ustaw, obwarowujących jej prawa przed jakiemikolwiek zamachami. Jeśliby zaś mimo to zadano gwałt prawom jednostki, ta ostatnia może w zrzeszeniu z innemi przedsiebrać społeczną obrożę swej zagrożonej domeny.

Rząd w państwie jest tylko „ministrem" władzy, której właściwym dzierżycielem jest całe społeczeństwo. Spełnia on jedynie zlecenia tego ostatniego, które zależnie od woli społeczeństwa mogą być ograniczane, zmieniane i odbierane.

Oto duch i ideologja, ujęta szkicowo, filozofa genewskiego.

Przejęcie się tym duchem i pójście na lep tej ideologji stworzyło dzisiejsze formy ustrojowe i jest przyczyną dzisiejszego obłożnego schorzenia państwowych organizmów.

Że nie inne czynniki tylko światopogląd Rousseau'a jest źródłem dzisiejszych niedomagań, łatwo wykazać.

Znamienną cechą życia społeczno - politycznego teraźniejszej doby jest tendencje odspołeczniania, egocentryczny kierunek, podminowujący twory, powstałe na gruncie niekłamanych dążeń do prawdziwie socjalnego bytowania, jest ów prąd odśrodkowych sił o wielkiem dynamicznem napięciu, słowem jest — owa atmosfera duszna, zatruta miazmatami ducha atomizacji. Wyrazem tej psychozy opozycyjnego, wrogiego nastawiania się na wszelkie przejawy myśli i poczynań, zmierzających do wytworzenia zespołów o organicznem zcalaniu, są — prócz całego szeregu innych — choćby donośne głosy, domagające się zautonomizowania życia państwowego, oraz nieopisany lęk przed wszelkiemi usiłowaniami, zmierzającemi do wzmocnienia władzy.

Jest to zjawisko wybitnie chorobliwe bo gotuje zagładę najpierw państwu, a później innym organicznym formacjom socjalnym.

Ks. Zygmunt Staniszewski.

BACZNOŚĆ ROLNICY!!!

Z dniem 1-go b. m. uruchomiliśmy w naszej fabryce w GLINNEJ NAWARJI młyn kulowy do przemiału wapna, wobec czego dostarczyć możemy wagonowo każdą ilość wapna nawozowego.

„CEGIWA"

Zarząd: LWÓW, PODLEWSKIEGO 8.

6109 n TELEFON 42-00.

Olbrzymi wybór Fularów — Markizet — Jedwabi fantazyjnych i lekkich wełnianek poleca Firma

Antoni Uwiera

Lwów — ul. Halicka 10

we filjach w Drohobyczu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie również.

Nieco z powiatu lubaczowskiego.

Lubaczów, w lipcu.

Wsi spokojna, wsi wesoła — nucą mieszkańcy miasteczek. Lubaczowa i Cieszanowa, patrząc na sielankowe stosunki, panujące w powiecie. Bo czy nie jest rozczulającym fakt, że rada gminna wsi Nowe Sioło asygnuje pokaźną kwotę na umundurowanie miejscowego „Sokiła“, który tak pięknie śpiewa wieczorami, lub rankiem, wracając z nocnych ćwiczeń „Szcze ne wmerła“? Raduje się dusza mieszczan, widząc, że „Sokił“ świetnie się rozwija pod wytrawnym protektoratem miejscowego kierownika szkoły powszechnej, wielce zasłużonego „heroja“ z r. 1918.

Niewątpliwie pocieszającą jest też okoliczność, że dnia 23 czerwca odbyło się we wsi Gorajcu antypaństwowe zebranie bez wiedzy i zezwolenia kompetentnych władz, na którem to zebraniu przemawiał pewien adwokat przedstawiając krzywdy, jakie dzieją się „ukraińcom“ pod zaborem polskim i kończąc konkluzją, że trzeba dążyć do oderwania od Polski. Możeby tak władze bezpieczeństwa, zajęły się tą sprawą, wykryły i ukarały winnych, bo za dużo mamy takich wypadków w powiecie. I nieraz wyszedłszy wczesnym rankiem na miasto możesz ujrzeć, wracających ze wsi „ukraińskich“ emisarjuszy.

Władze administracji ogólnej nie wielkiem cieszą się poważaniem u członków sławetnej rusko-żydowskiej rady gminnej miasteczka Cieszanowa. Świadczą o tem następujące fakty: starostwo w Lubaczowie zarządziło, że miejscem postoju fur na rynku w Cieszanowie ma być jego północno zachodni róg, gdyż jest on suchawy i wyższy od reszty rynku. Gdy to zarządzenie przeczytali dwaj członkowie rady, sjoniści, zawołali „Co nam starosta ma do rozkazywania, jak my zechcemy, to możemy fury postawić nawet w wychodku, od tych spraw jest rada gminna a nie starosta“ Efektem jest wyznaczenie postoju w miejscu zakazanem przez starostę a nawet wkopuje się tam piękne słupki na oznaczenie tego miejsca.

Drugi fakt: starostwo przeniosło przystanek autobusowy z pod szynku izraelity Brennera na zupełnie przeciwną stronę rynku. Widać jednak to zarządzenie nie podobało się radzie, gdyż autobusy stoją nadal w pierwotnem miejscu, a p. Brenner głaszcze się z zadowoleniem po patrjarchalnej brodzie. Jakich użył argumentów, niewiadomo.

Takich faktów możnaby przytoczyć większą ilość. Należałoby zwrócić się z apelem do miejscowych władz, by okazywały należytą energję i czujność, a do województwa, by po pierwsze referat gminny w starostwie oddały urzędnikowi, mającemu nieco wyższe kwalifikacje niż 6 klas szkoły pow.; po drugie, by przywróciły względnie utrzymały na dawnem stanowisku, urzędnika w starostwie p. Dauma, który jest bardzo dobrym Polakiem i zna tutejsze stosunki. Życzą sobie tego gorąco miejscowi Polacy, a przedewszystkiem wszystkie Związki strzeleckie, które cieszyły się jego poparciem i pomocą.

=⊙=

OSTRZEŻENIE.
UWADZE P. T. LEKARZY i PUBLICZNOŚCI!
Ukazały się w sprzedaży bezwartościowe falsyfikaty czekolady przeczyszczającej „DRASTIN-LUBELSKI“
Zwraca się uwagę, że każdy ułamek oryginalnej czekolady przeczyszczającej posiada napis „DRASTIN-LUBELSKI“ i znak fabryczny.
6313 n
Jedyny Wytwórca Aptekarz J. LUBELSKI Warszawa, Długa 16, tel. 109-55.

O ocenę w krytyce literackiej.

Zagadnienie i ważność krytyki literackiej są zbyt dobrze znane, ażeby tu uzasadniać ich znaczenie dla rozwoju każdej kultury. Krytyka jest regulatorem zjawisk literackich. Z jednej strony pobudza do rozwoju talentów swą życzliwą opieką, uwypukla światła i cienie dzieł, oraz broni sztuki przeciw zagrażającej jej zarówno manierze, jak i schlebiającemu entuzjazmowi publiczności, z drugiej znowu rozwija poczucie estetyczne ogółu wskazując na piękno ukryte i istotne wartości dzieła, oraz ułatwia jego zrozumienie.

Na ogół zaznaczają się w krytyce literackiej dwa kierunki: estetyczno - formalny rozważający wartość dzieła od strony jego ekspresji artystycznej, oraz społeczno - dydaktyczny patrzący na dzieła jako jeden z przejawów życia zbiorowego. Poruszymy tu zagadnienie krytyki literackiej nie od strony estetycznej, ale jego kryterjów społecznych.

Zagadnienie sztuki dla sztuki, wielokrotnie już dyskutowane staje się dzisiaj znowu aktualne wskutek rozpanoszenia się czystej żonglerki słów i przewagi formy różnych kubizmów, dadaizmów i futuryzmów. Żadne dzieło nie może jednak żyć tylko swemi odrębnemi swoistemi wartościami. Będąc zjawiskiem społecznem, opartem na tradycji i kulturze myślowej całych pokoleń, musi ono czerpać swą treść z różnych dziedzin życia rzeczywistego, transponując ją potem za pomocą wyobraźni twórczej na inne płaszczyzny artystycznej wizji świata. Ponieważ więc wszelka twórczość z życia wychodzi i do niego się zwraca i nie ma celu sama w sobie, przeto nie mniej ważną rolę co badanie źródeł dzieła odgrywa dla krytyka, obserwowanie jego reakcyj.

Nie wolno niedoceniać wpływu literatury na społeczeństwo. Będąc poniekąd wyrazem odruchów i prądów nurtujących, choćby nieraz jeszcze podświadomie, umysły danej epoki, literatura oddziaływuje równocześnie na nie urabiając psychikę narodu. To szersze znaczenie literatury, pozwala zatem na stosowanie do niej także pewnych kryterjów społecznych, gdyż chodzi tu o kwestję obchodzącą całe społeczeństwo. Krytyka literacka ma zatem prawo nie ograniczać się tylko do analizy czysto estetycznej, czy badania źródeł wpływów, lub też czysto obiektywnego stwierdzania, lecz także może wydawać sądy wartościujące, ze względu właśnie na wyższe dobro narodowe.

Nie chodzi tu jednak bynajmniej o suchy dydaktyzm, lub tanie moralizatorstwo będące, nie na miejscu w ocenie twórczości artystycznej, lecz o uświadomienie sobie koniecznej współpracy, o tworzenie najwyższych wartości duchowych, jakie powinny się wyrażać w prawdziwej literaturze, które krytyka powinna wysuwać, broniąc równocześnie przed sugestją dzieł szkodliwych dla ogółu.

Współczesna krytyka literacka nie zawsze spełnia swoje zadanie na tem polu, na co złożyły się rozliczne przyczyny. Przedewszystkiem wchodzi tu w grę demokratyzacja także i literatury. Wskutek znacznie szerszych kół czytelników i ich niższych wymagań intelektualno - estetycznych, obniżył się poziom literatury produkującej na ilość, dostosowaną do upodobań publiczności. Równocześnie musiała się zniżyć i krytyka przystosowująca często swe wymagania do innych potrzeb czytelników, i nabierając charakteru raczej czysto informacyjnego.

Inną przyczynę zmiany kursu krytyki jest amerykanizacja i industrjalizacja produkcji literackiej. Chodzi tu często także o zdobywanie jakichś rekordów sensacyjności i nowatorstwa, a przedewszystkiem o business. Wskutek tego wytworzył się nowy typ krytyki reklamiarskiej zachwalający dzieło w sposób rynkowy, bez względu na jego wartość. Ten typ krytyki jest może najszkodliwszy podkopując jej autorytet i dezorjentując publiczność. Obok tych typów czysto praktycznej krytyki rozpowszechnił się u nas ostatnio typ krytyki niby — ideowej, a służącej w rzeczywistości tylko partyjno-politycznym celom. Pewne dzieła niewygodne dla wytycznych linij politycznych stronnictw są z góry ganione i bezwzględnie odsądzane od czci i wiary (ewetualnie krytycy danych partyj politycznie je przemilczają), inne za to są chwalone ze względów ideowych z pobłażliwem omijaniem stron słabych. Jaskrawym przykładem rozstrzygających kryterjów partyjno - politycznych było ostatnio toczącą się dyskusja dokoła „Czarnych skrzydeł“, Bandrowskiego gdzie opinje krytyków zawierały najsprzeczniejsze ekstremy.

(Krytyka psychologiczna, lub naukowa operująca głównie źródłami i cytatami, estetyzując więcej i badając, nie wchodzi tu na razie w grę).

Stronniczość i liberalizm w krytyce nie znający żadnych stałych dogmatów doprowadził dzisiaj do zupełnej anarchji, brakiem jakiejkolwiek myśli i stałego ustosunkowania się do zjawisk literackich. Krytyka traci wpływ doradczy na twórczość i staje się coraz bardziej zbytecznym pośrednikiem między twórczością a odbiorcami. Nic też dziwnego, że coraz bardziej wyradzają się upodobania szerokich kół przekładających przekłady z sensacyj i romansów zagranicznych, nad dzieła o naprawdę wyższej kulturze artystycznej i duchowej.

Uratować sytuację mogłoby tylko uświadomienie sobie przez krytykę swej roli współdziałania z twórcami i kształcenia w kierunku estetycznym, oraz ważności misji społecznej i odpowiedniego urabiania psychiki narodowej. Jak zerwaćby należało z kryterjami partyjnemi w ocenie dzieł, tak też znowu nie należałoby tolerować obojętnie twórczości rozluźniającej węzły moralne czy też spójności narodowej państwa.

Żuk.

BOLESŁAW BATOR. 5)

Kontrasty w naturalnym rozwoju narodów.

(Ciąg dalszy).

Zmieniający się skład pokoleń i rola każdego z nich w rozwoju naturalnym ludności stanowi abc demografji. Liczba przychodzących na świat zakreśla z góry maksymalną granicę rozwoju w następnym pokoleniu. Od kontyngentu dorosłej młodzieży zależy maksymalna wysokość zaślubin. Od liczby małżeństw z lat poprzednich zależy liczba rodzących się dzieci. Główna masa zgonów przypada na starców i na niemowlęta, a tylko nieznaczna część na osoby w kwiecie i sile wieku. Jeżeli w jakim kraju utrzymuje się kontyngent dorosłej młodzieży na tej samej wysokości, to jest, jeśli dorastające roczniki nie są ani większe ani mniejsze od roczników starszych, wówczas istotny warunek rozwoju jest jednostajny. W Polsce rocznik dorastających mężczyzn podskoczył w ciągu kilku lat z 220 do 350 tysięcy i mimo odpływu emigrantów doszły zaślubiny r. 1928 prawie do trzystu tysięcy par, podczas gdy przed wojną wynosił przeciętny rocznik zaślubin około dwustu tysięcy par na tym samym obszarze. Oczywiście w tych samych rocznikach muszą rozszerzać się rozmiary gospodarstwa narodowego. Ponieważ z drugiej strony przeciętny rocznik urodzeń utrzymuje się obecnie na poziomie przedwojennym, a na przyszłość nie zanosi się na dalszy wzrost młodego pokolenia, więc przez jakie trydzieści lat będzie stał kontyngent młodzieży na dzisiejszej wysokości. Widzimy więc, że obecnie dochodzi ludność Polski do szczytu rozwoju, a dalszy jej bieg będzie zależał przedewszystkiem od skali zaślubin.

W Niemczech przypada szczyt rozwoju na początek XX. wieku. Ten wysoki stan byłby utrzymany jeszcze obecnie, ale nie dopisały ani struktura gospodarcza, ani odporność obyczajowa. Kontyngent dorosłej młodzieży i liczba zaślubin są jeszcze dotąd bez mała dwa razy większe niż w Polsce, ale za 10 lat przyjdzie gwałtowne załamanie, poczem roczniki dorastającej młodzieży zmaleją do takiego poziomu, że będą o jakie 15 prc. wyższe niż u nas. Ponieważ w niedługim czasie musi zniżyć się z kolei liczba zaślubin i stopniowo ogólna masa rodzin ulegnie mocnej redukcji, więc utrzymanie gospodarstwa niemieckiego na poziomie dzisiejszym jest teoretyczną niemożliwością. Elementarne warunki będą popychać Niemcy do pokoju z tą samą siłą, z jaką parły do wojny na początku XX. w.

Dynamiczny charakter życia został zrozumiany w demografji dopiero od niewielu lat. Przedtem był ruch ludności oceniany tylko od strony statycznej i wyrazem tej metody jest konwencjonalna skala procentowa, wedle której prowadzi się statystykę ruchu naturalnego. Poznanie związków stałych jest celem nauk społecznych, demografja powinna więc dążyć również do odkrycia tych związków. Obserwując jednak dynamikę ruchu naturalnego w dzisiejszej i poprzedniej epoce, spostrzegamy, że coraz to inne czynniki dochodzą do roli rozstrzygającej.

Rola poszczególnych pokoleń w ruchu naturalnym jest zasadą słabą, bo naturalne koleje życia są zawsze te same u całego rodzaju ludzkiego. Szybkość i pomyślność rozwoju naturalnego zależała dotąd głównie od struktury społecznej i gospodarczej, bo na tem tle powstawały czynniki zachęcające lub zniechęcające do zobowiązań rodzinnych, a nawet tworzyły się absolutne przeszkody, które utrudniały zakładanie nowych ognisk domowych.

Przeszkody tego rodzaju zniknęły od czasu, gdy nowożytny ustrój społeczny, stworzony przez Napoleona, zapanował stopniowo w całym cywilizowanym świecie. Dostęp do własności, dorobku, a przynajmniej do możliwej egzystencji został otwarty dla wszystkich zdrowych ludzi. Zostało skazane na wymarcie pasożytnictwo wszelkiego rodzaju, które było plagą dawniejszych czasów. W ustroju napoleońskim doszły wszystkie narody nietylko do niebywałego bogactwa, ale rozwój naturalny prawie wszystkich narodów płynął odtąd tak szybkim prądem, jakiego nigdy przedtem nie oglądano. Potężny przypływ optymizmu ogarnął cały świat, zjawiła się wiara w nieustanny postęp, w szczęście doczesne na ziemi, tworzyły się nowe mity. Ruch ludności w poszczególnych krajach zależał głównie od tego, w jakim stopniu możność dorobku była dla wszystkich otwarta nie tylko prawnie, ale faktycznie. W Rosji, Niemczech i Anglji odpowiadały warunki strukturalne wymaganiom masy ludowej, toteż tam doszło w wieku XIX. do największego powiększenia ludności. Również u nas umiała masa ludowa wyzyskać dobrodziejstwa ustroju napoleońskiego i choć eksperymenty eksterminacyjne wyrządziły dotkliwe szkody żywiołowi polskiemu, mimo wszystko doszło do tak okazałego przyrostu sił, że odbudowanie Polski stało się historyczną koniecznością nawet w oczach ludzi zupełnie obcych i obojętnych.

(C. d. n.)

Rachuba sił rosyjsko-chińskich.

Siły zbrojne armji czerwonej na Dalekim Wschodzie składają się w chwili obecnej, — według informacji berlińskiego „Rula" — z dwóch korpusów, t. j. czterech dywizji piechoty i dwóch brygad kawalerji (łącznie około 80.000 żołnierzy). Jako oddziały pomocnicze wchodziłyby w rachubę wojska sowieckie, skoncentrowane wzdłuż syberyjskiej linji kolejowej oraz tyły armji, stacjonawanej w Nadwołżańskim okręgu wojskowym. Armja czerwona dysponuje w porównaniu z armją chińską silnemi oddziałami technicznemi, przedewszystkiem zaś dość dobrze zorganizowaną flotą powietrzną. Na rzece Amur ma Rosja do dyspozycji flotylę kanonierek, które z łatwością ściągnięte być mogą w okolice Charbina.

Sojusznikami armji czerwonej mogą być oddziały mongolskie, podlegające po większej części kierownictwu instruktorów rosyjskich. Szczególnie doniosłą rolę w ewentualnej wojnie rosyjsko - chińskiej odegrałaby przytem mongolska kawalerja.

Koła rosyjskie, — jak się zdaje — liczyły się już w roku ubiegłym bardzo poważnie z możliwością wybuchu konfliktu zbrojnego na Dalekim Wschodzie. Świadczy o tem najwymowniej fakt, że „czerwony generał" Budiennyj w czasach ostatnich wykonał szereg podróży inspekcyjnej na Daleki Wschód. Jak słychać, przed kilku dniami Budiennyj znów wyjechał na pogranicze chińskie.

W razie walki orężnej na Dalekim Wschodzie głównym przeciwnikiem armji czerwonej będzie armja mukdeńska licząca 9 dywizji piechoty, 16 samodzielnych brygad piechoty, 3 dywizje konnicy i 10 samodzielnych brygad kawaleryjskich, — razem tedy około 130.000 żołnierzy.

Głównym centrem operacji strategicznych armji czerwonych może być mandżurska magistrala kolejowa i okolice jej ośrodka administracyjnego (Charbin). Operacje w kierunku na Charbin odbywać się mogą z trzech stron:

1) od strony Władywostoku droga jest najkrótsza (około 400 kilometrów) i pod względem strategicznym najdogodniejsza, połączona jest jednak z tem niebezpieczeństwem, że w razie interwencji japońskiej, wojska japońskie zaatakować by mogły tyły armii czerwonej;

2) od strony rejonu Zabaikalskiego marsz byłby już bardziej utrudniony gdyż armja czerwona musiałaby celem osiągnięcia bazy operacyjnej przebyć około 800 kilometrów. Zato linja ta jest całkowicie zabezpieczona przed jakiemikolwiek niespodzianemi napadami i nadaje się znakomicie do lokalnych operacyj wraz z oddziałami mongolskiemi;

3) od strony Chabarowska miałaby armja czerwona do przebycia około 600 kilometrów. Linja operacyjna ciągnie się tu wzdłuż rzeki Sungari i dlatego posuwająca się naprzód armja otrzymać może z łatwością posiłki od flotyli rzecznej na Amurze. Prócz tego bliskość rzeki ułatwiałaby komunikację i aprowizację armji. W razie wybuchu wojny ostatni kierunek byłby, zdaje się, najprawdopodobniejszą linja sowieckich operacyj strategicznych.

„Daily Herald" przypomina, że Chińczycy już oddawna dążyli do opanowania wschodnio - chińskiej kolei żelaznej.

Kolej ta, wybudowana w roku 1895 przez Bank Rosyjsko - Azjatycki, pozostawała do roku 1917 pod zarządem rosyjskiego ministerstwa komunikacji. Od roku 1917 kolej wschodnio - chińska zmieniała ustawicznie swych administratorów, przechodząc kolejno w ręce wojsk sojuszniczych, operujących na Dalekim Wschodzie, „białogwardzistów" i Chińczyków.

W roku 1924 rząd sowiecki uznał suwerenność Chin nad strefą kolejową, a równocześnie utworzona została mieszana dyrekcja kolejowa rosyjsko-chińska (na zasadzie absolutnej równości). W roku 1926 Czang - So - Lin usiłował zająć kolej wschodnio - chińską i przy tej okazji aresztował cały szereg urzędników sowieckich. Konflikt udało się wówczas załagodzić, ale Charbin pozostał definitywnie w rękach Chińczyków. Od roku 1917 sytuacja Rosjan w Chinach stale się pogarszała. Chińczycy występowali przeciwko Rosjanom coraz odważniej i wreszcie zdecydowali się na krok stanowczy, który był źródłem obecnego konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Opanowanie kolei wschodnio - chińskiej przez rząd nankiński oznacza dla Rosji wielką szkodę ekonomiczną, bowiem wartość kolei tej, przez Rosję wybudowanej, wynosi około 1.500.000.000 złotych rubli. Ponadto eksploatacja kolei dawała skarbowi rosyjskiemu bardzo znaczne dochody, dostarczając mu przedewszystkiem tak cennych dzisiaj walut obcych. Dopływ walut obecnie oczywiście ustanie.

Czesław Jerzy Kączkowski

IDZIKOWSKIEMU

Sześćsetpięćdziesiąt mechanicznych koni
poniosło was w tętencie pędzącej husarji —
rozdzwoniły się piersi w bohaterskim gonie
i płaty samolotu rozkwitły w sztandary — —

O, sławo, zatknięta na bagnet piorunu —
władna królowo wszystkich kontynentów swiata —
grająca w naszych sercach rozdrganych jak struny —
w imię Boże nas prowadź — jak i ty skrzydlatych —

Naprzód — nad Atlantyku upiorne lotnisko —
śmigłym cieniem przedrzeźniać się falom —
w skłębione czarnych chmurzyc rykowisko
wbić się klinem rozśpiewanej stali — —

Naprzód — pełny gaz —
w twardem zawarciu szczęk
przygwoździć serca spazm —
rozmiażdżyć głupi lęk —
szybkością spić się jak winem —
dolecieć — lub zginąć

gaz — gaz — —

Ja, Twój żołnierz, w przednią straż posłany,
Polsko — dumą wypełnię Twego serca stągiew —
jako namiestnik pancernej chorągwi,
w burzyszcze nieba biję śmigła buzdyganem — —

Gaz — gaz
pełny gaz

Tętno zgrzanego pogonią motoru
spijam oczami z tarczy tachometru —
miast depesz — rzucimy w ocean znajomym Azorom
nanizane na śmigło setki kilometrów — —

gaz — pełny gaz — —

Sss
Stop — co to — co
co to jest — inżynierze Amiot —
co to — co — —
serce umiera strzępem lodowatej mgły —
wierne ucho nie zwiedzie pilota —
słyszysz — w malejących bezwolnie obrotach
słyszysz — słyszysz — ty — —

Przepadło — lądować?... byle gdzie —
o, śnie mój — o złotej szpadzie śnie — —

Boże, Hetmanie skrzydlatych husarzy —
w ojcowskie Twoje chylę się ramiona —
biję Ci czołem w kornym kapotażu —
Boże — mą sławę ocal w drugiej reducie Ordona !
piorunem uderz w moją oficerską pierś —
tak przysiągłem — dolecieć — lub —
ŚMIERĆ — — —

Ameryka broni się przed obcym importem.

„NAJWAŻNIEJSZYM OBOWIĄZKIEM JEST ZABEZPIECZENIE BYTU WŁASNEMU NARODOWI." PROJEKT NOWEJ TARYFY CELNEJ W STANACH ZJEDN. A. P.

Na plenarnem posiedzeniu kongresu została przyjęta 264 głosami przeciw 147 nowa taryfa celna w Stanach Zjednoczonych.

Projekt wprowadza przeszło sto zmian taryfowych, a wyraźniej podwyżek uniemożliwiających przywóz towarów z kontynentu do Stanów Zjednoczonych.

Przesłany senatowi do zatwierdzenia tekst projektu, który dopiero w tych dniach dotarł do Europy, obejmuje 437 stron ścisłego druku z suplementem wyjaśniającym, że nowe prawo ma na celu ścisłą rewizję całej taryfy celnej i administracyjnych postanowień. Każda proponowana zmiana zaopatrzona jest w obszerne przepisy, uzasadniające konieczność wprowadzenia nowych pomysłów.

Przewodniczący komitetu on Ways and Means, deputowany Mr. Hawley, starał sie na posiedzeniu przygotowawczem dowieść, że od czasu wprowadzenia zmienionej taryfy celnej w 1922 roku, zaszły w przemyśle i rolnictwie b. poważne zmiany, które należy wyrównać, ale zagraniczne współzawodnictwo nie dopuszcza do tego.

Należy nadto uwzględnić, że płace robotników są na kontynencie o 4 prc. niższe, zaś Ameryka stara sie płacić jak najwyższe wynagrodzenia tak, aby robotnik mógł żyć w dobrobycie. W dalszem sprawozdaniu Mr. Hawley dowodził, że choć import w 1928 roku zmniejszył się w stosunku do poprzedniego roku o 93 milj. dol., a eksport za tenże czasokres zwiększył się o 270 milj. dol., to jednak i tu rząd miał tylko na celu wzrost dobrobytu kraju i dlatego nie powstrzymywał i nadal niema zamiaru przeciwstawiać się przywozowi obcych towarów. Nie system protekcyjny, ale rozumowane przyczyny powinny być podstawą współzawodnictwa i obniżenie cen za sprowadzone towary było i nadal będzie dążeniem Stanów Zjednoczonych.

Wyrównanie — mówił dalej Mr. Hawley — różnic taryfowych jest projektowane przeciw dalszym zabiegom rekordowym. Musimy zabezpieczyć narodowi możność istnienia i zaopatrzyć go w tania żywność i odzienie. Nasz protekcyjny system zawsze podtrzymywał zasadę, że polityczna swoboda i ekonomiczna niezależność są nierozłączne. To pojęcie stwierdził nasz prezydent w pierwszym akcie ogólnego prawodawstwa, a większość republikańska stale popierała te wzniosłe zasady. Wysłuchaliśmy 1100 osób na publicznych posiedzeniach, przestudiowaliśmy 300 podań i to nam dowiodło, że wytwórcy poważnie sie zainteresowali rewizją taryfy celnej. Ponieważ kwestja zmiany taryfy celnej jest wewnętrzną sprawą Stanów Zjednoczonych, to ani przedstawicieli obcych państw, ani obcokrajowców, pomimo starań departament of State, nie wezwaliśmy na narady. Kongres wysoko ceni i uznaje ważność dobrych stosunków swoich poza granicami kraju i nie mniej obcokrajowców w Ameryce, ale sądzi, że przedewszystkiem ciąży na nim obowiązek zabezpieczenia bytu własnemu narodowi. Wytwórczość Stanów Zjednoczonych wynosi 90 miljardów dolarów, a na handel eksportowy przypada z tego ledwie dziesięć procent i dlatego nic dziwnego, że rynki i handel wewnętrzny jest dla nas ważniejszy.

MELITA
czekolada mleczna z miodem i migdałkami
specjalność fabryki czekolady
2716n
E. WEDEL
Sprzedaż w sklepach cukrowych, handlach kolonialnych i w sklepie własnym
WE LWOWIE, UL. AKAKADEMICKA 16.

DEUTZ-motory
Diesla i gazowe 2531 t
Lwów, Ul. Romanowicza 1/S.

Święto 43 pp. Legjonu Bajończyków.

Mija już 12 lat od chwili, gdy dążenia wolnościowe Polaków na Zachodzie doczekały się możności ich urzeczywistnienia. Dekret prezydenta Francji z 4 czerwca 1917 r. zezwalający na organizowanie wojska polskiego we Francji, był tylko widomą oznaką, sankcjonującą, już przed tą datą dokonane, czyny wojskowe Polaków na Zachodzie i w Ameryce. Jak wiadomo, już przed dekretem Sokolstwo polskie na Zachodzie i w Ameryce rozpoczeło na szerszą skalę mobilizację swych sił, celem walki orężnej o Polskę.

Jeżeli chodzi o grunt amerykański, to już od 1914 r. wszystko co najszlachetniejsze, najofiarniejsze nie bacząc na piątrzące się trudności — przystępuje do czynu.

Główny, podkład pod przyszłą armię polską we Francji, dało Sokolstwo polskie w Ameryce. Już w 1912 r., ówczesny naczelnik Związku Sokołów Polskich w Ameryce W. Rylski, organizuje pierwszy kurs w Cambridge-Springs, pod kierownictwem Jana Bartmańskiego, b. kapitana wojsk austryjackich. Kurs ten, prowadzony według austrjackiego regulaminu wojskowego, stopniowo zmilitaryzował całe Sokolstwo w Ameryce, gdyż wychowankowie tego kursu, rozjechali się po wszystkich niemal Stanach i z rozkazu naczelnictwa Związku, wprowadzili karabin do szeregów sokolich. W latach 1913—14 przeszkolono zapomocą krótkotrwałych, bo 3-ch miesięcznych kursów, około 100.000 ochotników.

Po wybuchu wojny, społeczeństwo polskie w Ameryce z Ignacym Paderewskim na czele, jednoczy się w „Centralny Komitet Ratunkowy“, a Sokolstwo amerykańskie przygotowuje młodzież do zbrojnego wystąpienia. Dzięki zabiegom W. Skarzyńskiego na podstawie zezwolenia władz Kanadyjskich — w tajemnicy przed władzami Stanów Zjednoczonych, w pierwszych dniach stycznia 1917 r., przyjeżdża ze Stanów 23 najzapaleńszych sokołów do szkoły oficerskiej w mieście Toronto w Kanadzie. Tak powstała pierwsza klasa uczniów Polaków w szkole wojskowej kanadyjskiej.

Szkołę oficerską w Toronto, władze kanadyjskie w krótkim czasie przekształcają na szkołę polską. Jeszcze przed wypowiedzeniem wojny przez Stany Zjednoczone 19 marca 1917 r., powstaje w Cambridge-Springs szkoła podchorążych. O wielkim zapale uczniów tej szkoły świadczy fakt, że płacili oni za swoje utrzymanie i umundurowanie z własnych funduszów.

Dnia 17 kwietnia r. Stany Zjednoczone wypowiadają wojnę Niemcom. To też, kiedy 27 maja wysyłano trzecią klasę uczniów do szkoły oficerskiej w Toronto, w liczbie 116, wyjazd ich nastąpił oficjalnie i uroczyście.

Po pozorumieniu się Sokolstwa zachodniego z Sokolstwem amerykańskim, w sierpniu 1917 r., przybywa z Francji do Ameryki, polska misja wojskowa z Wacławem Gąsiorowskim na czele. Od tej chwili działalność wojskowa Polaków w Ameryce, została skoordynowana z pracą specjalnej wojskowej misji francuskiej. Gąsiorowski, z pominięciem Komitetu Narodowego w Paryżu, który sprawy armji ochotniczej w Ameryce nie doceniał uzyskuje od rządu waszyngtońskiego oficjalne zezwolenie na rekrutację do armji polskiej we Francji, zapomocą przygotowanych kadr w Kanadzie.

Rekrutacja ochotnika w Ameryce da je obfite plony. Już z końcem października 1917 r., w obozie polskim stanęło około 4.000 ochotnika. Po przejściu do statecznego przeszkolenia, w końcu grudnia 1917 r., wyrusza pierwszy transport wojaków polskich do Francji. — przybycie pierwszego transportu do Bordeaux, wywołało u Francuzów, na widok świetnej postawy wojsk ochotniczych polskich, wielki entuzjazm.

Następne transporty wojska polskiego, wyjeżdżały do Francji w krótkich odstępach czasu — jeden po drugim. Oddziały ochotnicze z Ameryki przybyłe do Francji, stanowiły właściwą kadrę, z której powstały pierwsze trzy pułki piechoty, pułk kawalerji i artylerji — oraz saperów, co w sumie z ochotnikami z Francji i grupą jeńców wojennych Ślązaków tworzyło 1 dywizję wojsk polskich we Francji.

Dalsza rekrutacja w Ameryce postępowała szybko naprzód, szczególnie, gdy się dowiedziano, że pierwszy pułk polski już poszedł na front. Liczba centrów rekrutacyjnych wzrosła do 44, ochotników napływało przeciętnie około 1.000 miesięcznie. Dopiero rozkazem generała Hallera, który został dowódcą wszystkich oddziałów polskich przybyłych z różnych stron do Francji 9 lutego 1919 r. rekrutację zamknięto.

Rezultatem czynu Polaków w Ameryce, było wystawienie około 27.000 ochotników, którzy weszli w skład armji polskiej we Francji i walczyli w latach od 1919—20 r. o ziemie ojczystą z bolszewikami.

Zasługą wobec Koalicji jest to, iż cała 1 dywizja strzelców polskich z dywizjonem artylerji, kawalerji i saperów brała czynny udział w walkach przeciwko Niemcom w Wogezach. — Szczególnie krwawe boje staczał 1-szy pułk strzelców pieszych, obecnie 43 p. p. Legjonu Bajończyków, stacjonowany teraz w Dubnie na Wołyniu.

Dzień 25 lipca, jako rocznica najcięższej, bohaterskiej walki 1 pułku strzelców w Szampanji, jest dniem świętą pułkowego 43 p. p. Legjonu Bajończyków.

=X=

Wiadomości bieżące.

21 Lipca 1929

Niedziela

Praksedy

Jutro: Marji M.

Wschód słońca 4.01

Zachód 19.31

TEATR WIELKI.

Niedziela o godz. 8.15 „M. S. Z.“ czyli Pamiętaj o mnie“. Występ Teatru „Qui Pro Quo“.

Poniedziałek o godz. 8.15 „M. S. Z. czyli Pamiętaj o mnie“. Występ Teatru „Qui Pro Quo“.

Wtorek o godz. 8.15 „M. S. Z.“ czyli „Pamiętaj o mnie“. Występ Teatru „Qui Pro Quo“.

TEATR MAŁY.

Niedziela o godz. 7.30 „Pan Lambertier“.

Poniedziałek o godz. 7.30 „Pan Lambertier“.

Wtorek o godz. 7.30 „Pan Lambertier“.

KINOTEATRY.

APOLLO: Laura la Plante jako „Jedynaczka pułku“ i „Genjusz to ja“.

COLOSSEUM: „Szeik Arabji“ oraz „W imieniu prawa“.

CHIMERA: „Przygody brygadjera Gerarda“.

KOPERNIK: „Szampan“.

LEW: Carlo Aldini we filmie „Dwa piekielne dni“.

MARYSIENKA: „Szampan“.

PALACE: „Człowiek o błękitnej twarzy“.

=□=

— **Tow. Sztuk Pięknych.** Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

RYMY

Niedziela.

Sądzę, iż zdanie pan moje podziela
że niema chyba bardziej przykrej chwili
jak — gdy wytryśnie nad miastem nie-
[dziela
a tu w kieszeni ni grosik nie kwili

Chodzić po corsie — to jeszcze za mało
w wystawy patrzyć marząco — „na
[sucho“
gdyby się — mówiąc poprostu, ot —
[chciało
co nie bądź wypić z kochaną dziewuchą

W krąg tyle pokus: teatry — ach, kina
śmieją się słodko w ponętnych afiszach
a tobie rzednie coraz bardziej mina —
kabzą potrząsasz — a tu smętna cisza

Niema radości — o — niema wesela
i tu mię wieszczy mój duch nie omyli —
kiedy wytryśnie nad miastem niedziela
a tu w kieszeni ni grosik nie kwili

Wik

Z dniem 22 lipca b. r. zostanie otwarty z nowoczesnym komfortem urządzony
DAMSKI SALON FRYZJERSKI „BRISTOL“
Antoniego Pisza, przy ul. Klementyny Tańskiej, boczna Akademickiej.
Byli pracownicy firmy W. P. Prevendara
440 r **ANTONI I WANDA.**

=□=

— **Teatr Mały“.** Dziś i dni następnych świetna sztuka Ludwika Verneuilla „Pan Lamberthier“, którą publiczność serdecznie oklaskuje po każdym akcie, zarówno jak i doskonałych wykonawców ról głównych Leonję Barwińską i Edwarda Żyteckiego.

— **„Qui Pro Quo“.** Baiecznie bawi się publiczność na arcywesołej rewii „M. S. Z.“ Wszyscy wykonawcy darzeni są długo niemilknącemi oklaskami i zmuszani do bisów.

=□=

— **Upraszam P. T. właścicieli obrazów Andrzeja Grabowskiego,** względnie osoby, mogące udzielić informacyj o szczegółach biograficznych, odnoszących się do tego wybitnego portrecisty polskiego drugiej połowy XIX w., o łaskawe podanie swoich adresów na ręce podpisanego, celem monograficznego opracowania jego twórczości. — Minich Marjan, Zakład Historji Sztuki Nowożytnej, Uniwersytet Jana Kazimierza, Lwów, ul. Marszałkowska l. 1.

— **Dla wyjeżdżających do czechosłowackich miejsc kąpielowych** uskutecznia przekazy lub polecenia wypłaty najszybciej i najkorzystniej Dom Bankowy Jakób Ulam, Lwów, 3-go Maja 12.

=X=

SŁONINĘ
amerykańską soloną wyłącznie
GRZBIETOWĄ w NAJLEPSZYM GATUNKU
wysyłamy kupcom, zarządom dóbr, tartaków itp. **po najniższych cenach.**
„TYTANY“ Lwów, Klementyny Tańskiej L. 3.
Tel. 36 52. k6392

WIKTOR KAZIMIERZ BUDZYŃSKI

Ballada wilanowska.

Wilanów, w lipcu.

Spowita zielenią lip, owiana zapachem róż, po przez modrzewiowe aleje, poprzez królewskie schodki, poprzez komnaty adamaszkiem zdobne — snuje się ballada wilanowska.

Urokiem przeszłych dni duszę czarując, odurzając zapachem starych pyłu, wiedzie Cię przez odrzwia bogato rzeźbione na królewskie salony, do królewskiego gniazdka, gdzie rządziła najszlachetniejszej krwi księżniczka i władczyni — nieśmiertelna — miłość!! — Wiedzie Cię do królewskich kleczników w kaplicy, snuje się wokół lektyki herbami zdobnej — (która ciężar nielada dźwigała — bo skarb królewski — samego Króla Jegomości najulubieńsza Marysieńke) — i rozsiada się po katach na niskich barokowych fotelach i kartach — przetartych śladem lat.

Przez chiński pokoik wiedzie Cię do komnat Marysieńki, gdzie parawaniki wzorami florenckiemi wyszywane, niegdyś chroniące śnieżne łiczko królowej przed żarem kominka — dziś szepcą sobie stare dworskie plotki lub drzemią szaro spokojnie. Czasem tylko ciszę zamąca im szmerem kryształowe półksiężyce na świecznikach zawieszone, jako widomy znak wielkiej królewskiej radości z odniesionej nad półksię życiem — wiktorji.

Ileż tajemnic kryjecie dziś w sobie — parawaniki królewskie kryjące niegdyś pilnie żar kominka!

Drzemcie stare wysłużone parawany — a gdy półksiężyce zamilkna, nic wam ciszy już nie zamąci — bo zegary wspaniałe w wilanowskich komnatach bić dawno przestały. A jest tych instrumentów tu wybór nielada.

Lubował się w nich Król widocznie, bo oto parami stoją w co przedniejszych komnatach, bliźniaczo podobne zegary zagranicznego mistrzostwa, wzrostu więcej niż ludzkiego, firm nie lada.

Dostarczał Królowi tych „zegarków“ sam pan William Barror z Londynu, i pan Lenoir z Paryża a też i mistrz Thornton z Londynu.

Zegarku mistrza Lenoir, gdyby Cię był twój mistrz jeszcze ludzkiej mowy trochę poduczył — nie stałbyś dziś skromny w kąciku na czwartej godzinie punktualnie zatrzymany! —

Ballada wilanowska — oblana rumieńcem wstydu skryła się za chińską wielką wazę. — Ha! Czyżby hazard niegdyś uprawiano w tym cichym zakątku królewskiej miłości? Bo oto stoją rzędem stoliki do kart a jest ich zastęp pokaźny. Otóż i szachownice! — A że grano z zapałem i tytoniem nie gardzono bynajmniej świadczą o tem żłobione w stolikach w drewnie stare popielniczki — przepalone na wylot.

To nic — bo zapewne nazajutrz rankiem spędzone godziny poprzedniego wieczoru nadrabiał solidnie król Jan używając konnej przejażdżki w alejach „Villa Nuova“.

Wygodnym był nasz dzielny Król — siodełka aksamitem i złotem przetykane wkładać kazał rumakom na grzbiet.

Dziś te co nosiły ongiś ciężar królewski, dziś ciężar wieków dźwigając na sobie w dostojnym pyle leżą — siodełka królewskie aksamitem przetykane — chwaląc sobie wytworne towarzystwo „elity“ gobelinów, atłasów i adamaszków. Krąży ballada wilanowska wokół misternych cacek miniaturowych, zamkniętych dziś w pysznej szafie szklanej. Miniaturowe kolasy szmaragdami i koralami wysadzane były zabawką iście królewską. — Że strojnisią i dbałą o swe liczko była „mała d'Arquien“ jak Marysieńkę nazwano świadczy o tem nietylko historja, ale i te tualetowe tajniki i owe flakony dawno z przedziwnych wonności wypróżnione wielkością przerastające rozmiary szampańskiej flaszki.

Nie tylko kolasy miniaturowe, prawdziwe lektyki i flakony wonności zagranicznych pełne miała urocza „mała d'Arquien“. Miała też świat inny — świat ducha, świat najwyższej rozkoszy estetycznej. Miała bowiem galerję obrazów i swój ulubiony — po drugiej stronie rzeki leżący — „Marysinek“.

Przez późniejszych dzierżycieli Wilanowa uzupełniona galerja obrazów, imponuje nie ogromem, lecz... jakością. Nieduży jest ten posadzką kamienną wykładany, pokój — lecz wielkie rzeczy gości na swych ścianach.

Oto od Szkoły flamandzkiej aż do mistrzów włoskich przewija się jak w kalejdoskopie barwny korowód tworów ludzkiego ducha. Szkoła flamandzka prezentuje nieznanego pendzla, ciekawy i dla ducha czasu charakterystyczny obraz z XV wieku — ponury w swym realiźmie a zatytułowany: — „Król przyglądający się scenie męczeństwa“.

Szkoła hiszpańska daje wspaniały o-

W NASZEJ ADMINISTRACJI ZŁOŻYLI:

Na Fundusz Dyspozycyjny M. S. W.: Klasa VI szkoły powszechnej w Bukaczowcach składa zł. 7.42.

Na Ociemniałych Inwalidów: Julja Sabatowska zł. 100.

Na rzecz Patronatu im. św. Alojzego w szkole żeńskiej im. E. Orzeszkowej: Zamiast kwiatów na trumnę śp. Dra Tadeusza Praschila, Grono nauczycielskie szkoły im. E. Orzeszkowej zł. 30.

Dla chorego ucznia Edwarda: Jasińska, Bełzec, zł. 10; Jan Narkiewicz-Jodko Truskawiec, zł. 10; P. K., dług nieprzyjęty od uczenic VII kl. szkoły żeńskiej im. Czackiego, zł. 2; S. Z. zł. 1; S. O. zł. 3; K. B. zł. 2.50; N. N. zł. 1.

Na Rodzinę Sierocą: Z. S. zł. 5; Cecylja Czaykowska, zwrot od p. Adama Kwiatka, zł. 10.

Dla nieszczęśliwej matki: N. N. zł. 10; Marja K. zł. 5; N. N. zł. 5; K. B. zł. 2.50; F. L. Lwów zł. 3; N. N. zł. 1; E. K. zł. 10; S. Z. Nowoszyce Dwór zł. 5.10; Prof. W. K. zł. 10; M. W. zł. 20; W. T. Tadanie zł. 5; N. N. zł. 3; Marja Łodzińska Lwów zł. 3; A. S. B. p. Łopatyn zł 15.

Na L. O. P. P.: Uczenice Zakładu im. Narcyzy Żmichowskiej zł. 36.80.

Na Szkołę polską w Haliczu: Sarjusz Bielski, Lwów, zł. 9. 6423

— **Pensjonaty!** Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo“, poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 4664

=□=

Już 20. lipca rozpoczęła się letnia posezonowa wysprzedaż obuwia

Del-Ka

Faktem jest, że tysiące par sprzedaje się po cenach gwałtownie zniżonych, że za cenę podzelowania można już nabyć jedną parę damskich bucików, że pomimo niskiej ceny gatunek obuwia jest pierwszorzędny. 6408k

— **Sprawa „Army“.** Otrzymaliśmy od zarządu fabryki „Arma“ następujący komunikat:

W sprawie wykrytych w fabryce broni „Arma“ nadużyć, prezes Rady Nadzorczej Sp. Akc. „Arma“ dr. Stanisław Mycielski oświadczył, że wiadomości podane w dziennikach po większej części nie odpowiadają rzeczywistości. Skarb Państwa w tym wypadku nie ponosi i ponosić nie może żadnej szkody. Fabryka „Arma“ nie została też zamknięta, przeciwnie ruch w niej odbywa się bez przerwy w całej pełni. 6424

— **Ruch pocztowy.** Z dniem 22 lipca 1929 uruchamia się w miejscowości Sygniówka, powiat Lwów, agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej. Z tego powodu przydziela się gminę Sygniówkę (z dotychczasowego okręgu pocztowego Lwów 15) do miejscowego, zaś gminę Zimnowódkę do zamiejscowego okręgu doręczeń tej agencji, wydzielając ją równocześnie z zamiejscowego okręgu doręczeń (agencji) pocztowej w Zimnej-wodzie.

Skandaliczne stosunki w Zakładzie kulparkowskim.

Przyjazd komisji ministerjalnej do Lwowa.

Z początkiem lipca ustąpił z zajmowanego stanowiska dyrektora zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie dr. Józef Bednarz. Rezygnacja nastąpiła podobno na skutek naruszenia depozytu pieniężnego, pozostawionego w kasie zarządu przez zmarłego bez dziedzica jednego z długoletnich lekarzy zakładu.

W związku z tą rezygnacją grono lekarskie zakładu kulparkowskiego wniosło obszerny memorjał do Tymczasowego Wydziału Samorządowego, któremu zakład podlega.

W memorjale tym zaopatrzonym w podpisy 12 lekarzy czytamy m. in.:

„W związku ze wzmożonym napływem chorych w ostatnich latach, widziała się władza nadzorcza szpitali małopolskich zmuszoną ograniczyć przyjęcia chorych do wypadków, przedstawiających niebezpieczeństwo dla siebie, względnie otoczenia, i w tym duchu wydała ścisłą instrukcję dla dyrektorów zakładu.

Instrukcja ta owiana głębokiem zrozumieniem idei humanitarnych, została w ostatnich dwóch latach przez dr. Bednarza jawnie pogwałcona, a duch jej wyraźnie i świadomie spaczony. Nie zważając bowiem na tę instrukcję, dr. Bednarz nie przyjmował absolutnie żadnego pacjenta bezpośrednio przy jego zgłoszeniu, lecz uwarunkowywał każde przyjęcie poprzedniem telefonicznem porozumieniem z nim przez strony i lekarzy powiatowych, starostę i td. i wyznaczał termin na kilka tygodni później, co powodowało wielotygodniowe opóźnienie przyjęcia danego pacjenta i wskutek tego doprowadzał do tragicznych wydarzeń z umysłowo chorymi.

Swoją bezwzględność w nieprzyjmowaniu chorych tłumaczył dr. Bednarz absolutnym brakiem miejsca, jakoteż niemożliwością ewakuacji. W rzeczywistości jednak wstrzymywał wydalanie rekonwalescentów, mimo wielokrotnego nacisku ze strony lekarzy i przetrzymywał miesiącami całemi przedkładane mu wykazy chorych, nie potrzebujących już leczenia zakładowego, odsyłał zaś w pierwszym rzędzie wbrew prymitywnym nakazom ludzkości chorych, niedołężnych, jaglicznych, porażonych i z otwartą gruźlicą, narażając ich jako chorych podwójnie, bo tak psychicznie jak i somatycznie na pewną zgubę.

Wszelkie perswazje pozostawały bez skuteczne i spotykały się ze sprzeciwem. Ten zupełny brak miejsca dla chorych, terytorjalnie podpadających pod opiekę zakładu kulparkowskiego, nie przeszkadzał jednak dr. Bednarzowi wbrew wyraźnej instrukcji Tymczasowego Wydz. Samorządowego w przyjmowaniu chorych podsądnych w celu obserwacji psychjatrycznej aż z Grodna, Mławy, Równego i Kielc.

Dalej memorjał uskarża się, że dr. B. zmuszał oskarżonych, których odstawiono do zakładu kulparkowskiego w celu zbadania ich stanu psychicznego, a którzy symulowali, drakońskiemi środkami do przyznania się do symulacji.

Jednem z nadużyć, wedle memorjału, było zarządzenie dr. Bednarza, streszczające się w daleko idących restrykcjach w odżywianiu chorych. Nie licząc się z potrzebami życia realnego i wskazaniami ściśle lekarskiemi, wprowadził dr. Bednarz normy liczbowe w wydawaniu mleka i dodatków dietetycznych w poszczególnych oddziałach, których pod żadnymi warunkami nie wolno było przekraczać. Stan ten doprowadził do absurdu.

Stosunek dr. Bednarza do kwestji żywienia chorych ilustruje najlepiej fakt, że przeprowadził on w budżecie virement, przerzucając 100.000 zł. z pozycji odżywiania chorych na inwestycje. Stwarzając wewnątrz zakładu niemożliwe wprost warunki życiowe dla chorych, usiłował na zewnątrz tworzyć pozory, że wszystko idzie jak najlepszym trybem. Dlatego też wszelkie doniesienia lekarzy o pobiciach chorych, a nawet ciężkich uszkodzeniach ciała pod postacią złamanych żeber u licznych pacjentów, nagłych zgonach i td. nie przedkładał ani władzy przełożonej, ani też nie spełniał ustawowo nakazanego obowiązku donoszenia o tem prokuratorowi.

Po wyliczeniu jeszcze szeregu nadużyć, autorowie memorjału oświadczają:

„Wiadomość o rezygnacji dr. Bednarza przyjęliśmy z uczuciem głębokiej ulgi. W międzyczasie doszło jednak do naszej wiadomości, że dr. Bednarz, używając wpływów ubocznych, stara się o restytucję na stanowisku dyrektora zakładu. Uważamy za swój obowiązek stanowczo oświadczyć, że dalszą współpracę z dr. Bednarzem uważamy za niemożliwą i wykluczoną i w razie ewentualnego powrotu jego na poprzednio piastowane stanowisko dyrektora zakładu, wyciągniemy natychmiast jak najdalej idące konsekwencje, ponieważ nie moglibyśmy wykonywać naszych obowiązków zgodnie z nakazami sumienia i etyki lekarskiej“.

* * *

Na skutek powyższego memorjału przybędzie dziś do Lwowa na wniosek Urzędu Wojewódzkiego komisja ministerjalna celem przeprowadzenia dochodzeń. W skład komisji wchodzą: dr. Głuszkiewicz, inspektor państwowych zakładów sanitarnych, radca Preksz, oraz dyrektor zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

— **Poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Ludowy w Sichowie** odbyło się ubiegłej niedzieli. Poświęcenia dokonał ks. kanclerz Djonizy Kajetanowicz. Przemawiali gen. Jędrzejewski, wiceprezydent dr. Obmiński, prezes zarządu TSL. dyr. Próchnicki, prezes Akademickiego Koła TSL., prezes Teatrów i Chórów włościańskich r. Bartosiński, oraz włościanin Bornacik. Program święta urozmaiciły produkcje młodzieży szkolnej i orkiestry miejscowej. Mówcy dziękowali za pracę miejscowemu komitetowi, a szczególnie kierowniczce szkoły miejscowej p. Cichockiej, ks. Lubowieckiemu i naczelnikowi gminy Niczyjowi. Po poświęceniu odbył się skromny wspólny posiłek w szkole. Reprezentantów władz i gości ze Lwowa i z okolicy podejmowała bardzo gościnnie kierowniczka szkoły p. Cichocka. Na jej cześć wzniósł toast p. gen. Jędrzejewski, dziękując jej za intenzywną pracę na niwie oświaty i pracy społecznej w gminie. Poświęcenie kamienia węgielnego było dla mieszkańców gminy wielkiem i podniosłem świętem i ważnym etapem w rozwoju uświadomienia i tężyzny narodowej.

— **Zasiłki dla wdów i studentów medycyny.** Celem rozdania 12 zasiłków po 130 zł. z fundacji im. Stanisława i Albertyny z Baumlów małż. Wojciechowskich dla wspierania ubogich wdów i słuchaczów medycyny, a to: 6-ciu zasiłków dla ubogich wdów, a 6-ciu zasiłków dla ubogich słuchaczów medycyny — rozpisuje magistrat konkurs. Wykluczone od prawa ubiegania się o te zasiłki są osoby, nie będące wyznania chrześcijańskiego, albo nie należące ani do polskiej ani do niemieckiej narodowości, jakoteż wdowy, popadłe w ubóstwo z własnej winy. Wdowy po obywatelach m. Lwowa, a z pomiędzy tych wdowy po obywatelach m. Lwowa, należących do stanu kupieckiego, oraz słuchacze medycznego fakultetu Uniwersytetu lwowskiego, a z pomiędzy tych dzieci, wzgl. sieroty po przynależnych do lwowskiego stanu kupieckiego, jednak w tych kategorjach przedewszystkiem krewni i powinowaci śp. fundatorki i jej śp. męża, a z tychże bliżsi przed dalszymi, mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi, starającymi się o zasiłki z tej fundacji. Rozdział wsparć uskuteczni rada przyboczna komisarza rządu dla m. Lwowa. Podania należy wnosić do magistratu do 20 sierpnia włącznie.

— **Występy obcych zespołów w Teatrach miejskich.** Na posiedzeniu Komisji teatralnej odbytem pod przewodnictwem zast. komisarza rządu dr. Obmińskiego przyjęto do wiadomości zawiadomienie dzierżawców teatru w sprawie angażowania nowych sił artystycznych na przyszły sezon. Następnie rozpatrywano prośbę dzierżawców o pozwolenie na występy w miesiącu sierpniu zespołu miejskiego Teatru łódzkiego (dramat), rewji czeskiej (Teatr Variete Praha Divadlo), występującej obecnie w Warszawie, oraz na produkcje taneczne sióstr Halama z Warszawy. Ponieważ dramat lwowski występuje obecnie w Krynicy, zespół zaś operetki znajduje się na urlopie, a opera lwowska nie będzie mogła wypełnić wszystkich dni, Komisja teatralna przychyliła się do prośby dzierżawców.

— **O porządek i rygory wobec przedsiębiorców autobusowych.** Miejsce przeznaczone dla zbiórki autobusów jest dziś za szczupłe. Plac Strzelecki gromadzi nietylko pasażerów, lecz różne szumowiny. Krzyki, kłótnie, bójki i obrzydliwe nawoływania stale się powtarzają. Autobusy to stare, brudne, zużyte pudła, mają po drodze zwykle kilka defektów. Wszystkie prawie w ręku żydów. Wyjeżdżają stale później, zegary wskazują fałszywą godzinę. Kupujesz bilet, wypełnia się autobus, miejsc 14 czy 16, a tu właściciel opóźnia wyjazd i pcha 20, a czasem i więcej brudnych pasażerów, zaś na dach ładuje tonnę przeróżnych pakietów. — Czasem interwenjuje posterunkowy. Wyrzucają pasażera, ale jak zwykle... chłopa ciemnego, który bezradnie szuka opieki u policjanta. Ten spełnia swój obowiązek według przepisów tj. notuje nazwisko właściciela, numer autobusu i na tem koniec, a chłop bezradny stoi i czeka, nie otrzymawszy doraźnej satysfakcji. Zapłaciwszy za bilet, ani pieniędzy nie uzyskuje z powrotem, ani niema możności jazdy. Zdaje się nam, że w tym wypadku winien posterunkowy sprawdzić, kto pierwszy wsiadł (bilety są numerowane) i

---

braz „św. Franciszek z Asyżu“ — też nieznanego mistrza.

Szkoła francuska — bawi oko charakterystycznem i świetnie chwyconem: „wnętrzem spiżarni“. A dalej na ścianach w powadze i w glorji wiszą potentaci sztuki malarskiej: Rubens (Śmierć Seneki. Szkoła Djogenesa), Guido Reni (Sybilla), potęga przejmująca „Wieczerza Pańska“ Carla Veronese i lekki jasny jak słońce Italji Tullo Campi (Flora i Amor).

Wśród tych potentatów, wśród ogromnych i imponujących dzieł — geniusz dwóch ludzi skromnie skrył dwa przepiękne dzieła: Rembrandt „Józef z Ojcem u Faraona“ i Leonardo da Vinci „Portret kobiety“.

Z artystycznym przepychem urządzona „Vila Nuova“ cieszyła się zapewne ukochana i rozpieszczona „jedyna duszy i serca pociecha najśliczniejsza i najukochańsza Marysieńka“ — jak zwał Ją królewski Jej małżonek — jego „Astrea“, „Róża“ i „Jutrzenka“ Takiemi bowiem czułemi imionami jak niedyskretnie historja zdradziła darzył król Jan Panią swego serca w listach miłosnych przedślubnych pisywanych stylem romansów francuskich. Kochanków wówczas zachwycała nadewszystko „Astree“ Honorego d'Urfe. Król Jan zwany był pieszczotliwie w swych miłosnych przedślubnych listach: „Celadon“, „Sylwendre“, „la Bealieu“ i innemi poetycznemi imionami.

Tak było przed ślubem.

A jak było potem?

Podobno — ot — jak to zwykle bywa, — ale faktem jest, że w Wilanowie księżniczka najczystszej krwi i władczyni nieśmiertelna gościny zaznała staropolskiej — w Wilanowie była Miłość.

O miłości tej szepcą w parku niedyskretne stare 300-letnie lipy, o miłości tej nucą piosnki tradycją przez słowiczych pradziadów przekazane — ptaki wilanowskie. Milczy tylko śladem królewskich stóp zdeptany zimny kamień schodków ogrodowych.

Stary kamieniu zdeptany nóżką „Róży“ i twardą stopą „Celadona“ naucz że się na staroś plotkować!

Milczy także zarośnięty szary staw i kłódką rdzawą zamknięta ostatnia część parku. Niech nikt nie zakłóca tej ciszy... Tam jest życie — tam żyje cała przeszłość.

Snuje się tam przez ciemne aleje biel śniegu a latem bielą lipowych kwiatów siwą, przegląda się w sinym stawie — i martwi się... zmarszczkami — cicha ballada wilanowska.

=○=

temu zapewnić jazdę. Żydzi, którzy z powodu przepełnienia również na rozkaz posterunkowego wóz opuścili, biegną żywo pod teatr czy też dalej, gdzie autobus na ich skinienie zatrzymuje się i tam znowu wsiadają, przepełniając wóz, a chłop dalej czeka...

Apelujemy do p. starosty grodzkiego, znanego ze swej energji i dobrej woli, by zrobił porządek z tymi stosunkami. W szczególności byłoby wskazane, by bezstronni jak zwykle funkcjonarjusze policji otaczali większą opieką pokrzywdzonych, a nie umiejących się należycie bronić pasażerów.

— **Film rolniczy**. Pod protektoratem Kazimierza ks. Lubomirskiego prezesa rady nacz. Organ. Ziemiańskich, Jana hr. Żółtowskiego prez. Wielkopolskiego Zw. Ziemian, oraz doc. uniw. pozn. dra T. Konopińskiego, przy poparciu Wielkopolskiej Izby Rolniczej oraz dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej przystąpiono do nakręcania filmu propagandowego, ilustrującego rozwój rolnictwa polskiego łącznie z Powszechną Wystawą Krajową. Film powyższy przeznaczony głównie do propagandy zagranicą zobrazuje całokształt naszego życia gospodarczego od zarania naszej niepodległości aż do Powszechnej Wystawy Krajowej przekaże potomności gigantyczny wysiłek ziemiaństwa na polu podniesienia rolnictwa, przemysłu rolniczego i kultury rolnej. W chwili obecnej są nakręcane aktualja z PWK., pawilony oraz stoiska, poczem nastąpi filmowanie majątków, gospodarstw leśnych, rybnych, nasiennych, hodowlanych, doświadczalnictwa oraz przemysłu rolniczego. Film wzbudził niezwykłe zainteresowanie ziemian, czego dowodem są liczne zgłoszenia filmowania odnośnych majątków, co każe przypuszczać, iż w niedługim czasie będzie można ustalić datę premjery, która odbędzie się w kinoteatrach „Pan“ i „Capitol“ w Warszawie, ponadto film ten będzie wyświetlany w wszystkich większych miastach Polski oraz zagranicą.

— **Przetarg na dostawę tranu dla Kasy chorych m. Lwowa.** Kasa chorych m. Lwowa rozpisała przetarg ofertowy na dostawę 2500 kg. tranu dla potrzeb własnych aptek i zaprasza zainteresowane firmy do wniesienia ofert. Termin wniesienia ofert upływa 10 sierpnia br.

=⊙=

— **Konkurs piękności „Słowa Polskiego“.** Ponieważ rozstrzygnięcie konkursu piękności „Słowa Polskiego“ nie mogło, wskutek przyczyn niezależnych od redakcji, nastąpić w ciągu maja, zostało odroczone na życzenie szeregu pań, które raczyły wziąć udział w konkursie, do okresu powakacyjnego.

=⊙=

— **P. Irena Trapszo** pisze nam z jednego z letnisk: „Wyczytawszy w „Słowie Polskiem“ z dnia 13 bm. artykuł pt. „dziwne rzeczy dzieją się w teatrze“, z którego dowiedziałam się, jakobym od pp. dzierżawców Teatrów miejskich miała otrzymać dymisję, przedewszystkiem serdecznie dziękuję za pochlebną wzmiankę w tym artykule wyrażoną pod mym adresem i uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie, mego wyjaśnienia w kwestji domniemanej dymisji. Otóż o otrzymaniu dymisji, odnośnie do mej skromnej osoby, od pp. dzierżawców Teatrów miejskich we Lwowie, nie mogło być mowy, ponieważ ani przez jedną chwilę nie miałam zamiaru angażować się do teatru, będącego pod obecną dyrekcją, gdyż sądząc po ubiegłym sezonie, nie znalazłabym w tymże teatrze, żadnego artystycznego zadowolenia.

=×=

— **Samobójstwo, czy niepoczytalność.** Wczoraj wieczorem zostało wezwane Pogotowie Rat. na Kleparów, gdzie z mostu — z wysokości kilku metrów skoczył do mulistej rzeki — Goldberg Samuel Dawid, 23-letni robotnik, doznając wstrząsu mózgu. — Odwieziono go do szpitala. Goldberg jest, jak mówią mieszkańcy Kleparowa, umysłowo chory.

Strach i przesądy na Kremlu.

Potężny i ponury Kreml moskiewski, którego mury od kilku wieków były świadkami strasznych, nieraz krwawych tajemnic dworu carów rosyjskich, obecnie znowu jest świadkiem strasznych tajemnic czerwonych władców Rosji.

Atmosfera na Kremlu nie zmieniła się ani na jotę. Kto myślałby, że straszny koszmar strachu przed własnym narodem, tak rozpanoszony na Kremlu za caratu — minął odkąd zasiedli tam „wybrańcy ludu“, ten myliłby się srodze.

Ten strach spotęgował się jeszcze i napróżno posterunki czekistów — daleko gęściej rozstawione, niż ongiś posterunki gwardyjskie — brzękają bronią na murach Kremla.

Czerwony car Rosji, Stalin, nie ma ani chwili spokoju.

Boi się on w równej mierze białogwardzistów, jak i własnych towarzyszy, którzy bunt podnieśli w szeregach partji komunistycznej.

Boi się opozycji.

A ponieważ się boi, więc ostatecznych chwyta się środków, aby spokój sobie zapewnić. Znów ma robotę G. P. U., znów jadą na Sybir transporty.

A tam niema dla nikogo litości ani względów, choćby to był najbardziej zasłużony komunista, choćby własną ręką tron carski podpalał.

To też każdy, na kim spoczęło baczne oko GPU., stara się prędko zlikwidować swój pobyt w Rosji sowieckiej.

Żarliwi komuniści przekradają się za granicę, aby w ramach „znienawidzonego ustroju“ ochłonąć trochę spokojniejszym powietrzem, powietrzem, w którem nie czuć bezustannie krwi i zgnilizny kazamat.

Ostatnio przekradł się do Paryża jeden ze znanych dziennikarzy sowieckich, który ma już dosyć wypisywania bredni w urzędowych organach sowieckich.

Oto co on opowiada o życiu czerwonego Kremla.

Okazuje się, że Stalin jest zabobonny jak stara wiejska baba i bardzo niepokoi się, jeśli wychodząc wieczorem na spacer do ogrodu klasztoru Czudowskiego na Kremlu, zobaczy z lewej strony księżyc.

Uważa to za zły prognostyk na cały dzień następny.

Bardzo ciekawe są szczegóły pogrzebu Lenina.

Kiedy Lenin umarł, żona jego, Krupskaja, wraz ze Stalinem zawiesili wszystkie lustra prześcieradłami, ażeby, według zwyczaju ludowego, nie było w domu jeszcze jednego nieboszczyka.

Na drugi dzień około trumny zebrała się cała „generalicja“ armji czerwonej z Woroszyłowem na czele. Między Stalinem a przybyłymi powstał spór o to, w jaki sposób wynieść nieboszczyka, głową naprzód, czy nogami.

Stalin dowodził, iż należy wynieść go głową naprzód, albowiem według zwyczajów ludowych w takim wypadku nieboszczyk nie powróci.

Wobec niemożności rozstrzygnięcia tego sporu, Stalin kazał zawołać włościan z okolicznych wsi.

Na czele „ekspertów“ stanęła żona popa prawosławnego wsi Gorki, która orzekła... i Lenin został wyniesiony w trumnie otwartej, głową naprzód.

Stalin często udaje się do wróżek o poradę.

Na Kremlu mieszka jakaś stara cyganka, która ustawicznie można widywać w pokojach cara Aleksandra III, gdzie zamieszkuje czerwony władca.

Wróżka ta przepowiedziała Stalinowi, że umrze on od pokąsania przez czarne psy.

I Stalin wierzy temu, uważając, iż te czarne psy symbolizują duchowieństwo.

Tem się tłumaczy zaciekła walka z religją.

Jednak wśród „bogów Olimpu“ sowieckiego objawili się ostatnio ludzie, którzy są odmiennego zdania co do polityki religijnej rządu.

Są to: Łunaczarski, Kalinin i Jarosławskij. Na ostatnim zjeździe bezbożników Łunaczarskij oświadczył, że nie bezpieczeństwo dla władzy sowieckiej grozi nie od czarnych psów — duchowieństwa, tylko bezpośrednio od „czarnych, brudnych szczeniąt“ — komsomolców bezbożników, robiąc w ten sposób aluzje Stalinowi, który przez chwilę był obecny w loży rządowej.

Z tego powodu, po paru dniach bezbożnicy dowiedzieli się, że mają zmniejszone subsydjum rządowe.

Nerwowy, podejrzliwy, uzbrojony i mściwy władca 150-milionowego narodu, chodzi cicho, w kaukaskich butach z baraniej skóry bez zelówek t. zw. „czuwiakach“ zdaje mu się, że „czarne psy“ wyją na ganku carskiego pałacu. Czasem spojrzy w stronę starodawnego budynku — pałacu Iwana Groźnego, lecz mrużąc oczy odwraca się i długo patrzy na rzekę Moskwę, co płynie zygzakiem na południe w stronę Kaukazu, jego stron rodzinnych.

Czyżby rad tam znowu znaleźć się co prędzej?

— **We Lwowie szerzy się wścieklizna.** W artykule pod tym tytułem, umieszczonym w „Słowie Polskiem“ 17 bm. znalazło się, jak nas poinformowano później, kilka mylnych szczegółów, dotyczących okoliczności, w jakich zmarł tragicznie kupiec śp. Roman Biel, ukąszony przez chorego psa. Nieścisłości te prostujemy:

Śp. Roman Biel bezpośrednio po ukąszeniu przez psa udał się na stację ratunkową, gdzie lekarz dyżurny ranę zalapisował i uspokoił pacjenta co do możliwych następstw tegoż ukąszenia. Po kilku tygodniach rodzina zauważyła objawy wodowstrętu i wezwała lekarza dr. A. Bilika, który wspólnie z dr. S., lekarzem kierującym na oddz. zakaźnym w tut. szpitalu, stwierdził wodowstręt i skierował śp. Romana Biela na oddział zakaźny, gdzie tenże na drugi dzień zakończył życie. — Wbrew wiadomości, podanej we wspomnianym artykule, służąca zmarłego jest zupełnie zdrowa.

— **Wesoło się bawiono** wczoraj po południu w restauracji Keltscha przy ul. Chorążczyzny, a że krew nie woda, a alkohol (choć go w sobotę nie wolno sprzedawać) też ma swoje prawa, więc około 8-mej wieczorem doszło tam do krwawego pojedynku na noże, po którym zmasakrowanego nożami 26-letniego kaprala Franciszka Kozaka zabrało Pogotowie ratunkowe, a Karola Kozaka policja na komisarjat, po zaopatrzeniu mu na pogotowiu jego ran ciętych na policzkach, wargach i głowie.

— **Aresztowanie włamywaczy.** W nocy z 18 na 19 bm. dokonano włamania do sklepu bławatnego Lestera Leona przy ul. Furmańskiej l. 6, gdzie skradziono towarów bławatnych na sumę 10.000 zł. Wczoraj wydział śledczy P. P. aresztował sprawców włamania w osobach Husakowicza Andrzeja, Buraczyńskiego Józefa, Taubera Samuela i Tomaszewską Annę.

— **Aresztowanie kieszonkowców.** Za kradzież kieszonkową na szkodę Turcinowa Cyryla z Wiednia, zam. w hotelu George'a, aresztowany został Puzdrowski Adam i Bociechowski Stanisław.

— **Gospodarz na letnisku — włamywacze w mieszkaniu.** Tak się stało wczoraj z mieszkaniem Marka Józefa, przy ul. Kościuszki 3. Z powodu nieobecności Marka, szkody niezdołano na razie ustalić.

— **Jak lwowscy oszuści nabrali Prze**myślanina. Bawiącemu wczoraj we Lwowie Teitelbaumowi Herschowi z Przemyśla, uliczni oszuści sprzedali dwie obrączki metalowe i takiż łańcuszek jako złote za 400 zł.

— **Wydalił się z domu** przy ul. Kleparowskiej l. 24, 18-letni Hipolit Bieńkowski w dniu 12 bm. i do dnia dzisiejszego nie wrócił.

— **Dobry magazynier!** Sak Andrzej zam. przy ul. Łazarza 12, magazynier firmy „Wulkan“ w pasażu Mikolascha, sprzeniewierzył na szkodę firmy 170 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **Auto ciężarowe wjechało na drzewo** przy ul. Janowskiej, obok magazynów kolejowych, wskutek zerwania się łańcucha. Auto uszkodzone; ofiar w ludziach nie było.

— **Samobójstwo 16-letniej dziewczyny.** Antonina Chodek, córka dozorczyni domu przy ul. Bolmów 5, skoczyła tamże, w zamiarze samobójczym z ganku 2 p. na podwórze, doznając złamania ręki i wstrząsu mózgu. Przewieziono ją do szpitala powszechnego.

— **Czyja złota rączka ze złotem piórem,** marki Maraton, którą policja zakwestjonowała jako pochodzącą z kradzieży. Właściciel może się zgłosić po jej odbiór w Wydziale śledczym, ul. Kaźmierzowska 30, brygada I, I. p.

— **Na urlop wypoczynkowy** na ulicę Jachowicza, poszli rozmaici czynni ignoranci 7-mego przykazania a to: Frost Jośko false Szejwa Jan, Kuker Maier, Lieberman Leon, Rubischek Daniel (za passerstwo), Flur Stanisław i inni.

— **Dyrektor fabryki „Arma“ dr. Stanisław Kossowski** i werkmistrz Senitchygg, aresztowani pod zarzutem oszustwa, zostali dziś w sobotę wypuszczeni z więzienia śledczego za złożeniem kaucyj po 2.000 zł.

=□=

□ **BOLSZOWCE. Otwarcie sądu grodzkiego.** Ostatnio odbył się w Bolszowcach uroczysty obchód poświęcenia i otwarcia sądu grodzkiego, reaktywowanego z dotychczasowego swego miejsca służbowego w Bursztynie. Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością pp. prezes sądu okręgowego w Brzeżanach Vincenz, prokurator okręgowy z Brzeżan Scholtz, szef wydziału samorządowego województwa stanisławowskiego Koppens, oraz starosta z Rohatyna Harmata. Obchód zainaugurowały uroczyste nabożeństwa w miejscowych świątyniach. Po nabożeństwach nastąpiło zebranie przed ratuszem, gdzie w podniosłych słowach powitali dostojnych gości miejscowi księża proboszczowie, przedstawiając zarazem w krótkich słowach doniosłość reaktywowania sądu grodzkiego. Następnie prezes Vincenz przeciął wstęgę rozpiętą u wejścia budynku tutejszego magistratu, gdzie tymczasowo dzięki ofiarności tutejszej gminy znalazł swe pomieszczenie sąd grodzki, poczem nastąpiło poświęcenie lokalu przez ks. przeora OO. Karmelitów i gr.-kat. proboszcza. O godzinie 12 w pięknie przystrojonej sali ratusza odbył się bankiet, w czasie którego wśród podniosłego nastroju wygłoszono szereg przemówień i toastów zapoczątkowanych przez dra Kornela Krzeczunowicza. Na przemówienia te odpowiadali pp. prezes Vincenz, prokurator Scholtz i starosta Harmata, którzy podnieśli zasługi miejscowego burmistrza p. Mucka na polu reaktywowania Sądu. Na bankiecie odczytano liczne telegramy gratulacyjne (między innemi od prezesa Lwowskiego Sądu Apelacyjnego, prokuratora apelacyjnego i Lwowskiej Izby Notarjalnej). W imieniu zebranych wysłano do Warszawy telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski, Premjera i p. ministra sprawiedliwości. Uroczystość zakończyła się wielką ogólną zabawą ludową w salach Sokoła, w której udział wzięła cała miejscowa ludność, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Poradnik fotograficzny.

Poprawianie negatywów.

Niema amatora tak niesłychanie wprawnego w naświetlaniu i wywoływaniu, któryby wszystkie swoje negatywy miał jednakowo kryte w światłach i jednakowo przejrzyste w cieniach. Tem więcej różnią się negatywy u amatora mniej biegłego; niektóre są za miękkie, inne zbyt kontrastowe, a inne znowu zadymione silniej lub słabiej.

Negatywy niezupełnie zadowalniające można poprawić przez wzmocnienie lub osłabienie; ale z tego, że **można** poprawiać, nie wynika, że **musi się** poprawiać.

Wszelkie poprawki wymagają znacznej biegłości, większej nawet, niż biegłość w naświetlaniu lub wywoływaniu; nieumiejętne bowiem poprawki niszczą negatyw, zamiast go ulepszyć. Stąd na pierwsze próby poprawiania należy brać negatywy mniej wartościowe, których zepsucie nie przyniesie szkody.

Zważyć także należy, że fabryki papierów fotograficznych wyrabiają je w gatunkach tak licznych, dostosowanych do różnej gęstości negatywów, że nawet ze zdjęć mniej udatnych uzyskać można dobre odbitki, jeżeli dobierze się odpowiednio gatunek papieru do każdego negatywu.

Dopiero we wypadkach, w których mimo troskliwego doboru papieru do charakteru danego negatywu niepodobna uzyskać zeń dobrej odbitki, można próbować poprawiania negatywu.

Najczęściej zachodzi potrzeba poprawiania negatywów **prześwietlonych**, poprawiać je można jednak tylko wtedy, jeżeli były odpowiednio długo wywoływane. Jeżeli są wywołane za krótko, to kontrasty na nich między światłami a cieniami są tak niesłychanie małe, że ani osłabieniem ani wzmocnieniem nie uda się podwyższenie tych kontrastów.

Gdy negatyw za długo naświetlony wywołany umiejętnie, to to znaczy tak długo, aby i po stronie szklanej widać było na nim wyraźny rysunek we wszystkich szczegółach, to po utrwaleniu, wypłukaniu i wysuszeniu negatyw będzie wprawdzie cały bardzo ciemny, ale na tle tego zadymienia spostrzeżemy przecie wyraźny obraz z ciemniejszemi światłami i nieco jaśniejszymi cieniami. Wygląda to tak jakgdybyśmy na normalny negatyw położyli szybkę ze szkła czarnego.

Należałoby zatem tę szybkę usunąć, aby uzyskać negatyw poprawny. — Szybką czarną jest tu nie szkło, lecz zadymienie, utworzone ze szarego stratu srebrowego; należy zatem ten strat srebrowy rozpuścić odpowiednim środkiem chemicznym i wypłukać z warstewki żelatynowej negatywu.

Środkiem takim jest żelazicjanek potasowy. Gdy roztwór żelazicjanku (2 proc.) zmieszamy z roztworem tiosiarczanu sodowego (10 proc.), uzyskamy t. zw. **osłabiacz Farmera**, ogólnie używany do usuwania zadymienia z negatywów.

Negatyw włożony do tego osłabiacza (w pełnem świetle dziennem lub sztucznem), po krótkiej chwili zaczyna stopniowo stawać się coraz przejrzystszym; zadymienie niknie powoli, a cienie się rozjaśniają. Należy od czasu do czasu wyjmować negatyw z roztworu i badać, czy już zadymienie ustąpiło, za długie bowiem osłabianie spowodowałoby utratę szczegółów w cieniach negatywu. Zaraz potem należy negatyw płukać równie starannie, jak po utrwaleniu, a następnie można go odstawić do suszenia.

Negatywów niedoświetlonych nie można **nigdy** osłabiać, gdyż straci się doreszty szczegóły w cieniach, w takim negatywie wogóle dość skąpe. Także osłabianie negatywów normalnie naświetlonych, lecz zbyt kontrastowych, nie wiedzie do celu, osłabiacz farmerowski bowiem działa o wiele silniej na cienie niż na światła negatywu.

Są inne osłabiacze (n. p. nadsiarczan amonowy), które mocniej działają na światła, czyli na miejsca silniej kryte na negatywie, są jednak niepewne i nieraz niszczą negatyw bez ratunku. Lepiej jest do negatywu zbyt kontrastowego użyć papieru o gradacji miękkiej, niż próbować osłabiania i narazić negatyw na zniszczenie.

Tem rzadziej potrzebne być może t. zw. **wzmacnianie** negatywu. Jeżeli zdjęcie było niedoświetlone, to żadno wzmacnianie nie poprawi negatywu, lecz napewno go popsuje. Tylko w wypadku gdyby **normalnie** naświetlone zdjęcie wywołane było **za krótko**, gdy by zatem negatyw był bardzo miękki, prawie mdły, można poprawić go wzmocnieniem; łatwiej jednak jest dobrać doń papier o gradacji twardej, aby bez trudu otrzymać dobre odbitki.

J. Świtkowski.

=⊙=

DZIAŁ SZACHOWY.

Redaguje: **Tad. Horak**

Nr. 3. 14 VII. 1929

L. 12. F. OTTO, Lwów.

Oryginalne.

Cz.: Kf5, W:a3, f8, G:c2, d2, S:b7, h6, P:d6, g3 (9).

B.: Kh5, Hb6, Wg6, G:a1, a6, S:c7, g2, P:e2, h3 (9).

Mat w 2 posunięciach.

L. 13. J. SCHIFFMANN, Chisinau.

I nagroda „La Liberte", 1929.

Cz.: Kd5, Ha2, Wb7, G:h1, h8, P:b6, d7 (7).

B.: Ki7, Hf1, W:c1, g5, G:a3, f5, S:b5, d6, P:b2, e5 (10).

Mat w 2 posunięciach.

L. 14. B. RESTAD i J. UMNOFF.

I nagroda „Svenska Dagbl, 1929.

B.: Kf8, Hd5, Gh7, Ph4 (4).

Cz.: Kf6, Gc8, Pe7 (3).

Mat w 2 posunięciach.

Termin nadsyłania rozwiązań do 1 VIII.

MAT GIERMKIEM I SKOCZKIEM.

Metodę matowania giermkiem i skoczkiem wynalazł w pierwszej połowie XiX stulecia, Polak K. Krupski. Opracowaną sumiennie i obszernie wraz z licznymi przykładami ogłosił w swej książce p. t. „Strategika szachowa". Wyłożymy więc ją w zarysach naszym Czytelnikom.

Mając króla, giermka i skoczka przeciwko królowi, należy go zapędzić do narożnego pola o tym samym kolorze, jakiego jest giermek, (n. p. jeśli giermek jest czarno-polowy, to czarny król powinien znajdować się na polu a1 lub h8). Należy więc w pierwszym rzędzie zepchnąć przeciwnika na którąkolwiek ze skrajnych ortogonali (n. p. a1—a8, a8—h8), co daje się uzyskać po kilku posunięciach, prawie z każdej pozycji. Nieprzyjaciel, znajdując się już na jednej z powyższych linij, chroni się przed matem i ucieka w narożę o przeciwnej barwie, jakiej jest giermek. W takim wypadku powinien atakujący król znaleźć się na diagonali przeciwnika w odległości 2 pól (n. p. cz.: Ka1, b.: Kc3).

Przykład 1-szy:

B.: Kf3, Gc7, Se4 (3).

Cz.: Kh1 (1).

Białe zaczynają i wygrywają.

1. Se4—g3+, Kh1—g1; 2. Gc7—b6+, Kg1—h2; 3. Gb6—a7 (posunięcie tempowe, wyczekujące), Kh2—h3; 4. Ga7—g1 (odcina odwrót) Kh3—h4; 5. Sg3—e4, Kh4—h5; 6. Kf3—f4, Kh5—g6; 7. Se4—g5, Kg6—h6; 8. Gg1—c5, Kh6—g6; 9. Gc5—d4, Kg6—h6; 10. Kf4—f5, Kh6—h5; 11. Gd4—f2, Kh5—h6; 12. Sg5—e6, Kh6—h7; 13. Kf5—f6, Kh7—h8; 14. Kf6—f7, Kh8—h7; 15. Gf2—e3, Kh7—h8; 16. Ge3—c1 (tempo), Kh8—h7; 17. Se6—f8+, Kh7—h8; 18. Gc1—b2 mat.

Przykład 2-gi:

B.: Kc3, Sd4, Gc6 (3).

Cz.: Ka1 (1).

Białe zaczynają i wygrywają.

1. Sd4—c2+, Ka1—b1; 2. Gc6—d5, Kb1—c1; 3. Gd5—a2, Kc1—d1; 4. Sc2—d4, Kd1—c1; 5. Sd4—e2+, Kc1—d1; 6. Kc3—d3, Kd1—e1; 7. Kd3—e3, Ke1—d1; 8. Ga2—b3+, Kd1—e1; 9. Gb3—a4, Ke1—f1; 10. Se2—f4, Kf1—e1; 11. Sf4—g2+, Ke1—f1; 12. Ke3—f3, Kf1—g1; 13. Kf3—g3, Kg1—f1; 14. Ga4—b5+, Kf1—g1; 15. Sg2—f4, Kg1—h1; 16. Gb5—a6, Kh1—g1; 17. Sf4—h3+, Kg1—h1; 18. Ga6—b7 mat.

Jeśli chcemy dać mata skoczkiem, to należy grać: 15. Sg2—h4, Kg1—h1; 16. Gb5—f1, Kh1—g1; 17. Gf1—h3, Kg1—h1; 18. Gh3—g2+, Kh1—g1; 19. Sh4—f3 mat.

Stwierdzamy na podstawie powyższych dwóch przykładów, iż tak król, jakoteż i skoczek, nie czynią w obu przypadkach tempowych posunięć. Król nie wyprzedza nigdy skoczka podczas sprowadzania przeciwnika w narożę. Skoczek w pierwszym przypadku posuwał się po linji e i g, z wyjątkiem ostatniego swego posunięcia, w przypadku zaś drugim po linji 2 i 4, przyczem zauważyć należy, że na ortogonali g znajdywał się stale na czarnych polach, a zatem na terenie operacyjnym giermka. Podobnie przedstawia się rzecz w 2-gim przypadku. Król w sytuacji matowej musi zawsze zająć pole skoczkowo względem przeciwnika.

Partja L. 5.

Grana w turnieju Manhattan Chess Club 1929.

Włoska.

B.: L. Samuels. Cz.: Dr. H. Kline.

1. e2—e4, c7—e5; 2. Sg1—f3, Sb8—c6; 3. Gf1—c4, Gf8—c5; 4. c2—c3, Sg8—f6; 5. d2—d4, e5xd4; 6. c3xd4, Gc5—b4+; 7. Sb1—c3, d7—d5; 8. e4xd5, Sf6xd5; 9. 0—0, Gb4xc3; 10. b2xc3, 0—0; 11. Hd1—c2, h7—h6; 12. Wf1—e1, Gc8—e6; 13. Ge1x6!, Ge6—g4; 14. Sf3—g5, g7—g6; 15. Sg5xf7!, Kg8xf7; 16. Gh6xf8, Gg4—f5; 17. Hc2—b3, Kf7xf8; 18. Gc4xd5, Wa8—b8; 19. Hb3—a3+, Kf8—g7; 20. Gd5xc6, b7xc6; 21. Ha3—e7+, czarne poddały.

Powyższa partja otrzymała nagrodę piękności.

PRASA SZACHOWA.

„Świat Szachowy" Nr. 6 zawiera ciekawy artykuł holenderskiego mistrza Dr. Euwe p. t. „Końcówki z dwoma różnobarwnymi gońcami". Szereg partyj z różnych turniejów. Dział zadań prowadzi M. Wróbel. Redaktorem jest D. Przepiórka.

„Deutsche Schachblaetter" Nr. 14. Artykuł C. Lutza „Teoretyczny przyczynek do polskiej obrony". Wiadomości i partje z turniejów, oraz Dział zadań pod kierunkiem W. Muehlhaeussera, który zawiera dwuchodówkę S. Limbacha, Lwów.

„Die Schwalbe", organ Niemieckiego Związku Zadaniowego pod redakcją znanego kompozytora Dr. Birgfelda, zawiera 27 oryginalnych zadań oraz rozstrzygnięcia z turniejów zadaniowych. W 19-tym numerze znajdujemy zadanie N. Schaechtera.

„Revista de Sah", oficjalny organ Rumuńskiego Związku Szachowego, wychodzi jako miesięcznik w Jassach. Pismo żywo i interesująco redagowane. Dział zadań spoczywa w rękach wybitnych kompozytorów J. A. Schiffmanna i J. Schlarko. Dział końcówek prowadzi S. Herland.

„Polski Zadaniowiec" Nr. 3 zawiera 4 oryginalne prace zagranicznych kompozytorów oraz rzeczowy artykuł M. Wróbla.

KONKURSY ZADANIOWE.

X konkurs „Narodni Politika" na 3 maty. Nagr. 150, 100 i 50 k. cz. Nadsyłać: Dr. E. Palkoska, Praga III—612, **Czechosłowacja.**

„La Nau" rozpisuje konkurs na końcówki. Zadania pod godłem na adres: F. Armengol, Via Laietana 48, Barcelona, Hiszpanja, do 31 VIII b. r. Nagr. 50, 30 i 20 pesetów.

„Niederbayerischer Schachverband". Konkurs międzynarodowy na 2 i 3 maty. Nagr. 2-maty: 30, 20, 15 i 10 Mk. 3-maty: 50, 30, 20 i 10 Mk. Adres: M. Galland, Passau, Rindermakt 10.

ROZSTRZYGNIĘCIA KONKURSÓW.

IX konkurs międzynarodowy „Narodni Politika": 1. O. Votruba, 2. R. Cofman, 3. M. Wróbel (Kh2, Hg8, Wf4, Sd4, P:b5, d3, d5, g3; — Ke5, W:e6, e7, Sd1, P:a5, b3, d6, d7, e3, g4, h6) 3-mat.

„De Problemist", 1928: 1. L. Issaieff, 2. P. Neunywako, 3. A. Mari i G. Nietvelt.

„La Liberte", 1928: 1. J. A. Schiffmann, 2. O. Nagy, 3. G. Nietvelt.

„Tijdschrift van N. S. B.", 1928, 3-maty: 1. Dr. M. Niemeyer, 2. J. Opdenoordt, 3. H. Rosenkilde; 2-maty: 1. C. Mansfield, 2. R. Cofman, 3. L. Schor; samomaty: nagr. S. Limbach i M. Wójcik; ekscentr.: 1. Dr. E. Zepler, 2. M. Neumann.

Ze świata.

+ **Wybuch w stoczni.** Dzienniki francuskie podają o strasznym wypadku, jaki wydarzył się w dokach Blainville, koło Caen, podczas sprawdzania przez komisję przyrządów precyzyjnych, które były przeznaczone dla łodzi podwodnej Glaucos, zamówionej przez rząd grecki.

W chwili, gdy członkowie komisji słuchali objaśnień udzielanych przez kapitana fregaty Cariou, nastąpił wybuch syfonu ze ścieśnionem powietrzem. Kapitan został zabity na miejscu. Trzech członków komisji — ciężko rannych; a trzech marynarzy z obsługi stoczni lżej.

Dochodzenie w celu wyjaśnienia przyczyny eksplozji, nie dało na razie żadnego rezultatu.

+ **Ciekawy proces.** Mister James Powell, mieszkaniec Tobeki w Kanzas, prowadzi już od kilku miesięcy proces z dyrekcją jednej z miejscowych kolei żelaznych.

Mister Powell zamierzał jechać w interesach do Indianopolis i wybrał sobie pociąg, wychodzący nazajutrz o 9-tej rano. W obawie przed spóźnieniem się przybył na stację 10 minut przed oznaczonym czasem, lecz jakież było jego zdziwienie, gdy ujrzał odchodzący właśnie pociąg. Zwrócił się więc z wymówkami do naczelnika stacji za puszczenie pociągu o 10 minut zawcześnie. Ku swemu zdumieniu dowiedział się, że to wcale nie był jego pociąg, lecz wczorajszy, opóźniony o 23 godziny i 50 minut. Poza tem oświadczono mu, że stosownie do otrzymanego rozporządzenia dyrekcji kolei puszczanie pociągów może odbywać się tylko co 24 godzin, że zatem następny wyjdzie dopiero nazajutrz o przepisanej godzinie.

Praktycznie rzecz biorąc, znaczyło to, że jeden pociąg został z rozkładu jazdy wycofany.

Mister Powell wykalkulował, że ponieważ dyrekcja kolei zobowiązała się do wypuszczania po danej linii tyle pociągów, ile rok liczy dni i jeżeli jeden z nich opóźnił się o 24 godziny, to nie jest słuszne, by miał on zastąpić dwa pociągi. Poza tem odszedł on o 10 minut wcześniej, a zatem nie był pociągiem oznaczonym w rozkładzie a wybranym przez niego. Przysługuje mu zatem prawo żądać, by przywrócono wycofany pociąg. Zważywszy to wszystko, zawzięty yankes zaskarżył towarzystwo kolei o wyrównanie liczby pociągów zgodnie z rozkładem jazdy.

O ile mister Powell wygra proces, kolej będzie zmuszona wypuścić tego samego dnia dwa pociągi jeden za drugim. Ponieważ wątpliwem jest, by znalazło się więcej pasażerów w Tobeko, pragnących dla zadośćuczynienia fantazji Powella odbyć tę podróż w specjalnie puszczonym dla niego pociągu, pojedzie nim prawdopodobnie sam jeden mister Powell.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

W świecie mody.

PŁASZCZE Z JEDWABIU.

Najodpowiedniejszą okrywka na lato są płaszcze z materjałów jedwabnych, nadające się tak na popołudniowe przechadzki, jakoteż i na wieczór jako strojne okrywki.

W tym wypadku wybieramy rzadko kiedy jedwab połyskujący. Odpowiedniejszymi są materjały matowe, gdyż powinno nam raczej chodzić o dyskretną elegancję, niż o uderzający efekt. Dlatego „Crepe Marocain“ i „Crepe Mongol“, mają pierwszeństwo przed „Crepe Satin“, a już jeżeli występuje ten ostatni, to ukazuje nam swą matową stronę nie błyszczącą.

Tegoroczne płaszcze nie są niczem przybierane, moda nakazuje, jak największą pod tym względem wstrzemięźliwość, za to ogromną wagę kłaść należy na pierwszorzędny materjał i doskonały krój płaszcza, gdyż te dwa czynniki rozstrzygają o wygladzie całości.

O ile powinna być zachowana jednolita „linja“, o tyle w samych fasonach panuje ogromna rozmaitość. płaszcze bywają kloszowe, gładkie i proste, fałdowane lub o kroju paltota. Nie ma w tym zakresie żadnego nakazu lub przymusu, tak, że nie potrzeba obawiać się monotonji. Właśnie tu uda sie indywidualizowanie ubioru.

Dużą rolę gra tak teraz wszędzie używane obramienie futrzane. Jest ono nadzwyczaj korzystne dla twarzy i nadaje pewną, niczem innem nie zastąpioną, cechę wytworności. Czasem widzimy płaszcze przy których futro pojawia się tylko na manszetach co przedstawia pewną oryginalność.

Dość ważną jest także kwestja barwy, może najpraktyczniejszą jest czarna, gdyż płaszcz czarny można włożyć w każdej chwili i do każdej sukni. Niektóre panie twierdzą, iż barwa to zbyt ponura na lato i wolą płaszcze granatowe, również bardzo modne. — Przytem widujemy wiele płaszczy jasnych w kolorze sukien, z któremi wtedy tworzą komplety, wiec beige, piaskowe, vieux-rose, bleu-gobelin, groszkowo-zielone etc. Czarny jest o tyle lepszy, iż później podłożony watalinią, może nam służyć przez całą jesień, a nawet w zimie.

Obok długich płaszczów, widujemy wiele paltotów, które są także bardzo szykowne. Także „cape“ wybija się na plan pierwszy i objawia sie w wielu bardzo skromnych, ale właśnie przez to bardzo szykownych, fasonach. Jeden z nich widzimy na naszym szkicu pierwszym. Jest to „cape“ o karczku suto marszczonym, na którym spoczywa kołnierz z futra o długim włosie. Okrywka taka da sie estetycznie udrapować i jest bardzo miła w noszeniu.

Coraz częściej zaczyna się pojawiać forma „princesse“, która zaznacza lekkie wcięcie figury. Wzór drugi przedstawia nam płaszcz złożony z wązkich, u dołu się rozszerzających, klinów, przez co linja „princesse“ wyraźnie występuje. Puszysty kołnierz poszerza figurę w ramionach. Rękawy również rozszerzają się ku dłoni. Płaszcz taki bardzo poszczupla.

Bardzo szczęśliwe efekty można także osiągnąć zapomocą naszytych listewek, zakładek lub stebnowania. Nasz wzór trzeci, to płaszcz kroju prostego. Kołnierz tworzy listewka, przechodząca później w szal, spadający na plecy w kształcie szarfy. Bryty, na plecach zachodzące w szpic na siebie, można zastąpić naszytemi listewkami lub zakładkami. Część dolna składa się z zachodzących na siebie fałdów.

Osobliwie lubiane są płaszcze z falbanami, które wyglądają świeżo i zgrabnie. Na ostatniem miejscu podajemy takt płaszczyk ozdobiony sutym kołnierzem futrzanym.

STRÓJ DLA MOTORZYSTKI

musi być zestawiony celowo, praktyczny i łatwy do odczyszczenia, gdyż jest narażony na kurz i poplamienie smarami. Uwzględnić tu trzeba jumper

ze spodniami, ale także i spódnicę, potrzebną na chwile przerwy i przebywanie w restauracjach etc., by znowu nie wyglądać śmiesznie. Spódniczka i spodnie powinny być z impregnowanego płótna lub nieprzemakalnego a cienkiego materiału wełnianego, który także nie powinien być porowaty, aby nie stał się zbiornikiem kurzu. Jako bluza najlepszym będzie jumper z wełnianego trykotu, który sie nie mnie i nie niszczy łatwo. Obok wzorzystych i intarsjowanych jumperów, występują także jednokolorowe, dobrane odcieniem do reszty stroju i czapki sportowej, względnie baskijki.

HAFTY NA SUKIENKACH DZIECINNYCH

są nietylko estetycznie dekoratywne, ale także specjalnie odpowiadają psychologji dziecinnej, lubiącej barwność i rozmaitość deseni. Nie należy jednak

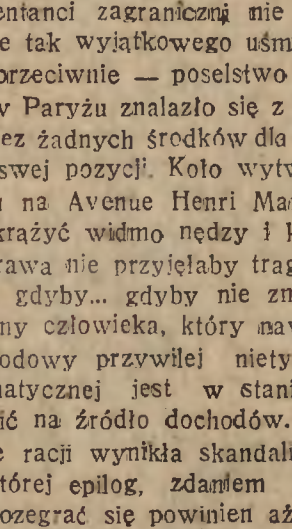

nigdy narzucać dzieciom skomplikowanych i „nie tłumaczących“ sie deseni, a tylko takie, które z łatwością wpadają w oko. Tak np. obok podane stylizowane żółte rumianki z zielonemi łodyżkami, albo ten na drugiej sukience-kitelku koszyczek z różnokolorowemi kwiatami. Bawełna używana na te wyszycia, musi być gwarantowana jako nie puszczająca w praniu, gdyż inaczej możemy mieć srogi zawód.

Tajemnica „walizy“ dyplomatycznej.

Paryż, w lipcu.

Ponieważ Amanullah nie abdykował jeszcze ze swoich praw do tronu Afganistanu, więc też istnieją dotychczas i jego reprezentanci dyplomatyczni za granicą. Sindar Al Ghalam Nabil-Han, minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny w Paryżu, przeniesiony nawet został niedawno do Moskwy.

Padyszach nie zdołał wprawdzie utrzymać się na tronie, ale potrafił ocalić znaczną część posiadanych bogactw — wywiózł, podobno, sporo miljonów w angielskich funtach i wspaniałych kleinotach. Zastrzeżenie: „podobno“ jest z tego względu niezbędne, że jego reprezentanci zagraniczni nie odczuli zupełnie tak wyjątkowego uśmiechu losu — przeciwnie — poselstwo Afganistanu w Paryżu znalazło się z dnia na dzień bez żadnych środków dla podtrzymania swej pozycji. Koło wytwornego gmachu na Avenue Henri Martin poczęło krążyć widmo nędzy i kto wie, czy sprawa nie przyjęłaby tragicznego obrotu, gdyby... gdyby nie zmysł inwencyjny człowieka, który nawet międzynarodowy przywilej nietykalności dyplomatycznej jest w stanie przekształcić na źródło dochodów. I z tej właśnie racji wynikła skandaliczna afera, której epilog, zdaniem prawników, rozegrać się powinien aż w Genewie przed forum Ligi Narodów. Poseł Afganistanu uprawiał kontrabandę, przemycał narkotyki!

Komorę celną w Paryżu dawno już intrygowały jakieś tajemnicze paczki przesyłane z zagranicy pod adresem Nabil-Hana, o sprawdzeniu wszakże ich zawartości mowy być nie mogło — czerwone pieczęcie lakowe czyniły je nietykalnemi. Aż w końcu przebrała się miara cierpliwości urzędników, którzy z całą stanowczością, lecz bardzo grzecznie oświadczyli dragomanowi poselstwa, p. Natanowi Haimowi, że ostatnio nadeszłych skrzyń nie wyda dza bez piśmiennego zezwolenia ministerstwa spraw zagranicznych. Pan Haim udał się na Quai d'Orsay i złożył formalną deklarację, stwierdzającą, iż w tej „walizie“ dyplomatycznej znajdują się tylko ubrania ministra, oraz jego rodziny — oczywiście, komora otrzyła polecenie bezzwłocznego wydania przesyłki i nietykania pieczęci ochronnych.

Sprawa nie została jednak przesądzona. „Niezręczni“ celnicy, ładując skrzynie na wóz, upuścili jedną z nich tak zręcznie, że uszkodzili opakowanie. Na ziemię posypał sie jakiś biały proszek Żadnego śladu garderoby, deklarowanej przez dragomana... Wobec tego komora miała wszelkie prawo nałożyć sekwestr na całą przesyłkę. Proszek poddano analizie chemicznej — była to... kokaina. W czterech skrzyniach, które przestały być „nietykalnemi“ — odkryto różnych narkotyków na ogólną sumę przeszło 800.000 franków! Poselstwo Afganistanu czerpałe środki utrzymania z potajemnego handlu kokainą, heroiną, morfiną etc.. i to od dłuższego już czasu, jak wykazała kontrola dokumentów celnych. Wrażenie było bardzo silne.

Przemycanie pod ochroną pieczęci dyplomatycznych drobnostek — cygar, papierosów, jedwabnych pończoch, perfum itd. — służących do osobistego użytku członków poselstw, oraz ich rodzin, jest zjawiskiem codziennem. — Wszędzie i zawsze patrzy się na to przez palce — tak nakazuje kurtuazja międzynarodowa. Zupełnie inaczej przedstawia się jednak sprawa, gdy systematycznie, na wielką skalę i w celach zarobkowych, uprawiany jest szmugiel narkotykami, stanowiącemi tak groźną plagę społeczną.

Niektórym dziennikom bardzo podejrzaną wydaje się rola, odegrana w tym całym skandalu przez pierwszego sekretarza poselstwa afgańskiego. — Islam Bek Hudojar-han, ex-oficer turkiestańskiego pułku strzelców, zajmował był stanowisko komisarza bolszewickiego w Taszkiencie i dopiero w 1921 roku, na prośbę władcy Afganistanu i za zgodą rządu sowieckiego, wyjechał w charakterze dyplomatycznym do Paryża. Otóż istnieją przypuszczenia, że to właśnie Hudojar-han był głównym inicjatorem szmuglu narkotykami, których faktycznem miejscem przeznaczenia miały być, jak żdą żyło ustalić pierwiastkowe śledztwo... kolonje angielskie w Indjach!! Wyeksportowana w ten sposób kokaina, kilka znacznych transportów „szczęśliwie“ załadowano już dawniej — przedstawia handlową wartość wielu miljonów franków, przyczem fabryce płacono z góry, za towar. Powstaje niepokojące pytanie: kto rzeczywiście i w jakim celu finansował tę dostawę narkotyków do angielskich Indyj?!.. Hudojar-han, który pełnił ostatnio funkcje afganistańskiego cahrge d'affaires w Paryżu, wyjechał na spotkanie Amanullaha do Marsylji. Czy wróci on na swoje stanowisko?...

Z. Kl.

=X=

Przy **cierpieniach serca i zwapnieniu** naczyń, skłonności do udaru i ataków apopleksji, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyrężania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka **Franciszka - Józefa** oddaje nieocenione usługi. Żądać w aptekach i drogerjach.

Sport.

Kraków — Lwów.

MIĘDZYMIASTOWY BIEG KOLARSKI 325 KM. — DZIŚ OKOŁO 9—10 RANO PRZYBĘDZIE ZWYCIĘSCA.

(M.) Wczoraj o godz. 7 wieczorem w Krakowie odbył się na moście podgórskim start do międzymiastowego biegu kolarskiego Kraków — Lwów.

Wystartowało dwudziestu kilku kolarzy z całej Polski, by walczyć przez kilkanaście godzin bez przerwy o nieoficjalny tytuł najlepszego długodystansowca polskiego, gdyż bieg ten jest najdłuższym jednoetapowym biegiem kolarskim w kraju, a trasa jego liczy 325 km. W roku bieżącym bieg odbywa się w cięższych warunkach, aniżeli w ubiegłym roku, gdyż około 200 km. zawodnicy przejadą nocą, co wpłynie ujemnie na czas zwycięscy. — Wskutek tego pobicie rekordu dystansu ustanowionego w roku ub. przez Frösa I z Pogoni będzie sprawą niezmiernie trudną. Przyjazd pierwszych zawodników spodziewany jest w godzinach rannych (9—10) przy ul. Marszałkowskiej, gdzie organizatorzy poczynili szereg udogodnień dla publiczności obserwującej metę wyścigu.

Jak się dowiadujemy ZPTK. naczelna władza kolarska w Polsce, ofiarował dla zwycięscy jedwabną szarfę jako nagrodę honorową. Bieg ten niezmiernie trudny wymaga od zawodników dużego wysiłku fizycznego i zastosowania umiejętnej taktyki, to też ilość i jakość nagród jest proporcjonalnie duża. Organizatorzy ofiarowali 15 żetonów, zaś różne instytucje i osoby prywatne aż 32 nagród honorowych.

Prasa szwedzka o wynikach Petkiewicza.

Wyniki najlepszego polskiego biegacza Petkiewicza, którego Lwów miał poraz pierwszy możność podziwiać w roku ubiegłym w czasie meczu Warszawa—Lwów, zaś w roku bieżącym na zawodach Polska —Rumunja, są żywo omawiane w prasie zagranicznej.

Ostatnio prasa szwedzka stwierdziła, że wynik Petkiewicza w biegu na 5 klm (15:02 5 sek) jest najlepszym wynikiem, osiągniętym w bieżącym roku na przestrzeni 5 klm. Wyraża również przekonanie, że w Budapeszcie Petkiewicz w walce ze znakomitym Kulczarem (15:05) powinien wynik ten jeszcze poprawić.

O tem, że doskonała forma tego biegacza nie jest dziełem przypadku, lecz wynikiem żmudnej pracy, Czytelnicy nasi przekonali się ze specjalnego wywiadu naszego pisma z tym fenomenalnym zawodnikiem.

LEKKA ATLETYKA.

Terminy zawodów lekkoatletycznych. Podajemy poniżej terminy najważniejszych imprez do końca r. b.:

24 VII (Warszawa): Eliminacje na 1500 m i 400 m płotki przed meczem z Węgrami.

28 VII: Mecz kobiecy z Austrją w Królewskiej Hucie.

4 VIII: Mecz męski z Węgrami w Budapeszcie.

10—12 VIII: Akademickie zawody w Budapeszcie.

13—15 VIII: Mistrzostwa Armji w Poznaniu.

15—18 VIII: Mistrzostwa głuchoniemych w Poznaniu.

15 VIII: Trójbój kobiecy w Królewskiej Hucie (mistrzostwa Polski).

15 VIII: Pięciobój męski w Bydgoszczy (mistrzostwa Polski).

18 VIII: Międzynarodowe zawody wojskowe w Poznaniu.

17—18 VIII: Mecz Warszawa—Śląsk w Królewskiej Hucie.

35 VIII: Mecz kobiecy z Czechosłowacją w Krakowie.

25 VIII: Mecz Kraków—Poznań w Krakowie.

31 VIII—1 IX: Mecz z Czechosłowacją w Warszawie. Mistrzostwa Związku Strzeleckiego w Poznaniu. Mecz Warszawa—Wilno w Wilnie.

6—8 IX: Mistrzostwa policyjne w Królewskiej Hucie.

7—8 IX: Mecz AZS—MAFC (Budapeszt) w Warszawie.

8 IX: Mecz Śląsk—Wilno w Królewskiej Hucie.

15 IX: Międzynarodowe zawody w Krakowie.

15 IX: Dziesięciobój i steeple-chase w Warszawie (mistrzostwo Polski).

15 IX: Pięciobój kobiecy w Wilnie (mistrzostwo Polski).

14—15 IX: Akademickie mistrzostwa Polski w Poznaniu.

15 IX: Kobiece zawody Sokoła w Poznaniu.

28—29 IX: Mecz Pomorze—Śląsk—Poznań.

29 IX: Kobiecy bieg na przełaj w Łodzi (mistrzostwo Polski).

28—29 IX: Mecz Warszawa—Lwów o nagrodę Zw. Obrońców Lwowa.

29 IX: Bieg maratoński w Krakowie (mistrzostwa Polski).

6 X: Zawody kobiece AZS-u poznańskiego.

13 X: Męski bieg na przełaj w Królewskiej Hucie (mistrzostwo Polski).

21 X: Bieg Wilanów—Warszawa.

Nowe rekordy lekkoatletyczne. Zarząd PZLA zatwierdził ostatnio trzy nowe rekordy kobiece, a mianowicie 60 m — Hulanicka 7.9, skok w dal z miejsca — Hulanicka 7.9 i sztafeta 4x75 m — Grażyna 39.4.

Rekordy, osiągnięte na mistrzostwach Polski, meczu z Rumunją i trójmeczu bałtyckim będą zatwierdzone później.

Konopacka-Matuszewska choruje. Mistrzyni olimpijska Konopacka-Matuszewska nie weźmie udziału w meczu kobiecym z Austrją (Królewska Huta) z powodu choroby, wobec czego w kuli zastąpi ją Lewinówna, a w dysku Kobielska.

Zarząd PZLA czyni starania celem wystawienia do reprezentacji Walusiewiczówny z Sokoła amerykańskiego, która tak świetne osiągnęła wyniki na zlocie Sokolstwa w Poznaniu: 60 m — 7.8, 100 m — 12.5, w dal — 514 cm.

Świetne wyniki Finów w rzucie oszczepem. Odległość 60 m w rzucie oszczepem przekroczyło w roku bieżącym aż 9 zawodników fińskich, a mianowicie: Pentilla 64.63, Takkinen 62.86, Palonen 62.70, Liettu 61.99, Remikka 61.45, Finelli 61.27, Bauer 60.98, Jarvinen 60.93 i Alaroto 60.27. Pozatem dalszych trzech zawodników osiągnęło 59 m.

Mistrz olimpijski pokonany. Mistrz olimpijski, Loukola (Finlandja), pokonany został przez Szweda Petersona w biegu na 3 km — 3:44.8.

PIŁKARSTWO.

Skład reprezentacji czeskiej na mecz z Polską. Czechosłowacka piłkarska reprezentacja amatorska trenuje bardzo pilnie do meczu z Polską w dniu 4 sierpnia w Krakowie. Skład drużyny będzie następujący: Andreiko, Trojanek, Slavin, Srbek, Steffel, Schilinger, Uher, Vesely, Kanhaser, Seral i Bulla.

Bułgarscy piłkarze chcą grać w Polsce. F. C. 15 z Sofii zwrócił się do Ligi PZPN z propozycją zorganizowania tournee po ziemiach polskich w sierpniu r. b.

Gigantyczny turniej piłkarski w roku 1933 w Chicago. W roku 1933 w Chicago z okazji wielkiej wszechświatowej wystawy rozegrany zostanie gigantyczny turniej piłkarski, na który otrzymają zaproszenia wszystkie państwa zrzeszone w FIKA.

HIPPIKA.

Puhar Narodów w Lucernie w rękach Szwajcarji. Na zakończenie zawodów konnych w Lucernie rozegrano Puhar Narodów, w którym zwyciężyła Szwajcarja przed Włochami, Niemcami, Holandją i Francją.

TENNIS.

Mecz tennisowy Francja—Południowa Afryka. W meczu tennisowym Francja pokonała południową Afrykę 8:3.

Kronika gospodarcza.

= **Śledzie.** Na rynku gdańskim zapasy starych śledzi są już na wyczerpaniu. Ponieważ w czerwcu ceny znacznie obniżono, popyt na śledzie stare, zwłaszcza matjesy i yarmouthskie, był duży. Zapasy śledzi szkockich są równie niewielkie, natomiast daje się zauważyć na rynku dość duża ilość śledzi norweskich. Notują śledzie Matjes starych połowów 30 do 35 szylingów, śledzie yarmouthskie wyborowe 40—41 sh. za dwie pół-beczułki, śledzie szkockie Crown matjesy — 45 sh., norweskie najlepsze — 50 sh. Zapasy nowych matjesów z każdym dniem wzrastają. Ostatnio przybyło znowu do Gdańska kilka statków, które przywiozły matjesy gatunku Stornaway, Castlebay i Buncrana. Gatunek przywiezionych śledzi jest znacznie lepszy od poprzednich transportów.

Notowano ostatnio matjesy nowe za dwie pół-beczułki: Stornoway large 46—48 sh., Selectet 42—44, Castlebay i Buncrana large — 53—56 sh., Selectet — 50 sh., Medium 40—45 sh. Wszystkie ceny na śledzie należy rozumieć tranzyto nieoclone franco wagon Gdańsk.

Na rynku warszawskim konsumcja śledzi, jak zwykle w porze letniej, jest mała. Zapasy śledzi starych połowów na składach są minimalne, a z nowych połowów kupcy zakupili narazie tylko niewielkie jeszcze ilości.

Kursy lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1928	45·25	46·25
żyto ex 1928	23·50	24·—
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiałowy	22·50	23·50
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1928	21·—	21.50
kukurudza	30.—	31·—
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
„ kolorowa	—	—
„ krasa	—	—
groch ½ Victoria	53·25	57·25
„ polny	38·—	40·50
bobik	27·50	28·50
wyka czarna	33·—	35·—
„ szara	30·—	31·—
siano słodkie pras.	6·—	7·—
słoma prasowana	4·—	5·—
hreczka	28·75	29·75
len	—	—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy	—	—
otręby żytnie	16.—	16·50
„ pszenne	17·25	17·75
kasza hreczana 50% pot.	57·75	59·75
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	42·—	43·—
pęcak	40·—	41·—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	41.—	42.—
mak niebieski	120.—	130·—
„ siwy	90·—	100·—
koniczyna czerw. natur.	—	—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	47·75	48·75
żyto ex 1928	26·—	26·50
jęczmień przemiał.	23·75	24·75
owies mał. ex 1928	23·50	24·—
mąka pszenna 65%	74·—	74·—
„ żytnia 70%	42·—	43·50
otręby żytnie	16·50	17·—
„ pszenne	17·75	18·25

Życie gospodarcze.

Tygodniowy przegląd giełdowy.

Lwów, 20 lipca.

W obrotach pozagiełdowych płacono za dewizy przeciętnie zł.: Nowy Jork 8.89·30, Zurych 171.50, Praga 26.38, Berlin 212.40, Londyn 43.25. Dolary gotówkowe pod koniec tygodnia cokolwiek silniejsze notowały zł. 8.88.

Na Giełdzie dewizowej do transakcji nie dochodziło i referenci dewizowi poszczególnych banków nie brali nawet udziału w zebraniach giełdowych.

W okresie ferjalnym Giełda akcyjna czynną jest tylko 4 razy w tygodniu przy małej frekwencji i minimalnych transakcjach.

W dziale papierów przemysłowych jedynie Gazy wschodnie mają jako taki zbyt (200—300 sztuk dziennie) przy kursie utrzymanym (zł. 20—20.50), podczas gdy w innych papierach przeważnie brak podaży i popytu.

Akcje bankowe w zupełności a papiery procentowe częściowo w zaniedbaniu. W grupie papierów państwowych popyt za dolarówką i pożyczką inwestycyjną znacznie zmalał.

Naogół więc panuje na Giełdzie akcyjnej nastrój ospały i są dnie, w których cedula giełdowa wychodzi z wszystkiemi rubrykami niewypełnionemi, dla braku transakcji.

Na rynku ziemiopłodów zaznaczyła się z początkiem tygodnia silniejsza tendencja, zwłaszcza dla pszenicy, hreczki, jęczmienia i mąki pszennej. W następnych dniach ceny utrzymały się, przyczem interesowano się głównie hreczką, którą wywożono do Gdańska, oraz jęczmieniem przemiałowym, zakupywanym na zlecenie firm warszawskich.

Sytuacja naogół wyczekująca, zbiory zapowiadają się korzystniej jak w roku ubiegłym; obroty zbożem tegorocznem narazie skromne przy cenach nieustalonych.

Z końcem tygodnia płacono za 100 kg loco stacja załadowania: pszenica zł. 45.25—46.25 (loco Lwów 47.75—48.75), żyto 23.50—24 (26.—26.50), jęczmień 22.50—23.50 (24.75—25.75), owies 21—21.50 (23.50—24), otręby żytnie 16—16.50 (16.50—17), pszenne 17.25—17.75 (17.75—18.25), mąka żytnia loco Lwów 42—43.50, mąka pszenna 74—76.

E. F.

Z giełdy lwowskiej.

Dywidenda w złotych	Wartość nomin. w złotych	Kursy szacunkowe z 31/12 1928	Akcje kotowane	W czasie od 15—20 VII br. Kurs najniższy	Kurs najwyższy
10·—	100·—	110·50	Bank Hipoteczny		—·—
—	100·—	105·50	Bank Przemysłowy		
16·—	100·—	183·—	Bank Polski	—·—	156·—
13·50	100·—	224·—	Browary	—·—	— —
—		44·—	Cegielski	—·—	36·—
16·—	100·—	235·—	Chodorów	—·—	— —
3·—	100·—	72·50	Chybie	—·—	—·—
—		100·50	Lokomotywy	—·—	—·—
4·—	20·—	32·50	Gazolina	21·25	21·50
2·—	10·—	28·25	Gazy wschodnie	20·—	20·25
		2·—	Karpalit	—·—	—·—
8·—	100·—	105·—	Oikos	—·—	—·—
2·50	25·—	28·50	Parowozy	—·—	—·—
—	25·—	5·25	Pezet		—·—
—	25·—	6·—	Pocisk		
—	50·—	165·—	Siersza górnicza	—·—	—·—
0.30	1·—	3·50	Superfosfat	—·—	—·—
0.20	—	0·11	Tepege	—·—	—·—
2·—	25·—	21·75	Tesp	128·—	132·—
10·—	100·—	142·—	Zieleniewski	—·—	—·—
	100·—	106·—	5% pożyczka dolarowa	60·75	62·50
	5 dol.	110·—	4% pożyczka inwestycyjna	106·75	108·—
			Akcje niekotowane		
		0·02	Elektrosan		
		0·25	Foresta		
	10·—	0·75	Gazy zachodnie		
	25·—	18·50	Jaworzno	15·25	15·50
	10·—	0·15	Len		
	10·—	30·—	Lesienice	—·—	—·—
0·60	10·—	8·25	Olkusz	—·—	—·—
	30·—	5·—	Polski przemysł naftowy		
	500·—	280·—	Przeworsk		
		17·50	Radziwiłł		—·—
	100·—	60·—	Schön		

Z giełdy.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. — 20 lipca (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i jedna ósma, Paryż 3'91 i trzy czwarte, Bruksela 13'90, Rzym 5'23 i jedna ósma, Madryt 14'59 i pół, Berlin 23'83 i jedna ósma.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. — 20 lipca (Tel. wł.) — Londyn 43'26, Nowy Jork 11'25, Zurych 58'30.

Radjofon.

Niedziela, 21 lipca.

Warszawa (1411). 15: Muzyka płyt gramofonowych. — 17: Koncert popularny. — 20.30: Transmisja koncertu z Doliny Szwajcarskiej. — 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy".

Kraków (312). 19.10: „Kropla krwi serdecznej" (humoreska). — 20.30: Koncert wieczorny prof. E. Petri'ego.

Poznań (334). 12.05: „Osadnictwo ziem zachodnich a Państwo", wygł.

prof J. Dobrucki. — 17.50: Audycja dla dzieci. — 19: Koncert popołudniowy.— 23: Koncert wieczorny z Pałacu dancingowego „Muchy i Ski".

Katowice (408). 12.20: „U źródeł myśli chrześcijańskiej", wygł. ks. biskup dr. A. Lisiecki. — 19.20: Koncert z udziałem J. Strzeleckiej. — 20: „Z wędrówek po dalekich morzach", wygł. dr. M. Budek.

Wilno (385). 19.25: Kukułka wileńska.

Kopenhaga. (281). 20: Wieczór Rubinsteina.

Medjolan (501). 20.30: „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagni'ego.

Rzym (441). 21: „Łucja z Lammermooru", opera Donizetti'ego.

Wiedeń (516). 11: Koncert wiedeńskiej Orkiestry symfonicznej.

Langenberg (473). 20: „Wolny strzelec", opera Webera.

Stuttgart (360). 20.45: „Herzenglöckle", operetka Schlessingera.

Lipsk (259). 19.30: „Próba w operze" opera Lortzinga.

Poniedziałek, 22 lipca.

Warszawa (1411). 12.05 i 16.40: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Muzyka lekka z „Gastronomji". — 20.30: Koncert międzynarodowy z Warszawy.

Kraków (312). 20.05: „Węże jadowite i pająki w Brazylji", wygł. prof. dr. O. Bujwid. — 22.45: Transmisja muzyki tanecznej z rest. „Pawillon".

Poznań (334). 18: Koncert popołudniowy. — 19.50: „Podróż po Słowiańszczyźnie zachodniej", wygł. prof. dr. Z. Wojciechowski.

Katowice (408). 19.20: Koncert popularny.

Wilno (385). 19: Audycja ku uczczeniu 100-rocznicy śmierci W. Bogusławskiego.

Bruksela (509). 18: Koncert solistów.

Londyn (358). 21.20: „Miasto contra wieś", (dyskusja).

Langenberg ((473). 20: Koncert Orkiestry kameralnej.

Stuttgart (360). 20.15: Wieczór Mozarta.

Monachjum (533). 21.15: Koncert Licco Amara.

Kronika radjowa.

RADJO A URBANISTYKA.

Powodzenie przygodnych koncertów radjowych o charakterze reklamowym, rozbrzmiewających tu i owdzie na ulicach wielkomiejskich, skłoniło magistraty niektórych miast we Francji do zbudowania na placach publicznych bulwarach i miejscach spacerowych specjalnych koncertowych kiosków, w których potężne głośniki, połączone z instalacjami amplifikacyjnemi, rozgłaszać będą kilka razy na tydzień produkcje muzyczne. Takie kioski mają powstać w najbliższym czasie w Bordeaux i Enghien.

RADJO WYCZAROWUJE Z POD ZIEMI MILJARDY.

Sposób wykrywania nieznanych pokładów węgla i źródeł nafty zapomocą prądu elektrycznego, przepuszczonego przez ziemie i kontrolowanego zapomocą ramowej anteny, został wyzyskany przez Amerykańskie Twa naftowe w prawdziwie amerykańskiej skali wartość nafty, wykrytej w ten sposób przez Twa w ciągu jednego tylko roku 1928 wynosi i dwa i pół miljarda dolarów!

SELEN CZUWA NAD BEZPIECZEŃSTWEM PASAŻERÓW KOLEJOWYCH.

Angielskie Towarzystwo, „Great Western Railway" wyposaża wszystkie brytyjskie linje kolejowe w urządzenia, mające na celu zapewnienie większego bezpieczeństwa podróżującym koleją. Urządzenia te polegają na zastosowaniu nowego wynalazku, zwanego „radjowizorem", pozwalającego na zużytkowanie w kolejnictwie wrażliwości selenu na promienie świetlne. Radjowizor, umieszczony na lokomotywie reaguje na promień alarmowego sygnału przez automatyczne zahamowanie ruchu pociągu i jednoczesne ostrzeżenie maszynisty. W ten sposób rozpędzony ekspres, ważący tysiąc tonn, może być zatrzymany prawie natychmiast zapomocą tak subtelnego narzędzia, jak cienki promień światła.

UDZIAŁ W WYŚCIGACH NA ODLEGŁOŚĆ TYSIĘCY KILOMETRÓW.

Angielska stacja iskrowa w Chemsford nadawała niedawno reportaż radjowy ze słynnego Derby w Epson, przyczem sprawozdawca informował słuchaczów o przebiegu wyścigów. Dzięki staraniom, „Beam Wireless Service", transmisja Derby z Epson dotarła do Indyj i Dominiów, tak iż słuchacze w Bombaju i Kalkucie byli zorjentowani co do wyniku biegów w trzy sekundy po dojściu konia do mety.

PARTJA SZACHÓW NA ODLEGŁOŚĆ

Profesor uniwersytetu w Montreal Mc. Gill wyzwał Byrda, lub któregokolwiek z członków ekspedycji antarktycznej na zawody szachowe. Gra będzie prowadzona w drodze iskrowej na odległość 11.500 klm.

GOSPODARCZE ZNACZENIE RADJA.

Według danych statystycznych, przemysł radjowy daje w Stanach Zjednoczonych utrzymanie 350.000 osób, które pobierają ogółem 400 milj. dol. stałego wynagrodzenia. Cyfry te jednak w chwili obecnej już nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż rozwój amerykańskiej radjofonji odbywa się w zawrotnem tempie.

Rozmaitości.

✝ **Za naruszenie przepisów o ruchu ulicznym ukarano w ciągu jednego dnia 5260 osób.** Uregulowanie ruchu ulicznego w Leningradzie związane jest z wielkiemi trudnościami, gdyż mieszkańcy miasta tego ustawicznie ignorują przepisy, wydane przez władze miejskie. Wobec tego urząd ruchu ulicznego postanowił stosować wobec osób, naruszających przepisy o ruchu ulicznym wysokie kary. Niemal codziennie liczba osób zmuszonych do płacenia grzywny za nieumiejętne chodzenie na ulicy, przekracza tysiąc. Rekordowym dniem w ściąganiu kar za naruczanie przepisów o ruchu ulicznym był jednak w Leningradzie dzień 3 lipca br., kiedy to ukarano z tego tytułu 5260 osób. Pesymiści twierdzą, że wszystkie te kary nic jednak nie pomogą i że mieszkańcy Leningradu nigdy nie nauczą się chodzić „po europejsku" na ulicy.

✝ **Flota rybacka w Rosji.** Rząd sowiecki postanowił wybudować specjalną flotę rybacką, która liczyłaby około 1500 łodzi. Łodzie te wykonane zostaną w stoczni leningradzkiej.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PŁACIMY wysokie ceny za **złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwarzowski,** Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 6434

ZARZĄD dóbr Hinowice, stacja w miejscu, sprzeda młocarnię dwu konną firmy Cegielski, bez kieratu, prawie nową. 6376

KĄPIELOWE płaszcze, kostjumy, czepki, pantofle „SPORT", Plac Halicka 3. 6184

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki **„SPORT"**, plac Halicki 3. 6183

UŻYWANE samochody różnych marek są okazyjnie po tanich cenach do nabycia we firmie „Studebaker". Akademicka 5. tel. 53-53. 6421

KUPIĘ zaraz tylko okazyjnie fortepian marki „Ehrbara", „Schweighofera", „Fritza", „Döra", „Wirtha" najchętniej „Bösendorfera". Podać cenę. Administr. Słowa Polskiego pod „Powrót". 6416

FORTEPIANY pianina wszelkiego rodzaju stale kupuję, płacę najwięcej — Kopernika 26. Sklepiarski. 5417

KAMIENICĘ w Krakowie przy rynku 2 piętrową z powodów familijnych sprzedamy (możliwość nadbudowy, 16 okien frontu, 8 sklepów). Dla nabywcy **natychmiast wolne mieszkanie** (5 pokoji, 2 przedpokoje, komfort). Zgłoszenia pod „Kamienica z wolnym mieszkaniem", Kraków, „Ruch". Szczepańska. 6379

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk, najnowsze modele na różne ceny możliwie najtaniej sprzedaje, mienia wypożycza. **Uwaga: Z. HANAK,** Piłsudskiego 21, I. piętro. 6071

PIANINO KUPIĘ zaraz, gotówką płacę: Hanak, Piłsudskiego 21, I. p. 6288

WILLA komfortowa czteropokojowa, piąty pokój służbowy na parceli dwufrontowej 390 sążni kw. względnie mniejszej do sprzedania w okolicy Listopada ul. Orzeszkowej Nr. 4, tel. 65-01. 6175

ŁÓŻKO kuchenne 13 zł. Siatkowe 40. Skrzynkowe tapicerowane 50. Umywalki 5. **Wkłady** druciane 27. **Materace** 3 poduszki 30 zł. Włosienne 75. **Otomany** gobelinowe 55. **Kanapki** rozkładane 55. **Bufaliki** rozkładane 45. **Łóżko** mosiężne 200 złotych. **ZAKS,** Lindego 6 6082

KAMIENICA komfortowa, wolne mieszkanie, boczna Łyczakowskiej, wkład 6 000 dolarów, sprzeda firma „Konszaks". Batorego 36, telefon 76-46. 6437

6439

„WECK'A" słoje i aparaty NADESZŁY!

Wysyłka każdej ilości odwrotnie

ANTONI HALSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 3.

Każdy może zakupić ręczny pokojowy, Magiel tanio solidnie

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka maszyn KOŁOMYJA.

Zastępstwo nasze na Lwów powierzyliśmy Firmom Bracia Inż. Neyman Chorążczyzny 16 i M. Kierski Kopernika L. 4. 5238

NAJTANIEJ PRZERABIA i POKRYWA KOŁDRY, MATERACE

Kaz. Skibiński Lwów, Kopernika 4 Telefon 51-10.

tylko naprzeciw Szkowrona. 6291

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

FOTOGRAFJA ZAWODOWA

AMATORSKA, ALAMINUTOWA.

Aparaty i przybory najtaniej. 6260

„KINOFOT", Lwów, pl. Marjacki 6/7.

Meble na raty! ceny gotówkowe oraz

MEBLE tapicerowane własnego wyrobu najtaniej w **„DOROTEUM"** Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 6124

MEBLE stylowe

pierwszorzędnych wyrobów po bardzo przystępnych cenach poleca firma:

BRÜCK I GRÜNER

LWÓW, JAGIELLOŃSKA 24, Telef. 21-76

(obok Kina „Maryjenki") 5873

Za gotówkę. 6060 **Na raty.**

Z powodu wielkiego zapasu łóżek mosiężnych i żelaznych typu angielskiego i wiedeńskiego oraz łóżeczek dziecinnych po cenach zniżonych do 20% **Steil i Ska**

Lwów, Kaźmierzowska 28, telef. 64-12

RAKIETY TENNISOWE

naprawia ang. aparatem „Welacy" **począwszy od 12 zł. za naciąg**

„ „ 60 gr. za strunę

J. Mikosiński 5935

Zabawki i Papiery

Lwów, ul. Krzywa 25 (obok Akademickiej) Sprzedaje najtaniej struny angielskie i in. przybory tennisowe.

SAMOCHODY okazyjne, także najnowsze modele najkorzystniej sprzedaje Automobilowe Biuro Inż. Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, telef 74-98. 6049

Wytwórnia rzeźbiarsko-kamieniarska i skład pomników (nagrobków) i figur z kamienia ciosowego, marmuru, granitu i syenitu

Ludwik MAKOLONDRA

Lwów, ul. św. Pawła 10. - Telefon Nr. 63-95.

(naprzeciw nowej bramy cmentarza łyczakowskiego)

Wykonuje grobowce, kaplice, ołtarze, roboty budowlane jl. cokoły, schody i t. p. Podejmuje się wykonania powyż wymienionych robót i na prowincji 6286

MEBLE KLUBOWE i SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji 5932

PRACOWNIA TAPICERSKA

WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 42-25

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

POSZUKUJĘ kawalerskiego pokoju z komfortem, łazienką, prawem użycia telefonu, z osobnem wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Poważne referencje" do Małopolskiej Ajencji Reklamowej, Chorążczyzna. 6334

DO wynajęcia od zaraz **2 eleganckie obszerne pokoje** z osobnem wejściem z osobną łazienką gazową i kuchenką gazową w nowym domu przy ul. Bocznej od Potockiego 64 (obok klasztoru Karmelitanek). Wiadomość na miejscu u właściciela domu. 6381

POKÓJ umeblowany z balkonem na 1 piętrze przy ul. Kalecza l. 18 do wynajęcia. Wiadomość u gospodyni. 6377

1 LUB 2 pokoje, komfor, umeblowane, łazienka, wejście ze schodów, dla poważnego pana do wynajęcia zaraz. Teatyńska 7a, II. p. drzwi 1, od 4—5. 6430

POKOJU parterowego na biuro poszukuję. Także podnajmę na trzy godziny południowe. Pożądany telefon. „Cegła" Administracja. 6418

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Ingenieurschule Frankenhausen Kyffhäuser Wydział inżynierski i werkmistrzowski dla budowy maszyn i samochod., dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

572

RODZICE I DZIECI! Skończyły się wasze udręki z obcojęzycznemi bonami, odkąd płyta mówiąca zastępuje doskonale nauczyciela obcego języka w domu. Metoda Linguaphone (30 lekcyj na płytach gramofonowych, książka tekstów i słownik) zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty i zalecona przez Zjazd Nauczycieli Języków Obcych w Warszawie, stanowi nową epokę w nauczaniu języków. Żądajcie bezpłatnej ilustrowanej broszury. Oddział londyńskiego Linguaphone Institute Warszawa, Trebacka 11, tel. 329-08 6393

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

JASTARNIA morze, pensjonat „Liliana", pokoje z utrzymaniem, bez. 6[illegible]

KOSÓW, za Kołomyją, pensjonat E. Łukaszewskiej poleca pokoje z pierwszorzędnem utrzymaniem 56[illegible]

DYETETYCZNO-klimatyczne Sanatorjum Dra Dominskiego, uwzględnianie hydroterapji chorób wewnętrznych. — Góry — las — rzeka. — Choroby płuc wykluczone. Olchowce poczta Sanok. 59[illegible]

HALLEROWO. Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka", czynny do 15 września. Kanalizacja, wodociągi, tenis, pianino, salon towarzyski. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: poczta Wielkawieś, powiat Morski, Bagińska. 577[illegible]

W POBLIŻU Lwowa, na wsi, w ładnej i zdrowej okolicy są pokoje do wynajęcia na lato (i jesień) w domu lekarza i sąsiednich domkach wraz utrzymaniem. Ceny przystępne. Informacje w administracji pod „Cichy zakątek". 6309

OKOLICA Rozłucza, pokoje z utrzymaniem do wynajęcia. Obozowa 6, od 3—4. 6425

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

LWOWSKIE przedsiębiorstwo poszukuje buchaltera. Warunki pod „Buchalter-Bilansista" do administr. Słowa Polskiego. 6380

SPRZEDAWCÓW samochodowych za prowizją poszukuje we Lwowie i na prowincję wielka firma samochodowa. „Akwizycja". 5420

PRAKTYKANT potrzebny do handlu. Piotr Nuzikowski, Lwów, ul. Szajnochy 2. 6249

APTEKA w Wełdzirzu poszukuje praktykantki. Z rozpoczętą praktyką i grą na fortepianie mają pierwszeństwo 6311

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

HANDLOWIEC z praktyką biurowo-rolniczo-handlową poszukuje odpowiedniej posady. Najchętniej w spółdzielniach rolniczo-handlowych. — Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Rólnictwo". 6402

EKONOM z szkołą rolniczą, ośmioletnią praktyką, poszukuje posady na ordynarję lub na wiki. Adresować: Mazur, poczta Ustrzyki dolne, Berehy dolne. 6411

EMERYT sądowy, tabularzysta, spadkowiec, buchalter, trzeźwy, szuka posady. „Pedant" administracja. 6403

SZOFER ślusarz poszukuje posady prywatnej. Adres Stec J., Konopnica p. Zimnawoda. (Dom Pania S.) 6[illegible]

Już

rozpoczęła się

letnia wyprzedaż obuwia

Ceny gwałtownie zniżone!

Kilka przykładów:

Serja II
Obuwie ludowe „PEPEGE"
Wielk. 35—41 . . . . . 3.90
Wielk. 42—46 zł. 4·90

Serja IV
Pantofelki satynowe i płócienne dziewczęce
Wielk. 25 wzwyż 5.90

Serja VI
Dziecinne czarne boks
Wielk. 18—20
oraz **Pantofelki płócien.**
w różnych kolorach
Wielk. 23—39 7.90

Serja VII
Damskie pantofl. płócienne fr. obc.
Pantofelki sandałkowe
w różnych kolorach
Wielk. 27—30
Dziecinne buciki
skórz. czarne i bronz.
Wielk. 20—22 oraz
Pantofelki skórz. kolor.
Wielk. 19—22 9.90

Serja VIII
Męskie tenisowe podeszwa crep.
Dziewczęce sandałety
w różnych kolorach
Damskie pant. płócienne
na słupk. i franc. obc. 12.90

Serja IX
Plecionki „TOJO"
Dziecinne skórzane pantofelki kolorowe
Wielk. 27—38 15.90

Serja X
Damskie pantofelki skórzane
w różnych kolorach
Czarne atłasowe
na franc. obc. i t. d. 19.90

Serja XI
Najmodniejsze pant. skórzane
W różnych kolorach
obc. franc. i słupk. 24.90

Serja XII
Pantofl. lakier. oraz
pant. czółenka skórz.
w najnowszych kolorach 29.90

Olbrzymia ilość pojedyńczych par rozmaitego obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego po cenach bajecznie niskich.

Del-Ka

Do nabycia we wszystkich filjach i zastępstwach.

6407

NAUCZYCIELKA z wychowaniem klasztornem poszukuje od I. IX posady w domu Ziemian na wsi. — Uczy sumiennie i cierpliwie I., II., III. i IV. klasę szkoły powszechnej. Udziela doskanale muzyki i początki francuskiego. „Nauczycielka", Turka, poste-restante k. Kołomyji 6253

POSZUKUJĘ posady gospodyni z doskonałem gotowaniem i gospodarstwem. Zgłoszenia w administr. „Anna". 6127

OGRODNIK w sile wieku, z małą rodziną, wszechstronnie uzdolniony. — Specjalność kwiaciarstwo i pszczelnictwo. — Poszukuje posady w większych ogrodach od 1/10 na ordynarję. Zgłoszenia. Lwów, Halicka 7, z listami p. Toducka. 6296

KOŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (Boczna Romanowicza). Telefon 69-56. 6266

30.000 zł.
pożyczki za 17% odsetkami i zabezpieczeniem hipotecznem poszukuję. Zgłoszenia do Adm. pod „Pewna lokata". 6382

WIELMOŻNE Panie! Wykonują teraz pierwszorzędnie i bardzo tanio: płaszcze, futra, kostjumy, suknie. Zimowe modele już nadeszły. Krawiec damski N. Poliak, Łyczakowska 19. 6425

ZEGARKI solidnie i tanio naprawia, Rudy, Sykstuska 35. 4896

Komitet budowy Kliniki Neurologicznej U. J. K. we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na roboty budowlane przy budowie wymienionej Kliniki, obejmujące wykończenie lewego skrzydła, jakoteż wyprowadzenie części środkowej pod dach.

Szczegółowe ogłoszenie przetargu umieszczone jest w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim. 6428

Za Komitet budowy Kliniki Neurologicznej U. J. K. we Lwowie
HALBAN mp.

MICHAŁ WIĘCEK
FABRYKA SIATEK
do ogrodzenia
i wkładów siatk. do łóżek.
Lwów,
ul. Pełczyńska 24.
Telefon № 15-81. 6101

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30, parter lewy. 6393

Wojskowy Zakład Zaop. Int. i Tab. zamierza oddać w drodze

Przetargu publicznego

dostawę:

1) **400 sztuk kożuchów wartowniczych,**
2) **1650 sztuk kożuchów kawaleryjskich.** 6244

Bliższe szczegóły zostały ogłoszone w „Monitorze Polskim" Nr. 155 - 9/VII i „Polsce Zbrojnej" Nr. 185 z dn. 9/VII.

MĘŻCZYŹNI

cierpiący na niemoc płciową, otrzymają za zwrotem kosztów przesyłki w wysokości 1 zł. ewent. znaczkami pocztowemi bezpłatnie moją książkę o mym sensacyjnym wynalazku:

„HEUREKA 305"

Adres: ARTUR INDIG Nr. V. CLUJ (Rumunja), ul. Universitate 1. 4616

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów pl. Mariacki 8. 4952

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Oddział Lwów, ul. Kopernika 20 ogłasza niniejszem

KONKURS

na posady: 1) Inspektorów i Instruktorów rolniczych, 2) Inspektorów i Instruktorów sadowniczych.

Wymagane warunki dla kandydatów:

a) ukończone conajmniej średnie studja rolnicze względnie ogrodnicze.
b) dłuższa praktyka rolnicza względnie sadownicza.

Ubiegający się o powyższe posady kandydaci zechcą przedłożyć do dnia 1 sierpnia 1929 r. podania wraz z odpisami świadectw z ukończonych studjów i praktyk oraz krótki życiorys. Płaca dla kandydatów od 380—450 zł. miesięcznie, zależnie od kwalifikacji, oraz zwrot kosztów podróży i dyjet przy wyjazdach służbowych. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi i bez zwrotu.

Sekretarz:
Dr. M. Gubrynowicz mp.

W. Prezes:
K. Łuszczewski mp.

6436

ODNOWIENIE SAMOCHODÓW

w szczególności wszelkie roboty tapicerskie, lakiernicze systemem „DUCO" i blacharskie uskutecznia

WYTWÓRNIA KAROSERYJ firmy „E S H A P E"

Łyczakowska 27. telefon 5841. 6383

Warszawa—Poznań, Warszawa—Białystok,
Warszawa — Łomża, Warszawa — Kielce,
Łódź — Kalisz, Białystok — Baranowicze,
6406 **Gdańsk — Gdynia, Wilno — Ejszyszki**
:-: Lwów — Gródek Jagielloński :-:

oto wykaz części tylko szlaków komunikacyjnych po których kursują

zawsze regularnie i niezawodnie

Autobusy „BROCKWAY"

ciesząc się sympatją i zaufaniem pasażerów — Przedstawicielstwo rejon.:

Lwów, ul. Batorego 34, — telefon 8-09.

6

5118

Flit niszczy muchy

Muchy są roznosicielkami najstraszniejszych zarazków. Flit oczyszcza mieszkanie od roznoszących zarazki much w ciągu kilku minut. Flit przenika we wszystkie szpary i szczeliny, w których kryją się i rozmnażają karaluchy, pluskwy, mrówki oraz inne owady, niszcząc również ich zarodki. Zabójczy dla owadów Flit jest zupełnie nieszkodliwy dla ludzi. Flit nie plami zupełnie.

Flit nie należy porównywać do innych środków na owady, jest to bowiem jedyny środek, skuteczność którego nie nasuwa żadnych wątpliwości. Zastosujcie go dziś, kupując blaszankę Flitu i rozpylacz.

FLIT

ZASTĘPSTWO na wojew: lwowskie, stan sławowskie i tarnopolskie. **A. Łapuszański i T. Sauczey, Lwów, plac Harjacki l. 8.** — Telef. 16-16

OGŁOSZENIE WYNIKU KONKURSU NA PROJEKT GMACHU N. I. K.

Urząd Budowy Gmachów Państwowych w mieście stoł. Warszawie podaje do wiadomości, iż w dniu 16 lipca 1929 roku JURY Sądu Konkursowego na projekt gmachu Najwyższej Izby Kontroli Państwowej przyznało następujące nagrody:

I nagrodę Inż arch. ZDZISŁAWOWI MACZEŃSKIEMU
II. „ arch. CZESŁAWOWI DUCHNOWSKIEMU i JANOWI KUKULSKIEMU,
Dwie III. „ Inż arch. JERZEMU GELBARDOWI, J. R. SIGALINOWI. GRZEGORZOWI SIGALINOWI i WITOLDOWI WOYNIEWICZOWI
oraz
drugą III. „ inż. STEFANOWI COLONNA-WALEWSKIEMU i arch. TADEUSZOWI LEŚNIEWSKIEMU.

Prócz tego przeznaczono do zakupu projekt p. p. STANISŁAWA FISZERA i MIECZYSŁAWA KRAKOWSKIEGO.

Wystawę prac konkursowych zwiedzać można w gmachu Politechniki Warszawskiej. Wydział Architektury przy ul. Koszykowej Nr. 55, codziennie od godziny 9-tej do 18-ej. 6431

NADESZŁY
SŁOJE
GUMY
APARATY
SPRĘŻYNY

WECK i REX

Skład naczyń kuchennych porcelany i szkła
ROMAN KALCZYŃSKI
UL. SOBIESKIEGO 10—12.
6177 TELEFON 1-67.

PAPIER SZKLANNY DO ZAMYKANIA SŁOJI!!

Opony ENGLEBERT

wyłączna sprzedaż na Małopolskę wschodnią i Wołyń **LEON ARNOLD** Lwów, Szkarpowo 3, tel. 52-09 obok placu autobusowego. 6312.

6012

ŁÓŻKO
polowe, żelazne **„PATENT"** z materacem minimum miejsca zajmujące **Zł. 30.** Na prowincję wysyłam po otrzymaniu zadatku fabryka **ZAKS, Lindego 6.**

60% drożej płacicie za meble w sklepach. 4637
Kupujcie zatem meble wprost w fabryce
„FAMETA" FABRYKA MEBLI
Lwów, ul. Krasickich 18a. Tel. 52-48

P. W. K. POZNAŃ!!!
Zarząd dóbr i zakładów przemysłowych
ROMANA ZUROWSKIEGO
FABRYKA SUKNA i KOCÓW
Leszczków, op. Waręż, Małopolska 6181
uprasza o zwiedzenie stoiska firmy w Hali konfekcyjnej Nr. 46. — **Bundy** (burki) na wzór Sławuckich, **Płaszcze myśliwskie, Samodziały** — **Lodeny** na ubranie, **Derki** na konie, **Koce, Pledy.** Sprzedaż detaliczna wprost z fabryki. Prosimy żądać pocztą cenników i próbek.

16)

EDWIN JEDRKIEWICZ.

S Ą D.

(Ciąg dalszy).

I przezierając tak w błysku chwili, jakby żywemi oczyma ten ustawiczny, stale niepowodzeniem się kończący trud, powiedział jak o kimś obcym.

— No, proszę pana, jeżeli ktoś, kto chce coś zrobić i ostatecznie, jak sądzi, potrafi coś zrobić — czego mu nawet nikt nie zaprzecza — jeżeli ten ktoś nie może nigdy znaleść miejsca ani sposobu do tej pracy — to widocznie jest niepotrzebny. I powinien sobie pójść.

Jerzy ożywił się. Dźwignął się na łokciu i rzekł twardo i brutalnie.

— Jeżeli ktoś nie potrafi wywalczyć miejsca dla swej pracy, to widocznie ta praca nie jest nic warta. Praca wartościowa — tylko niema dla niej miejsca! Gadanie. Nigdy w to nie uwierzę.

Wiktor patrzył na niego z nieukrywaną głęboką pogardą.

— Czy to nie jest jednak trochę uproszczone stawianie sprawy? — wycedził. — To przez ciebie? Chyba co innego jest umiejętność pracowania w jakimś kierunku a co innego —

— Umiejętność przepychania się łokciami — dokończył obojętnie Grzegorz.

— Właśnie! — ucieszył się Wiktor.

Jerzy zmierzył go nienawistnemi oczyma. Powiedział lodowato.

— Pewnie, łatwiejsza jest umiejętność przeciskania się chyłkiem między łydkami ludzkiemi.

Wiktor zbladł. Rzekł cicho i przejmująco.

— To mówisz o mnie...? Być może, że... przeciskam się między łydkami.... ale nie łamię przynajmniej przy tem nikomu żeber.

Jerzy jakby nie słysząc odwrócił się do Grzegorza.

— A teraz za pozwoleniem. Cóż to ma znaczyć ten frazes o „przepychaniu się łokciami"? Ciekawym, czem jest całe życie od spodu aż do góry, jak nie takiem „przepychaniem się łokciami"?

Janina usiadła raptem na posłaniu. Patrzyła na Jerzego szeroko otwartemi oczyma, w których był przeraźliwy, nikczemny lęk. Brwi Grzegorza podniosły się wysoko. Mruknął spokojnie.

— No, a cóż tu z tą „siłą ducha", o której pan przedtem — ?

— Tak, której moc i panowanie głosiłeś z takim świętym zapałem — gorzko się uśmiechnął Wiktor.

— Siła ducha? — zastanowił się Jerzy i skończył zimno — jest widocznie jednym łokciem więcej do rozpychania się.

— I ty to mówisz, Jerzy — ty? — krzyknęła, prawie Janina dygocącym głosem.

Zmięszał się i wybuchnął gorączkowo.

— Ja, ja mówię i nie wiem, czemu cię to tak dziwi! Nie jesteśmy przecie dziećmi, żeby głowy chować w piasek i udawać, że nie widzimy, co się dzieje na świecie! I że on wygląda tak, jak to katechizm do wierzenia podaje! To trudno, jest jak jest. Możemy chcieć i.... i starać się nawet... jak kto chce... żeby było inaczej, ale na razie jest tak. Świat należy do silnych i tylko silni mają w nim prawo do życia. I nie wiem nawet, czy to jest już tak nagorzej. A leczenie nad tem, to stała piosenka niedołęgów! Tak jest, przepraszam pana, ale niedołęgów, w których pracy wartościowość wogóle nie wierzę! Zresztą.... nie mówię tego naturalnie o panu... bo pan... miałem to mocne wrażenie, choć sam nie wiem z czego — spuścił głowę, by ukryć wyraźne na twarzy kłamstwo — doprawdy, nie wiem, skąd miałem je... że pan.... nie jest słabym człowiekiem. Przeciwnie. Dlatego... dziwi mnie to bardzo... co pan mówił o sobie i myślę, że tu jakaś inna przyczyna jest... nieporozumienie — gmatwał się, ale w oczach miał naprawdę zdumione i niespokojne błyski.

Zapadło milczenie.

Janina ściskała palcami skronie. W ciszy wyraźnie było słychać jej szybki oddech. Wiktor nie odwracał oczu od Jerzego. Grzegorz z brwiami nieco uniesionemi siedział tak obojętny, jakby to nie o nim i nie do niego przed chwilą mówiono.

— Proszę pana — odezwał się wreszcie rzeczowo, jakby rozważał dalej i czysto teoretyczny problem — więc sądzi pan, że niemożność znalezienia miejsca dla swojej pracy musi być dowodem niedołęstwa?

— No, a czegoż? — ciągnął nerwowo Jerzy. (C. d. n.)

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. **Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.**